

1/2015

BIBLIOTEKARZ



Jacek Wojciechowski
Zawodowe urazy i ewaluacje

Łukasz Gołębiowski
Rynek książki w Polsce w 2014 roku

**Edyta Kędzierska, Jolanta Sobielga,
Aldona Zawalkiewicz**
Nowa jakość w badaniach
użytkowników bibliotek

Hanna Jamry
Zagraniczni partnerzy
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
w Opolu

Rabat na prenumeratę „Poradnika Bibliotekarza” oraz „Bibliotekarza” w 2015 roku!



Bibliotekarz
**30%
taniej**

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przygotowało specjalną ofertę prenumeraty naszych miesięczników „Poradnik Bibliotekarza” oraz „Bibliotekarz”. Prenumerując „Poradnik Bibliotekarza” będą Państwo otrzymywać „Bibliotekarza” ze specjalnym rabatem 30%!

Pakiet prenumeraty obejmuje 11 numerów (w tym podwójny numer wakacyjny) obu czasopism.

Szczegóły: www.sbp.pl/pakiet

~~384 zł~~
normalna cena
czasopism

330 zł
koszt pakietu
oszczędzasz **54 zł!**

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Jacek Wojciechowski: Zawodowe urazy i ewaluacje – 4

Łukasz Gołębiwski: Rynek książki w Polsce w 2014 roku – 9

Edyta Kędzierska, Jolanta Sobielga, Aldona Zawałkiewicz: Nowa jakość w badaniach użytkowników bibliotek – 12

Bożena Lech-Jabłońska: Promocja literatury regionalnej a rejestracja bibliograficzna – 16

Hanna Jamry: Zagraniczni partnerzy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu – 20

Wojciech Kowalewski: „Wolne Lektury” w Podgórskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie – 26

Z BIBLIOTEK

Renata Borońska: Biblioteki w Finlandii – po stażu w Helsinkach – 28

Marzena Błach: Rajska biblioteka – Buechereien Wien – 32

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Muzyczny Biblioland ... (Elżbieta Dobroń) – 35

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Czas kryzysu – czasem wyzwań dla bibliotek (Henryk Hollender) – 37

V Ogólnopolski Kongres Bibliotek Publicznych (Paweł Korzybacha) – 39

BIBLIOGRAFIA OD KUCHNI... CZYLI POTYCZKI BIBLIOGRAFA

„Samouczek Techniczny”. Cieszyńska seria wydawnicza Brunona Kotuli (Ewa Dombek) – 41

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Synowiec Helena: *Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej. Wybór zagadnień* (Barbara Pytlos) – 44

Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 47

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

dr Grzegorz Chmielewski (Maria Wasik) – 48

Z ŻYCIA SBP

Stanowisko organizacji bibliotekarskich w sprawie zmiany prawa autorskiego • Warsztaty SBP „Animacja tekstów literackich metodą KLANZY” • Patronat SBP projektu z zakresu promocji czytelnictwa „Wolski koktajl literacki” • Warsztaty SBP dot. języków informacyjno-wyszukiwawczych • SBP na Targach Książki Historycznej 2014 • Stanowisko organizacji bibliotekarskich do projektu założeń projektu ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji (Marzena Przybysz) – 50

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 51

W KILKU SŁOWACH – 46, 51



Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Jacek Wojciechowski: Occupational Resentments and Evaluations – 4

Łukasz Gołębiowski: Book Market in Poland 2014 – 9

Edyta Kędzierska, Jolanta Sobielga, Aldona Zawalkiewicz: New Quality in Library User Studies – 12

Bożena Lech-Jabłońska: Promotion of Regional Literature and Bibliographic Control – 16

Hanna Jamry: Foreign Partnerships of the Voivodeship Public Library in Opole – 20

Wojciech Kowalewski: „Open Books in the Pogorze Public Library in Cracow” – 26

FROM LIBRARIES

Renata Borońska: Libraries in Finland – after Internship in Helsinki – 28

Marzena Błach: Paradisiac Library – Buechereien Wien – 32

ON LIBRARIES IN THE PRESS

Musical Biblioland (Elżbieta Dobroń) – 35

EVENTS AND REPORTS

Time of Crisis – Time of Challenges for Libraries (Henryk Hollender) – 37

The 5th Nationwide Congress of Public Libraries (Paweł Kordybacha) – 39

BIBLIOGRAPHY BEHIND THE SCENES... OR BIBLIOGRAPHER'S SKIRMISHES

„Samouczek Techniczny” (Technical Self-instruction Handbook). Brunon Kotula's Cieszyn Series (Ewa Dombek) – 41

REVIEW OF PUBLICATIONS

Synowiec Helena: *Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej. Wybór zagadnień* (Barbara Pytlos) – 44

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 47

OBITUARIES

dr Grzegorz Chmielewski (Maria Wasik) – 48

FROM THE PLA

The Standpoint of Library Associations Regarding the Copyright Amendment • The PLA Workshops „Animation of Literary Texts with KLANZA Method” • The PLA Patronage of „Wola's Literary Cocktail” – a Project for the Promotion of Reading” • The PLA Workshops on Information-Retrieval Languages • The PLA at the Historical Book Fair 2014 • The Standpoint of Library Associations Regarding the Draft Legislation on the *Re-use of Public Sector Information* (Marzena Przybysz) – 50

POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 51

IN A NUTSHELL – 46, 51

Od Redaktora

Szanowni Państwo,
Droży Czytelnicy,

Stycyniowy numer „Bibliotekarza” rozpoczynamy artykułem Jacka Wojciechowskiego *Zawodowe urazy i ewaluacje*. Mimo iż problemy zawodu bibliotekarza są często przedmiotem bibliotekarskich rozważań zbyt rzadko inspirują do dyskusji, ożywionych debat, sporów, czy nawet wymiany opinii. Chcąc zainspirować do dyskusji zamieszczamy ten tekst, jako pierwszy w 2015 r. Dla tych, którzy podejmą problemy poruszone w tekście, bądź inne wątki związane z zawodem bibliotekarza udostępnimy miejsce na łamach przyszłych numerów. Równie inspirujące są kolejne teksty. Łukasz Gołębiowski w artykule *Rynek książki w Polsce w 2014 roku* przedstawia sytuację rynku wydawniczego (sprzedaż, rabaty, wyprzedaże) i jego wpływ na edukację oraz czytelnictwo. *O nowej jakości w badaniach użytkowników bibliotek* piszą Edyta Kędzierska, Jolanta Sobielga i Aldona Zawałkiewicz, przedstawiając badanie satysfakcji użytkowników jako element systemu analizy funkcjonowania bibliotek. Bożena Lech-Jabłońska w artykule *Promocja literatury regionalnej a rejestracja bibliograficzna* omawia działalność WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz innych bibliotek publicznych województwa w promowaniu publikacji dotyczących regionu. Hanna Jamry z WBP w Opolu prezentuje bogate kontakty opolskiej księżnicy z zagranicznymi bibliotekami. Współpraca prowadzona od lat 70. XX w. obejmuje wspólne organizowanie konferencji, wystaw, wymianę doświadczeń oraz wymianę materiałów bibliotecznych. Ostatnim artykułem w tym dziale jest tekst Wojciecha Kowalewskiego z WBP w Krakowie „*Wolne Lektury*” w *Podgórskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie* omawiający udostępnienie kolekcji „*Wolne Lektury*” w portalu e-usług bibliotecznych w.bibliotece.pl. Dział „*Z bibliotek*” przedstawia relacje z dwóch wyjazdów stażowych Programu Erasmus Plus. Pierwsza z nich autorstwa Renaty Borońskiej omawia działalność bibliotek publicznych i uniwersyteckich w Helsinkach, druga Marzeny Błach prezentuje wizerunek i markę Biblioteki Publicznej w Wiedniu. Dział „*Sprawozdania i relacje*” również odnosi się do różnych bibliotekarskich doświadczeń. O strategii bibliotek w czasach kryzysu dyskutowano na XVI Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotek Niepublicznych i Publicznych Szkół Wyższych we wrześniu 2014 r. w Ostrołęce. Natomiast relacja z V Ogólnopolskiego Kongresu Bibliotek Publicznych „*Cała naprzód*” po raz kolejny pokazuje potrzebę promowania ich działalności.

Numer stycyniowy „Bibliotekarza” uzupełniają stałe działy i rubryki. „*Bibliografia od kuchni...*” Ewy Dombek jest jak zwykle ciekawą lekturą, tym razem poświęconą cieszyńskiej serii wydawniczej „*Samouczek Techniczny*”. W „*Przeglądzie piśmiennictwa*” znajdujemy interesującą recenzję publikacji H. Synowicz *Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej*. Bieżące informacje i aktualne sprawy omawiamy w dziale „*O bibliotekach w prasie*”, „*Z życia SBP*”. Pierwszy numer roku 2015 zamyka kolejny tekst Jacka Wojciechowskiego „*Postaktualia*” oraz „*W kilku słowach*”.

Elżbieta Stefanowicz



Zawodowe urazy i ewaluacje

Nie istnieje zawód, utkany z samych radości, sukcesów i satysfakcji. W każdym jest trochę, niekiedy więcej, a czasem szczególnie dużo, frustracji, depresji i stresów. Ale statystyczne porównanie plusów ujemnych z dodatnimi minusami, nie rozstrzyga jeszcze o atrakcyjności bądź o zdolowaniu profesji. O tym każdy uprawiacz decyduje sam, pojedynczo, indywidualnie: według tego, jak JEMU/JEJ zawodowe przypadłości dają popalić, albo atrakcje wywołują euforię. To są emocjonalne opinie własne, które trzeba sobie podporządkować i trzymać w garści, na ile się da. Bo lubią uciekać.

Praca w bibliotece, zdaniem naszych przyjaznych wrogów i wrogich przyjaciół, jest bardzo podobna do puchu, w którym trudno zrobić sobie kuku. To jest takie głupie gadanie, trochę upierdliwe, ale bezsensowne: niewarte uwagi.

Człowieka bowiem swędzi to co swędzi, drażni to co drażni, oraz boli to co boli, a nie to, co wstępują przechodnie i obserwatorzy. W mojej osobistej, dwunastopunktowej skali stresogenności zawodów, przypisuję bibliotekarstwu 9,5 punktów, zatem ciut więcej niż nauczycielom i treserom lwów, między którymi zresztą nie widzę różnicy.

Uzasadnienie chcę uzasadnić, lecz jak się z tym zmierzyć, to ja się dopiero przymierzam. Bo nie jest prawdą, że kto długo żyje, ten lepiej wie. Trzeba sprężyć się myślowo.

1. STYK POKOLENIOWY

Wśród co ważniejszych okoliczności pojawiła się i taka, o której u nas milczymy, ale za granicą mówi się głośno i bez obciachu, bo zjawisko jest globalne. Mianowicie średni wiek pracowników bibliotek jest mocno zaawansowany. I wpraw-

dzie znaczna ilość przepracowanych lat to jeszcze nie jest to samo, co wrzód na tyłku, ale konsekwencje ma, zwłaszcza wobec mnóstwa zmian zewnętrznych.

No bo jeśli ktoś przez całe dekady naśladował zawodowego wielbłąda i robił to perfekcyjnie, a teraz słyszy, że ma udawać pingwina, to mu opadają pióra. Jedni wprawdzie uczą się nowizny, gonią zmiany kłusem, lecz wielu zaczyna odpadać. Mentalnie! Kiedy bowiem ma się do odejścia dwa albo trzy lata, to już nadażyć za zmianami nikt nie ma prawa. Zwłaszcza kiedy dotrze jeszcze myśl, że na miejsce zwolnione przyjdzie ktoś z pojęciem zerowym i wszystko (za przeproszeniem) spieprzy. Tak wcale nie musi być, ale takie myśli tańczą. A wtedy konkluzja jest taka: dziękuję, odpuszczam.

Przychodzą więc nowe generacje. Napędzane widmem bezrobocia a nie zainteresowaniem, odmiennie myślące, inaczej przygotowane – jeżeli w ogóle – i od razu na wstępie przeżywają szok. Z mediów oraz z internetu nałykały się mitów o dobrobycie i o wspaniałej przyszłości, a tu jakby ktoś wpadł głową do sedesu. Płace udające pensje, warunki bazowe zazwyczaj nie udające niczego, godziny pracy jak numerki w lotto, oraz jeszcze przepowiednie zagłady bibliotek, serwowane z lubością nawet w instytucjach inb. Można się skichać.

Ktoś powie, że tak jest wszędzie i było od dawna. Nieprawda: tylko częściowo, fragmentarycznie, w wyborze. Obecna, radykalna wymiana pokoleniowa w bibliotekarstwie i jej konsekwencje to prawdziwe zawodowe tsunami.

Odchodzi albo odejdzie armia pracowników, często znakomitych, już oswojonych nawet z najnowszą nowizną. Stanie się to nagle, w pośpiechu, z roku na rok. Ci, którzy przyjdą, zwłaszcza do

małych bibliotek, rozminą się z dotychczasowymi i nie będą wiedzieli w co włożyć palec. Prawdopodobnie dowiedzą się z biegiem lat, lecz takiej czasowej rezerwy może wcale nie być. Bo biblioteka jest jak pendolino: musi funkcjonować, jechać bez przestojów, lub się wykopyrtnie.

No więc tak nie powinno być. Jakkolwiek bowiem zjawisko jest niezależne oraz (powtórzę) globalne, to jednak w rozmaitych krajach próbuje się z tym robić COŚ: to i owo. Tymczasem u nas nie ma nawet odpowiedniej świadomości. Tym bardziej więc – nie ma żadnych programów adaptacyjnych, ani żadnej formy wsparcia. Niech każdy urywa sobie głowę sam? W istocie powinien tym przejąć się każdy, kto ma do umowy dopisane *kierownik*, a tu jakby nigdy nic. Fatalnie, a mówiąc otwartym tekstem: do dupy. Bo następstwa mogą być dramatyczne.

2. KLĘJĄCE KONTEKSTY

Każdy widzi, że biblioteki nie istnieją w pustej przestrzeni, zatem to co jest dookoła: towarzyszące konteksty zewnętrzne – mają zasadniczy wpływ na zawodowe samopoczucie i kłują wszystkich nas jednakowo, bez względu na wiek. To naturalne. Nie da się stać na wysypisku śmieci i udawać, że to ogród botaniczny.

Od dawna dobitnie daje popalić bezpośrednie nastawienie innych do tego zawodu, przesycone nieprzyjaznym lekceważeniem, ubabrane kretyńskimi stereotypami, które wloką się jak smród za batalionem wojsk chemicznych. Wszyscy chcą nas przekonać, że na drabinie profesji jesteśmy na szczęblu najniższym. Ale to już było, więc nie jest nowe.

Nowa jest natomiast rosnąca społeczna dezintegracja wszędzie dookoła. Ludzie, kiedy tylko mogą, chowają się w swoich dziuplach, zamykają na klucz i wlepiają gały w ekrany. Sąsiadów nie znają oraz znać nie chcą, a z innymi najchętniej kontaktują się przez Sieć, byle nie dziób w dziób. W rezultacie publiczna, prointegracyjna rola bibliotek zaczyna odpyływać w siną dal. Bibliotekarz coraz częściej nie wie po co ani dla kogo pracuje. Jest jak w przydrożnej smaźalni ryb: same obce twarze. I to właśnie kłuje.

Na to zaś nałożyły się (bo spowodowały!) technologiczne zmiany w publicznej komunikacji. W rzeczywistości jest w tej chwili parytetowy dualizm komunikowania piśmienniczego i digitalnego, na tych samych prawach, z wymienną spolegliwością – ale w ten sposób nikt nie myśli.

Zmasowana propaganda prasowo-medialna (ktoś ma z tego korzyść, nie?), wraz z internetowym sieczko-dziennikarstwem, odsyła piśmiennictwo na śmieci, nakazując bić pokłony przed monitorami. A bibliotekarze i bibliotekarki rozglądają się po bibliotekach i dookoła widzą jedynie książki, komputery zaś gdzieś w kącie i zwykle nie więcej niż dwa. No więc trudno nie pomyśleć, że jest w tym jakiś rozbrat z rzeczywistością. To tym bardziej kłuje i potęguje frustrację.

A przecież w tym wszystkim jest jeszcze coś więcej. Dzisiaj mianowicie są takie urzędnicy i technologie, wczoraj były inne, jutro będą jeszcze inne. A pojutrze? Czy ktoś coś wie?

Połapać się nie ma jak. Nikt nie doradza, nikt nie przygotowuje, wszyscy plotą jak potłuczeni i skołowanie jest całkowite. Nie wiadomo jak w tym zawodzie funkcjonować, jak żyć, oraz jak przez zwały bzdur przedrzeć się do prawdy. Prawdziwej. A w takim kontekście eksploduje uczucie zagubienia i ono właśnie kłuje najbardziej.

3. TANIEC STRESORÓW

Każdą profesję, więc naszą też, obtańcowują stresory, jak ludożercy kocioł z białymi. Lecz siła ich oddziaływania bywa jednak przyjmowana rozmaicie, indywidualnie: co jednego kłuje, to drugiemu wisi. Dlatego tak trudno sporządzić rejestr.

Wspólną i naczelną przypadłość już zasygnalizowałem: pensje są na ogół jak zapomogi, więc zamiast żeby motywowały, przeważnie wkurzają. Do tego dochodzą marne widoki na rozwój oraz na awanse. Bo większość bibliotek to struktury jednoosobowe. Jest się kierownictwem, personelem i obsługą naraz, no to jaki awans może wchodzić w grę – z *młodszy samorób* na *starszy singiel*? W bibliotekach większych zaś kadra zarządcza rotuje mizernie, a jeżeli już zwolni się wyższa funkcja, to nierzadko ma miejsce blokada polityczno-towarzysko-układowa. Niemal jak w Afryce, tylko trochę zimniej. Nie da się pokoczyć.

Równolegle zaś dają w dupę kiepskie na ogół warunki pracy, mimo że trochę nowych bibliotek stanęło, ale to jest na razie tylko większa mniejszość. No i do worka mankamentów trzeba dorzucić rozkład pór oraz dni pracy – jeżeli dogodny dla publiczności, to upierdliwy dla pracowników. Dlatego często bywa odwrotnie, ale to już jest zawodowe harakiri. Kto jedynie rano bibliotekę otwiera, tego rychło zmiecie cholera.

A biorąc rzecz od drugiego ogona: coraz częściej odbija się czkawką marne przygotowanie

zawodowe, lub w ogóle brak. Jedna z drugą, albo jeden z drugim, nie wie co ma robić i to nieuchronnie musi dołować. Z kolei przy dobrych kwalifikacjach oraz świadomości, że umie się co należy, rzeczywistość rola zazwyczaj nie odpowiada ambicjom. Dobry bibliotekarz to taki, który/która wie, że wie – ale z tego może nie wynikać nic. Poza przeciążeniem (bo chce się zrobić wszystko i porządnie) oraz napadami frustracji.

W bibliotekach małych i w agendach usługowych, czyli tam gdzie trzeba funkcjonować w pojedynkę, pojawia się jeszcze dodatkowo uczucie osamotnienia. Trzeba samodzielnie mierzyć się z każdym bieżącym kłopotem. Bo publiczność to jednak, mimo wszystko, nie partnerzy, a na wsparcie swoich po fachu też trudno liczyć, bo albo ich nie ma, albo sami toną w problemach własnych. To sprawia, że ten i ów (albo ta i tamta) w końcu odpuszcza – mówi sobie: pas. Kończy z zawodowstwem, a rozpoczyna lewitowanie.

No i wtedy dopada najgorsze: wypalenie, czyli impas zawodowego funkcjonowania, przytrafiający się również osobom młodym. Nie tego się chciało, na nic innego szans nie ma, trudno więc z siebie wydusić coś jeszcze. Dni pracy odtąd są podobne do pogryzionej gumy do żucia – nie mają smaku ani zapachu, mijają bez śladu, a wraz z nimi: życie. Zaczyna się pełen urazów dołek i zawodowa minus obecność.

4. UWIKŁANIA

Są poza tym różne inne zawodowe uwikłania, przyporządkowania oraz relacje, które wsparciem nie zalatują, a nawet przeciwnie: dodatkowo wpędzają w depresję. Nie zawsze ostentacyjne, ale jednak współobecne dzień po dniu i z roku na rok, kumulują się, scalają w blok, dokonując w świadomości bibliotekarskiej ogromnych spustoszeń.

Oto bowiem organizatorzy bibliotek (właściciele) rzadko traktują je równo z innymi instytucjami lub agendami i ta dezynwoltura jest deprymująca. W szkole, w gminie, albo na uczelni, biblioteki nie należą do grupy jednostek priorytetowych, zatem wrażenie trzeciorzędności udziela się i paraliżuje. Żeby być dyrektorem/kierownikiem biblioteki, trzeba mieć nerwy jak okrętowe liny, skórę grubszą niż hipopotam, a poczucie godności najlepiej zdeponować w lombardzie. Nic dziwnego, że ŚWIADOMYCH reflektantów na kierownicze stanowiska nie było i nie ma w nadmiarze.

Z kolei publiczność, nawet jeżeli dobrze obsługiwana, rzadko wyraża zadowolenie, co ewentual-

nie poprawiłoby pracownicze nastroje, lecz nie ma takiego zwyczaju. Dobre usługi czy złe, użytkownicy kwitują jednakowo milczeniem, w przekonaniu że jest jak jest – i tyle. Odzywają się głównie najupierdliwsi, lecz z zasady nie są to pochwały ani wyrazy sympatii, ale przeciwnie: sygnały emocji, więc nieprzyjemne i napastliwe.

Kiedy w określonej zbiorowości, również zawodowej, poziom wspólnej frustracji narasta, generują się zwykle stadne formy samoobrony: swoi próbują podtrzymać na duchu swoich oraz siebie samych. Tymczasem w naszej profesji tak nie jest, lub może inaczej – zdarza się to rzadko.

Po wielu latach funkcjonowania przypuszczam, że niezbyt lubimy się wzajemnie i nawet w małych zespołach konflikty nierzadko stają się standardem. A to w codzienności trudno wytrzymać i atmosfera zamienia się w smród.

Biblioteczne relacje kierownictw oraz personele bywają partnerskie i demokratyczne, ale zdarza się również, że nie. A na wyższych poziomach zbiorowościowych często kwitną anse i niechęci. Bibliotekarzy szkolnych, publicznych, akademickich i pedagogicznych nie spaja bratersko-siostrzana miłość; więcej jest zgryźliwości, połajanek i swarów, aniżeli wzajemnego zrozumienia. Bronić się RAZEM nie potrafimy. No to jak wyjść z dołka?

Istniejące formy zrzeszeniowe wegetują, cierpią na inercję, trochę przez obowiązujący system prawny, ale głównie przez pleniącą się apatię i bierność. Z jedynie dwóch liczących się ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, jeden już dawno przestał oddychać, a drugi popadł w dramatyczne tarapaty.

Z kolei do STOWARZYSZEŃ każdy ma pretensję, że nie są związkami zawodowymi (dlaczego żaba nie jest tygrysem?), a litania żądań jest jak Niagara. Jednak sam, mało kto chce uderzyć palcem o palec. No to nie będzie z tego nic.

Na mój gust TNBSP, a zwłaszcza SBP, próbują wpływać na bibliotekarską rzeczywistość bardziej, niż realnie mogą. Bo nauczycielsko-bibliotekarskie zrzeszenie ma wszelkie cechy wolontariatu, zaś SBP – na pierwszy rzut oka silniejsze – utrzymuje się głównie z produkcji wydawniczej, a ta zbyt ma coraz gorszy. Bibliotekarze opowiadają, że nie ma pieniędzy na zawodową prenumeratę i na zawodowe monografie, lecz jakoś na udział w idiotycznych konferencjach, gdzie byle kto plecie byle co, ani chętnych, ani kasy na horrendalne opłaty, nigdy jakoś nie brakuje, więc to jest zwykle mydlenie oczu. Niebezpieczne! Nie chciałbym uprawiać czarnego piaru, ale kiedyś to musi się urwać i ostatni zgasi światło.

To jest jednocześnie skutek oraz również jedna z przyczyn profesjonalnej depresji. Błędne koło, świadczące dowodnie, że nie radzimy sobie z sytuacją, w którą przyszło wdepnąć.

Na dodatek zaś nie ma wsparcia ze strony jednostek naukowo-dydaktycznych, mimo że 14 ma w nazwie wpisane *bibliotekoznawstwo*, lub *bibliologię* – a już inna sprawa, że wstydliwie przesunięte na miejsce wtórne. Instytuty i katedry inb żyją własnym życiem, zmagają się ze swoimi kłopotami żeby jakoś przetrwać, więc gdzie im do wspierania bibliotek, zwłaszcza że nie wystarcza ani orientacji, ani zainteresowania. Zresztą z tamtych kręgów też wyciekają niekiedy *budujące* opinie, że bibliotekarstwo to anachronizm.

Tak więc ani na poziomie ogólnozawodowym, ani w mniejszych gremiach profesjonalnych, ani w gąszczu innych relacji środowiskowych i ponadśrodowiskowych, nie generują się efektywne sposoby przełamania zawodowej depresji: wyrwania się ze złych uwikłań oraz z niedobrego snu. Wobec tego trzeba dążyć do przebudzeń indywidualnych.

5. PUK PUK

Ponieważ (na razie?) nie widać przesłanek na radykalną poprawę w profesji jako takiej, ani na niczyje wsparcie – tu nawet teleskop nie zostawia złudzeń – to niech każda/każdy weźmie się za SIEBIE i udzieli zawodowej lekcji SOBIE. Bo z samowspierających się, aktywnych jednostek, powstają zaradne grona oraz zbiorowości. Pierwej jednak trzeba zbudzić się (puk puk) ze złego snu, wyskoczyć z apatii i przerwać jałowy letarg, no bo szkoda życia.

Oczywiście: zawodowo każdy funkcjonuje tak, jak pozwalają okoliczności. Lecz one nie determinują wszystkiego w detalach, ale wyznaczają tylko mniej lub bardziej ogólne ramy. Otóż najważniejsze jest, żeby w tych ramach zachowywać się zawodowo możliwie twórczo i samodzielnie, więc przejąć kontrolę nad własną profesjonalnością i w dostępnych ramach DECYDOWAĆ o tym, co się robi. To trudne, wymaga bowiem koncentracji oraz przemyślenia przy każdej sekwencji podejmowanych czynności.

Przy obojętnym albo negatywnym nastawieniu do zawodu to jest wykluczone: nikt nie kiwnie palcem wobec czegoś, co olewa. Dlatego trzeba uwierzyć w pozytywny sens swoich zawodowych powinności – lecz bez drętwej mowy, więc żadne tam *misje*, *pasje* i temu podobne pierdoły. To jest po prostu użyteczna rola społeczna, jak tysiące roz-

maitych ról, które wykonują inni w tym naszym wspólnym mrowisku i z tego wykonywania, w takim ujęciu, wynika wartość postępowania. W strukturze społecznej tak to właśnie jest: cokolwiek robi się zawodowo, nie wolno tego mieć w dupie.

Oto elementarne, nawet jeżeli trywialne przykazanie. A powinno brać się z niego pozytywne nastawienie i mobilizująca autosugestia. To co robię, jest dobre i wartościowe dla innych. Z czego wynika też uzasadnienie, żeby w zawodowej roli odrzucić postawę szarej myszki i kostium petenta wobec zwierzchności. W tym momencie bowiem publiczny pożytek naszego zawodu jest nie do zakwestionowania, a to wystarczy, żeby rozwiązać smród frustracji i wyczołgać się z depresyjnego worka. Mówiąc najkrócej: trzeba wziąć się w kupę.

Ale to tylko część zadania i mam wrażenie, że łatwiejsza. Trudniejsze jest zapewnienie SOBIE podaży świeżej wiedzy zawodowej i nowych umiejętności, czyli nastawienie na sukcesywny rozwój i na profesjonalne doskonalenie. Bo akurat w naszej specjalności zawodowa wiedza jest rozproszona, zamazana i mało konkretna, za to rozciągliwa bardziej niż guma – w dodatku wymaga rozległych dopełnień wielodziedzinowych – a przy tym tak zmienna, że można dostać oczopląsu. Żeby WIEDZIEĆ, trzeba patrzeć na świat szerzej niż szeroko i rozumniej niż rozumnie, wylapywać ISTOTNE tendencje i trendy, natomiast nie dając się nabrać na brednie, ani na wysrane z palca androny.

W szczególności trzeba włączyć się z komunikacyjną technologią: nie wolno bać się jej, ani nie rozumieć. Powinna być rozpoznana średnio dogłębnie, czyli w takim stopniu, żeby była klarowna oraz podporządkowana praktyce. Bo przysłała się do nas, jak kleszcz do psiego ogona i tak już będzie, czy ktoś chce, czy nie. Z całym narzęciem kolejnych zmian, o których dzisiaj nikt nawet jeszcze nie myśli.

Tu właśnie jest pogrzebany przysłowiowy pies. Cała mianowicie orientacja zawodowa wymaga ustawicznego dopełniania treści – nie w ten sposób przecież, że wlepi się gały w komputerowy monitor, lub w ekran telewizora. Wiedza zawodowa, przynajmniej w naszej profesji, wciąż jeszcze sączy się głównie z czytania, zatem CZYTAJĄC trzeba studiować co niesie, oraz co piszczy w obszarach pokrewnych. Tymczasem stan czytelnictwa bibliotekarzy wygląda jak hodowla drobiu na biegunie: mało kto próbuje dowiedzieć się czegoś nowego i jeszcze to sobie po swojemu przemyśleć. Klasyczne objawy zawodowej dekadencji! No to – powtórzę – nie będzie z tego nic.

Przy czym wszystko to są zamierzenia ogólne, strategiczne: trzeba do nich stać się Aleksandrem Macedońskim swojego własnego formatu. Tymczasem równolegle czeka na przełamanie drobni- ca, mianowicie MONOTONIA powszedniego dnia, powtarzalność kolejnych roboczo tygodni oraz pracogodzin, podobnych do siebie jak ta sama obiadowa zupa instant. Autentyczny horror. Bo nic nie dołu- je bardziej, niż widok sąsiedzkiego psa, który dzień w dzień o 6.37 sika beczelnie na mój motocykl. Otóż to trzeba zrujnować, rozwalić i posiekać na kawałki.

Jasne: są zawodowe czynności i zadania po- wtarzalne, które wykonuje się zawsze tak samo, w identycznych interwałach, z bezmyślną rutyną. Ale niektóre można poprzesuwać w czasie, lek- ko pozmieniac, ewentualnie inaczej wmontować pomiędzy siebie. Oraz dobrze jest na każdy dzień pracy wykombinować coś do zrobienia innego, być może drobnego, niby banalnego, ale indywi- dualnie ciekawego i przez to osobiście ważnego. Dzisiaj łapię muchy, jutro będę truił co siódmego użytkownika, a pojutrze zademonstruję saiatkę ze świeżych ebooków. Wtedy życie zawodowe otrząs- nie się z nudów, z apatii, z frustracji, a może nawet w porowach zacznie być ciekawe.

Cechą bibliotekarskiego zawodu – czasami mówi się, że zaletą, ale w niektórych okolicznościach to jednak cień – jest funkcjonowanie w pojedynkę lub w zespołach małych, więc poza współpracowniczą integracją. Brakuje tym samym wspólnoty prze- świadczeń i odczuć oraz zawodowego partnerstwa i tożsamości. Tymczasem kiedy wpada się w profes-jonalny dołek, pomogłaby mądra wymiana opinii, rzeczowa, życzliwa i kompetentna rozmowa, a tu nie ma z kim. Dlatego również w tym celu potrzeba nam poscalanych struktur organizacyjnych: sieci uczelnianych oraz powiatowych, lub choćby śro- dowiskowych kontaktów, ale zanosi się na to nie bardziej, niż na śnieg we wrześniu.

Trzeba zatem szukać kontaktów na własną rękę. Skoro już rzeczywistość utkała gęstwinę digitalnej

sieci, to warto skorzystać w celach zawodowych. Są strony WWW, są adresy, blogi, można też wmonto- wać się w grupę dyskusyjną, możliwie pokrewną. Przez sto dni albo dwieście to nie da zupełnie nic, ale w sto pierwszym, lub w dwustu czterastym, akurat tym szczególnie newralgicznym, to może być jak znalazł. Więc do przemyślenia.

Nie brak też sugestii, że jak są usługi i jest styk z publicznością, to można znaleźć życzliwych i wspierających usługobiorców. A nawet aktyw- nych współpartnerów. Rzeczywiście można. War- to. Do współdziałania. Ale na więcej najlepiej nie robić sobie nadziei.

Nie ma sensu myśleć, co otoczenie może zrobić dla biblioteki, bo przeważnie, z reguły, nie zrobi nic. Wystarczy, że każdy płaci podatki. Więc lepiej pomyśleć, co biblioteka może zrobić dla otoczenia. Bo wtedy, ewentualnie i rykoszetem, pozytywek od- bije się jak od ściany i wróci: w formie re-pożytku. Albo może nie. Pewności nie ma.

Jak w każdej profesji, jest poza tym i taka re- cepta, żeby zawodowy stres odreagować, wetu- jac sobie na innym polu, w całkowicie odmiennym obszarze. Że domowo-rodzinnym, to jasne, lecz nie o to chodzi. Zawodowa frustracja ma źródła społeczne, zatem ewentualna rekompensata też wymaga roli zbiorowości – w tym samym lecz trochę innym gatunku.

Trzeba sobie znaleźć COŚ, co będzie miało war- tość indywidualną, a czego zarazem nie zlekce- wają inni, lub więcej: niech im wszystkim opadną szczęki. Są miliony możliwości, ale wystarczy wybrać sobie jedną. Niech będzie zastępstwem, odskocznią, satysfakcjonującym zadośćuczynieniem. Zawodowym gestem Kozakiewicza oraz lekarstwem na te wszystkie półuśmieszki (bibliotekarz? he, he...). To całkiem skuteczna rewaluacja.

Jacek Wojciechowski
Kraków



JUŻ W SPRZEDAŻY

nowa publikacja z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka”

Jacek Wojciechowski Biblioteki w nowym otoczeniu

Stron 304, cena 57 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); sprzedaz@sbp.pl

ŁUKASZ GOŁĘBIEWSKI

Rynek książki w Polsce w 2014 roku

ZŁE WIEŚCI Z RYNKU KSIĄŻKI

Rynek wydawniczy jest biedny i będzie jeszcze biedniejszy. Jakość publikowanych książek jest coraz gorsza. Brakuje pieniędzy na opłacanie redaktorów i korektorów, na wysokiej klasy tłumaczenia, na promocję. Zamykane są księgarnie, a duże sieci ograniczają ofertę niemal wyłącznie do bestsellerów. Na rynku królują przeceny, ogromna jest nadpodaż przecenionych książek z lat poprzednich. Na dokładkę wydawcy kompletnie nie mają pomysłu, jak radzić sobie ze zmieniającymi się praktykami uczestnictwa w kulturze, z digitalizacją treści, z nowymi oczekiwaniami młodego konsumenta, który chce mieć wszystko szybko, a najlepiej za darmo. I wiele treści za darmo rzeczywiście dostaje, niekoniecznie nielegalnie, niekoniecznie z Chomikuj.pl.

MNIEJSZA SPRZEDAŻ

Według wstępnych danych, bez grudnia, można prognozować, że w 2014 r. przychody wydawców będą o ok. 7,5% niższe niż w roku poprzednim. To jest spadek ogromny, o 200 mln zł, z 2 mld 680 mln do 2 mld 480 mln zł. Większy spadek był tylko w 2011 r. (o 230 mln zł). Porównując 2014 r. do rekordowego 2010 r., spadek wartości sprzedaży sięga 15,7%, czyli 460 mln zł. A przecież w tym czasie mieliśmy zarówno inflację, jak i podwyżki cen książek. Uwzględniając inflację, spadek w stosunku do 2010 r. wynosi ok. 33%. To już jest sytuacja alarmowa.

Tab.

Przychody ze sprzedaży książek w mln zł

2008	2 910
2009	2 860
2010	2 940
2011	2 710
2012	2 670
2013	2 680
2014	2 480

Oczywiście w ślad za malejącymi przychodami spadają i inne wskaźniki – łączny nakład, średni nakład, łączna sprzedaż w egzemplarzach, rentowność, liczba zatrudnionych w branży i płace specjalistów. Rosną głównie długi, ale nie tylko. Wzrasta też i będzie wzrastać, liczba publikowanych tytułów. Według danych Biblioteki Narodowej liczba wydanych tytułów w latach 2010-2013 wzrosła o 11% (z 29 539 do 32 863), a wg mniej skrupulatnych danych spółki Biblioteka Analiz, która również monitoruje rynek wydawniczy – wzrost liczby rocznie ukazujących się tytułów w tym okresie wyniósł 22% (z 24 380 do 29 710). Te wzrosty i wartości są wynikiem zmian cywilizacyjnych i technologicznych, łatwości druku i jego niskich kosztów. A będzie jeszcze gorzej wraz z upowszechnianiem się selfpublishingu książek udostępnianych wyłącznie w wersjach cyfrowych. Gorzej, gdyż według mnie

ten nadmiar radosnej twórczości niczemu nie służy. Ukazuje się coraz więcej tytułów, które nie znajdują czytelników, które dotąd spoczywałyby w szufladach ich twórców gdyby nie brak technologicznej bariery zaistnienia. Jest to swoisty ekshibicjonizm, pozbawiony sita redaktorskiego i wydawniczego. Tego typu twórczość, którą zwykliśmy nazywać grafomanią, przyczynia się do obniżenia rangi książki. Publikowanie nie jest dziś niczym wyjątkowym. Zawód pisarza już nie nobilituje.

Wykr.



RABATY I WYPRZEDAŻE

Rynek książki jest zepsuty przez nadprodukcję i przeceny. Najwięksi dystrybutorzy oferują nowości z rabatem minus 25%, a w sukurs idą sami wydawcy, którzy na swoich stronach internetowych również przeprowadzają wyprzedaże. Do tego dochodzą punkty specjalizujące się w skupie i odsprzedaży końcówek nakładów, tzw. taniej książki. Nadpodaż jest tak ogromna, że dziś trudno uzyskać cenę 20 gr za egzemplarz książki kierowanej do wyprzedażowej sieci. Klientowi oferowana jest ona za 5-9 zł, podczas gdy średnia cena w księgarni to 38,30 zł. Ten kanibalizm uderza zarówno w księgarzy, jak i w wydawców. Czytelnik szuka przecen. Rynek został zdominowany przez nowości i bestsellery. Niemal nie ma wznowień, na których w poprzednich latach wydawcy najwięcej zarabiali. Próżno szukać na półkach Empiku czy Matrasa nie tylko książek: Strykowski, Szczypiorskiego, Iwaszkiewicza, ale także Miłosa czy starszych pozycji pisarzy wciąż aktywnych twórczo i wciąż popularnych. Sprzedawcy w dużych sieciach traktują książkę tak jak traktowane są dziś elektroniczne gadżety – liczy się tylko nowy model, stary najpierw trafia na przecenę, potem w ogóle znika ze sprzedaży. Przestaje być trendy. Choć wartość literacka książki wciąż jest ponadczasowa, Homer pozostaje Homerem, Szekspir Szekspirem, to wartość ryn-

kowa starsze pozycje skazuje na czytelnicy niebyt (wyjątkiem jest klasyka należąca do kanonu szkolnych lektur, te jednak też są coraz uboższe, bo szkołom brakuje programów rozbudzających zainteresowanie lekturą).

EDUKACJA BEZ KULTURY

O ile Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a zwłaszcza Instytut Książki, od dawna są ważnym partnerem wydawców, o tyle w resorcie oświaty książka jest niemal wrogiem. Jeszcze w czasach gdy ministrem była Katarzyna Hall zdecydowano o wycofaniu książek z przedszkoli, jako bezużytecznych – zdaniem decydentów – materiałów dydaktycznych. Potem mieliśmy kolejne wietrzenia lektur szkolnych, uznano, że czytanie dzieł w całości to zbytne obciążenie dla ucznia, wystarczą fragmenty, a może i bryki. Wreszcie wprowadzono katastrofalny dla rynku wydawniczego projekt darmowego podręcznika, a w przyszłości także cyfrowego podręcznika, co według mnie nie tylko doprowadzi do wyeliminowania z rynku wielu księgarń, ale też bardziej ambitnych wydawnictw z niszową ofertą edukacyjną, a przede wszystkim konsekwencją będzie niższa jakość nauczania. Wyobraźni (kultury?) brakuje zresztą politykom nie tylko odpowiedzialnym za edukację dzieci i młodzieży, współpraca wydawców z Ministerstwem Nauki również układa się fatalnie, zrezygnowano z dofinansowywania podręczników akademickich, ich jakość również ulega degradacji.

Wydawcy nie czują także wyraźnego wsparcia ze strony rządu w sprawie zmian w ustawie o prawie autorskim i większej ochrony ich praw majątkowych. To nie tylko problem piractwa, takich inicjatyw jak Chomikuj.pl, które są wielkimi repozytoriami darmowych, ale nielegalnie udostępnianych, treści. To także problem nacisku lobby informatycznego z tak wielkimi firmami jak Google czy Apple, które chce uwolnienia treści na bezpłatnych licencjach, nie zważając, że gdzieś powstają koszty wytworzenia profesjonalnych treści. Do tego dochodzą nieraz bardzo cenne, społecznościowe inicjatywy, jak choćby Wikipedia, które z wielkim sukcesem eliminują z rynku tradycyjne książki. W ostatnich latach zaprzestano wydawania m.in. encyklopedii: Brockhaus, Britannica, większość serii słownikowych zlikwidował Langenscheidt itd. Czas papierowych publikacji referencyjnych dobiegł końca. Ich miejsce zajęły darmowe, społecznościowe projekty quasiwydawnicze. Czasami bardzo udane (Wikipedia, Google

Maps), czasami bardzo kulawe (Google Translator, projekt Wolnepodreczniki.pl), czasami wręcz nie do przyjęcia (audiobooki czytane przez synteza-tor mowy Ivona).

INNE WZORCE

Zmieniają się wzorce kulturowe. Wspomniałem, że zawód pisarza przestał nobilitować, to samo dotyczy księgarza czy wydawcy. Ale najgorsze jest to, że sama książka przestała być postrzegana jako wyznacznik kultury, a czytelnictwo jako wskaźnik przynależności do elit. Przeciwnie. Kilka lat temu prof. Jadwiga Kołodziejska, komentując kolejne wyniki badań czytelnictwa przeprowadzone przez Bibliotekę Narodową pisała, że młodzi ludzie wstydzą się przyznawać do czytania, że książka stała się wyznacznikiem luksusu, nie przynależności do inteligencji. Dziś książka coraz częściej postrzegana jest jako nieekologiczna (mit o wycinaniu lasów, podczas gdy właściwie 100% książek robionych jest z recyklingu) czy wręcz niezdrowa (kurz, roztocza). Nie widuje się w telewizji polityków mówiących o książkach, fotografujących się na tle domowych księgozbiorów, czy choćby czytających ukradkiem książkę pod sejmową ławą. Przestaliśmy kolekcjonować książki. Marzenia o domowej biblioteczce zajął bookcrossing, czyli pozbywanie się z domu zbędnej makulatury w imię idei dzielenia się. Kiedyś dzieliliśmy się wiedzą, pasją, entuzjazmem po przeczytaniu książki, dziś chętniej oddajemy przedmioty. Nie powiem, że mi się to podoba.

BIBLIOTECZNY SUKCES

Ostoją dla książki i czytelnictwa pozostały biblioteki. Wbrew czarnym prognozom technoentuzjastów, biblioteki w czasach cyfrowych wcale nie są zamykane. Przeciwnie, stają się dla wielu grup społecznych (i niekoniecznie ludzi starych), ważnym miejscem kontaktu z kulturą i nauką. Z raportu „Po co Polakom biblioteki?“, przygotowanego po trzech latach realizacji Programu Rozwoju Bibliotek, wynika, że dziś ludzie przychodzą do bibliotek nie tylko po książki – w bibliotekach spędzają wolny czas, szukają potrzebnych informacji. Dla niemal 200 tys. osób to jedyne miejsce, gdzie mogą skorzystać z internetu. Dla młodych ludzi biblioteka to przede wszystkim miejsce spotkań i spędzania wolnego czasu. Oglądają tu filmy,

dyskutują o książkach, grają na komputerze, mogą wziąć udział w warsztacie fotograficznym czy kółku teatralnym. Książki i internet pomagają im też w nauce. Blisko 700 tys. dorosłych osób załatwia w bibliotekach codzienne sprawy. Przychodzą tu, żeby zaptacić przez internet rachunki, sprawdzić rozkład jazdy autobusów, dowiedzieć się, w jakich godzinach przyjmuje lekarz. Biblioteka pomaga im także w poszukiwaniu pracy. 100 tys. mieszkańców małych miejscowości wykorzystuje komputery w bibliotekach do pisania życiorysów, listów motywacyjnych lub do kontaktowania się z pracodawcami. Internet ułatwia im również kontakt z rodziną i znajomymi.

A zatem współczesna biblioteka to już nie repozytorium, tę rolę przejął internet. Również nie składnica książek. Nowoczesna biblioteka, to miejsce żywe, kreujące nowe potrzeby uczestnictwa w kulturze, nie wyłącznie związane z procesem czytania, choć przede wszystkim.

Dlaczego biblioteki odniosły w tak trudnych dla książki czasach tak duży sukces? Myślę, że m.in. dlatego, że bibliotekarze, jako grupa zawodowa, są dużo lepiej przygotowani merytorycznie i lepiej wykształceni niż wydawcy czy księgarze. Są też bardziej zainteresowani rozwojem zawodowym, czego dowodem są bardzo wysokie nakłady „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”. Ale to nie jedyny powód. Być może równie ważna jest tu świadoma i mądra polityka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – realizowana w szczególności przez Bibliotekę Narodową i Instytut Książki – wspierająca zarówno rozwój infrastruktury bibliotek, jak i wykształcenie kadr, a przede wszystkim świadomą promocję biblioteki jako atrakcyjnej przestrzeni. Takiej polityki zabrakło względem księgarń, podobnie jak często brakuje zrozumienia dla gospodarczych problemów wydawców. Rozdzielając publiczne od prywatnego państwo jako mecenas zapominało, że czytelnictwo jest jedno. Bez książki dobrze przygotowanej, zredagowanej i przetłumaczonej skazani będziemy na radosną twórczość selfpublisherów – raz lepszą, raz gorszą, ale jednak zawsze amatorską. Obawiam się, że bez mądrej polityki państwa w niedługiej przyszłości będziemy skazani na wy-dawniczy chłam i komercję.

Lukasz Gołębiewski
Biblioteka Analiz

Nowa jakość w badaniach użytkowników bibliotek

EDYTA KĘDZIERSKA
JOLANTA SOBIELGA
ALDONA ZAWAŁKIEWICZ

DOTYCHCZASOWE DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE BADANIA UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEK

W ostatnich latach coraz większą uwagę zwraca się na kwestie związane z satysfakcją klientów. Dotyczy to zwłaszcza organizacji non profit, których wydajność pracy nie może być mierzona uzyskanymi dochodami. W wypadku tych jednostek takie czynniki jak: jakość oferowanych produktów i usług, satysfakcja klientów oraz ich lojalność są wyznacznikami funkcjonalności instytucji.

W bibliotekach jakość usług mierzy się również m.in. poprzez stopień zaspokojenia potrzeb lub wielkość barier informacyjnych. Jednak badania te często były prowadzone według niespójnej metodologii (brak sprecyzowanego celu badań, wadliwie sposoby doboru próby badawczej, brak właściwej analizy danych i w konsekwencji niewłaściwe formułowanie wniosków). Okazjonalny charakter badań uniemożliwiał analizy porównawcze w aspekcie dynamicznym. Podobnie brak stosowania standardowych narzędzi statystycznych oraz metod analizy wyników utrudniał dokonywanie porównań pomiędzy bibliotekami. Nie doceniano również możliwości tworzenia systemów gromadzenia danych pozyskiwanych z badań użytkowników.

DZIAŁANIA STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH NA RZECZ BADAŃ SATYSFAKcji UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEK

Jednym z celów Strategii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010–2021 jest „Inicjowanie opracowania i upowszechniania istniejących standardów w dziedzinie bibliotekarstwa”, a w jego ramach realizacja projektu „Opracowanie i upo-

wszechnianie zestawu standardów jako narzędzia do mierzenia poprawnej organizacji i działalności bibliotek”. Do wykonania projektu powołano Zespół ds. badania efektywności bibliotek publicznych i pedagogicznych. Jednym z jego zadań było m.in. zaprojektowanie przebiegu badania satysfakcji użytkowników, które może być realizowane w bibliotekach różnego typu. Efektem prowadzonych prac powinno być dodanie kolejnego miernika do zestawu wskaźników funkcjonalności bibliotek opracowywanych przez Zespół. Przyjęto wskaźnik zgodny z normą PN-ISO 11620:2012. Informacja i dokumentacja – Wskaźniki funkcjonalności bibliotek – B.2.4.2 Satysfakcja Użytkowników.

Działania związane z wprowadzeniem jednolitych metod badania funkcjonalności bibliotek, w tym także satysfakcji użytkowników, były finansowane w pierwszej fazie realizacji przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, a następnie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach projektu badawczego „Obserwatorium bibliotek: analiza funkcjonowania bibliotek”, którego głównym celem było opracowanie i pilotażowe wdrożenie metody systematycznej oceny funkcjonowania bibliotek.

BADANIE SATYSFAKcji UŻYTKOWNIKÓW JAKO ELEMENT SYSTEMU ANALIZY FUNKCJONOWANIA BIBLIOTEK

Prace nad projektem rozpoczęto od opracowania standardowej procedury badania stopnia satysfakcji użytkowników z tytułu świadczonych usług w różnych typach bibliotek: publicznych, pedagogicznych i akademickich. Poziom satysfakcji użytkowników ma być wyliczany jako

ogólna ocena usług świadczonych przez daną bibliotekę (globalny wskaźnik satysfakcji) oraz dla poszczególnych rodzajów usług (wskaźniki cząstkowe).

Stopień satysfakcji użytkowników z usług bibliotecznych jest traktowany jako wskaźnik służący ocenie funkcjonalności bibliotek; jest miernikiem efektywności procesu dostarczania usług. W przeciwieństwie do innych wskaźników funkcjonalności, które w większości mierzą nakłady po stronie bibliotek, wskaźnik satysfakcji użytkowników mierzy efekty realizowanych usług bibliotecznych z punktu widzenia użytkownika. Dlatego jest niezbędnym elementem systemu pomiaru efektywności bibliotek, umożliwia bowiem pomiar relacji nakłady/efekty.

Jak już wspomniano wskaźnik satysfakcji użytkowników dołączony został do wskaźników funkcjonalności, zgodnie z normą PN-ISO 11620:2012, tworząc tym samym system kompleksowego pomiaru funkcjonalności bibliotek.

METODOLOGIA BADAŃ SATYSFAKJI UŻYTKOWNIKÓW

Wskaźnik satysfakcji użytkowników biblioteki zostanie wyznaczony za pomocą badania ankietowego przeprowadzonego wśród osób korzystających z usług biblioteki. Niezwykle ważną kwestią jest to, aby badanie było wykonywane w sposób poprawny, czyli zgodny z wytycznymi badań społecznych i jednakowy dla wszystkich instytucji. W tym celu wypracowano jednolitą metodologię realizacji badania, która obejmuje:

- standardowy kwestionariusz ankiety dla poszczególnych typów bibliotek;
- zasady doboru prób reprezentatywnych;
- ujednolicone metody analizy danych.

Zastosowanie jednolitego narzędzia do badania wszystkich typów bibliotek [1] pozwoli na porównywanie uzyskanych wyników w obrębie danych grup bibliotek. Skonstruowane narzędzie badawcze zostało przetestowane w badaniu pilotażowym. Sprawdzone trafność i przydatność zawartych w kwestionariuszu pytań i odpowiedzi, zakres i kompletność poruszanych kwestii, odbiór i czytelność kwestionariusza, a także użyty język – jego jasność i zrozumiałość.

Kwestionariusz ankiety zawiera trzy pytania zamknięte oraz metryczkę. Pytanie pierwsze dotyczy celów odwiedzin biblioteki i wyszczególniono tu 11 potencjalnych celów. Pytanie drugie dotyczy oceny ogółu usług oferowanych przez bibliotekę w skali pięciostopniowej tj. od 1 (oce-

na najniższa) do 5 (ocena najwyższa). W pytaniu trzecim zaproponowano do oceny 14 elementów funkcjonowania biblioteki, mających wpływ na jakość świadczonych usług (dodatkowo do skali pięciopunktowej wprowadzono opcję ND – „nie dotyczy”, która może oznaczać brak danego czynnika w strukturze funkcjonalnej biblioteki lub niewykorzystanie danego aspektu przez użytkownika). Ostatnią grupę danych identyfikowanych w kwestionariuszu stanowi metryczka, która zawiera informacje dotyczące wieku, płci, statusu użytkowników oraz częstości korzystania przez nich z usług biblioteki, a więc cechy stanowiące kryteria agregacji danych. Metryczka jest jedynym elementem różnicującym kwestionariusz w zależności od typu bibliotek. Wynika to z faktu, iż każdy z wyróżnionych typów bibliotek obsługuje populację o nieco odmienniejszej specyfice.

Opracowano i przetestowano w środowisku bibliotecznym dwie metody doboru próby do badania: prosty dobór losowy oraz dobór celowy [3]. Ustalono, iż obydwa sposoby doboru próby są równie efektywne w realizacji zaplanowanych badań.

Dobór losowy polega na sporządzeniu listy aktywnych użytkowników biblioteki, czyli operatu losowania i wylosowaniu z tej listy określonej liczby użytkowników (liczba ta powinna zostać wyznaczona w zależności od wielkości populacji) oraz wysłaniu do nich kwestionariusza ankiety z prośbą o jego wypełnienie. Ważne jest wykorzystanie różnych kanałów dotarcia do respondenta (poczty tradycyjnej, elektronicznej, kontaktu telefonicznego), aby uzyskać odpowiedź od jak największej liczby wylosowanych osób. Prostym doborem losowym pozwala na uzyskanie próby reprezentatywnej, dzięki czemu możliwe jest określenie dokładności wnioskowania o populacji. W przypadku tej metody konieczne jest precyzyjne zdefiniowanie populacji badawczej tak, aby uzyskać zbiór skończony o określonej liczbie elementów, dlatego badaniem objęte mogą być jedynie osoby zarejestrowane w bibliotece. Powszechnie znaną trudnością w wypadku doboru losowego jest mała liczba odpowiedzi na rozsyłaną ankietę. Niewystarczająca liczba ankiet zwrotnych może powodować, iż próba nie będzie posiadać cech reprezentatywności. Realizacja badania za pomocą doboru losowego może wiązać się z dużymi nakładami czasu i pracy.

Dobór celowy polega natomiast na zebraniu opinii od osób odwiedzających bibliotekę osobiście

lub wirtualnie. Kwestionariusze zostają wyłożone w miejscach dostępnych dla użytkowników: wypożyczalniach, czytelnich, salach komputerowych, itp., a także są rozdawane podczas organizowanych przez bibliotekę wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych. Powinny zostać uwzględnione wszystkie lokalizacje, gdzie świadczone są usługi. Konieczne jest zebranie określonej liczby ankiet (proporcjonalnej dla wielkości populacji) z 20% zapasem. Po zgromadzeniu ankiet należy dokonać porównania struktury próby ze strukturą populacji generalnej według wybranego kryterium np. wieku lub statusu. Jeśli struktury są podobne, tzn. różnica jest nie większa niż 5%, próba zostanie uznana za reprezentatywną. W wypadku gdy struktura próby znacznie różni się od struktury populacji, można zwiększyć jej reprezentatywność poprzez dobór ankiet do grupy respondentów niedoszacowanych w próbie z puli ankiet rezerwowych lub odjęcie ankiet z grupy przeszacowanej. Zaletą doboru celowego są stosunkowo małe koszty czasu, pracy oraz finansowe, jakie ponoszą biblioteki.

Badaniem powinni być objęci również użytkownicy korzystający tylko wirtualnie z usług bibliotecznych, a zrealizować je można za pomocą powszechnie dostępnych platform i serwisów służących do przeprowadzania badań online. Na potrzeby projektu dokonano przeglądu tych narzędzi i zarekomendowano dwa serwisy: *LimeSurvey* i *Moje Ankiety*, które według ustalonych kryteriów najlepiej sprawdzają się przy realizacji omawianych badań [2]. Z pomocą takiego narzędzia możliwe jest skonstruowanie kwestionariusza ankiety, jego dystrybucja w środowisku internetu, zsumowanie zebranych danych, przedstawienie wyników, a także analiza.

Dane badawcze mogą być zliczane w stworzonym na potrzeby projektu szablonie arkusza kalkulacyjnego [5]. Wprowadzając zakodowane (zgodnie z instrukcją) dane z zebranych ankiet do arkusza oznaczonego jako „dane surowe” można uzyskać: tabele prezentujące wyniki zbiorcze poszczególnych pytań i wyliczone miary statystyczne, wykresy dla danych zbiorczych oraz tabele krzyżowe obrazujące zestawienie dwóch zmiennych i korelacje między nimi.

Czas realizacji badania powinien być zależny od specyfiki pracy danej biblioteki. Najlepiej przeprowadzać je w okresie największej częstotliwości korzystania z usług bibliotecznych. Badanie powinno trwać tak długo, aż zbierzemy wyznaczoną liczbę ankiet.

W ramach projektu SBP wypracowano pewne standardy analizy danych uzyskanych z kwestio-

nariusza [4][6]. Opierają się one na prostych, ale ważnych dla rozpoznania jakości usług bibliotecznych miarach: częstościach, wskaźnikach struktury, średnich arytmetycznych i dominantach. Możliwe jest zatem dokonywanie analiz zebranych danych pod kątem: oceny usług bibliotecznych oraz czynników wpływających na ich jakość, a także zachowań użytkowników (np. celów i częstotliwości odwiedzin).

Kluczowymi miarami uzyskiwanymi z badań są średnie arytmetyczne wyliczone z oceny globalnej usług bibliotecznych oraz ocen poszczególnych aspektów pracy biblioteki. Wskaźnik satysfakcji użytkowników biblioteki to średnia arytmetyczna z oceny globalnej. Możemy posługiwać się także dominantą, czyli najczęściej występującym elementem w zbiorze.

Na zebranych danych można dokonywać różnych operacji w celu stworzenia wielostronnych analiz i uzyskania jak największej ilości informacji. Bardziej złożone analizy mogą być dokonywane na dwóch lub większej liczbie zmiennych. Można zestawiać ze sobą zmienne porównując ich rozkład w wyodrębnionych podgrupach lub też poszukiwać związków i korelacji. Analizy wielozmiennowe mają na celu określenie relacji między zmiennymi, które mają charakter przyczynowo-skutkowy.

Poza tym analizę można prowadzić również w ujęciu dynamicznym, tzn. pozwalającym na śledzenie zmian zachodzących w czasie. W związku z tym zaleca się prowadzenie badań satysfakcji systematycznie, co kilka lat, wg tej samej procedury. Wykorzystując takie miary jak przyrost, indeksy dynamiki można zauważyć zmiany danego zjawiska w określonym przedziale czasowym. Taka analiza pozwala na monitorowanie skuteczności wdrażanych w bibliotece przedsięwzięć.

Biblioteki, które dołączą do projektu Analiza Funkcjonowania Bibliotek (AFB) będą miały możliwość dodawania wskaźnika satysfakcji do specjalnej aplikacji [7] zawierającej inne wskaźniki funkcjonalności bibliotek i prowadzenie różnego rodzaju zestawień i analiz. Pozwoli to również na porównanie wskaźnika satysfakcji danej biblioteki z wartością średnią wskaźników ze wszystkich bibliotek danego typu, które uczestniczą w projekcie.

NOWE WYZWANIA W ZAKRESIE BADANIA EFEKTYWNOŚCI BIBLIOTEK

Omówiona procedura badania satysfakcji użytkowników wraz ze wskaźnikami funkcjonalności

stanowi pierwszy etap tworzenia systemu informacji służącego poprawie jakości świadczenia usług. Kolejnym wyzwaniem będzie wykorzystanie pozyskiwanych informacji w procesie podejmowania decyzji i wymiana doświadczeń z tego zakresu.

WNIOSKI

Badania użytkowników bibliotek, do tej pory często przeprowadzane były jedynie okazjonalnie i w sposób niekompletny. Dzięki projektom SBP po raz pierwszy wypracowano spójny system badania efektywności bibliotek. Należy zaznaczyć, iż efektywność pracy biblioteki powinna być rozpatrywana z punktu widzenia relacji nakłady/wyniki. Większość wykorzystanych wskaźników funkcjonalności, w oparciu o normę PN-ISO 11620:2012, stanowi narzędzia identyfikujące wielkość nakładów bibliotecznych: ludzkich, rzeczowych, finansowych czy organizacyjnych. Natomiast wskaźnik satysfakcji użytkowników z tytułu świadczonych im usług, identyfikuje efekty tych nakładów, umożliwiając tym samym kompletną analizę efektywności zgodnie z regułami przyjętymi w ekonomii. Dlatego dane zebrane w badaniu satysfakcji należy traktować jako informację wspierającą zarządzanie biblioteką.

Właściwa realizacja badania, zgodna z opracowaną procedurą badawczą, pozwoli na uzyskanie wyników wiarygodnych i porównywalnych między określonymi grupami bibliotek. Niezwykle istotnym etapem badania satysfakcji użytkowników jest dołożenie szczególnej staranności w określaniu prób reprezentatywnych. W projekcie poświęcono temu zagadnieniu dużo uwagi. Oba testowane sposoby doboru próby należy traktować równoprawnie, uwzględniając specyfikę badanej biblioteki.

Warunkiem efektywnego wykorzystania danych z badań satysfakcji jest ich powtarzanie w określonym cyklu czasowym. Pozwoli to na analizę porównawczą, a tym samym sprawdzanie skuteczności wdrażanych przedsięwzięć na rzecz poprawy jakości usług świadczonych przez bibliotekę.

LITERATURA

1. Badanie satysfakcji użytkowników bibliotek. Standardowy kwestionariusz ankiety. W: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Ogólnopolski portal bibliotekarski [on-line]. [Dostęp 8.11.2014]. Dostępne w Internecie: Kwestionariusz ankiety dla bibliotek naukowych: <http://pliki.sbp.pl/afb/kwestionariusz-ankiety-satysfakcja-naukowe.pdf>, pedagogicznych: <http://pliki.sbp.pl/afb/kwestionariusz-ankiety-satysfakcja-pedagogiczne.pdf>, publicznych: <http://pliki.sbp.pl/afb/kwestionariusz-ankiety-satysfakcja-publiczne.pdf>.
2. ZAWAŁKIEWICZ, A., KĘDZIERSKA, E. Ocena funkcjonalności serwisów i platform służących do tworzenia ankiet on-line pod kątem ich przydatności do badania satysfakcji użytkowników bibliotek. W: *Analiza Funkcjonowania Bibliotek* [on-line]. [Dostęp 8.11.2014]. Dostępny w Internecie: <http://pliki.sbp.pl/afb/ocena-funkcjonalnosci-serwisow.pdf>.
3. Opracowanie założeń dla doboru próby badawczej w badaniach stopnia satysfakcji użytkowników w bibliotekach publicznych, pedagogicznych, naukowych. Oprac. D. Wojakowski, J. Sobielga. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Warszawa, kps. przechowywany w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, 2013.
4. WOJAKOWSKI, D., KĘDZIERSKA, E. Metoda analizy danych uzyskanych na podstawie kwestionariusza ankiety „Badanie satysfakcji użytkowników biblioteki”. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Warszawa, kps. przechowywany w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, 2013.
5. Szablony excel do analiz danych z ankiety badania satysfakcji. Oprac. E. Kędzińska. W: *Analiza Funkcjonowania Bibliotek* [on-line]. [Dostęp 8.11.2014]. Dostępny w Internecie: <http://afb.sbp.pl/materialy/materialy>.
6. KĘDZIERSKA, E., ZAWAŁKIEWICZ, A. Jak przeprowadzić badania satysfakcji użytkowników biblioteki? Poradnik dla bibliotekarzy. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 2014 W: *Analiza Funkcjonowania Bibliotek* [on-line]. [Dostęp 8.11.2014]. Dostępny w Internecie: <http://pliki.sbp.pl/afb/jak-przeprowadzic-badania-satysfakcji.pdf>.
7. Aplikacja dostępna będzie w portalu: Analiza Funkcjonowania Bibliotek. Obecnie dostępna jest tylko dla bibliotek biorących udział w badaniach pilotażowych.

Edyta Kędzińska
Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej
Jolanta Sobielga
Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach
Aldona Zawalkiewicz
Biblioteka Pedagogiczna w Toruniu

Promocja literatury regionalnej a rejestracja bibliograficzna

Biblioteki publiczne służą społeczności lokalnej, dlatego ich zadaniem jest zaspokajanie potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych. Centrum ich uwagi stanowią zagadnienia dotyczące wiedzy o własnym regionie oraz dokumentacja jego dorobku kulturalnego, naukowego i gospodarczego.

Biblioteki zajmują się opracowywaniem i publikowaniem bibliografii regionalnych, a także innych materiałów informacyjnych o charakterze regionalnym. W ramach realizacji tych zadań biblioteki publiczne nie tylko prowadzą działalność wydawniczą, ale także dbają o promocję publikacji tematycznie dotyczących regionu. Formy promocji są bardzo różnorodne: od spotkań autorskich przez wystawy, konkursy, aż po targi książki i inne imprezy. Działalność promująca publikacje regionalne ściśle jest związana z rejestracją bibliograficzną tych dokumentów. Jest to swego rodzaju sprzężenie zwrotne. Z jednej strony bibliografia regionalna wzbogaca się o nowe opisy bibliograficzne, przechowując tym samym informację o folderze, monografii czy pracy zbiorowej. Dzięki bibliografii właśnie informacja ta trafia do szerokiego kręgu odbiorców, jest zachowana w trwałym źródle informacji pośredniej. Z drugiej zaś bibliografia regionalna służy pomocą w gromadzeniu materiałów do opracowania kolejnych regionalnych publikacji.

W województwie lubelskim bogatą działalność promocyjną prowadzi Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lubli-

nie (WBP). Ale nie tylko: biblioteki samorządowe stopnia powiatowego i gminnego również zapraszają na ciekawe imprezy, podejmują niecodzienne inicjatywy promocyjne. Nawiązują współpracę z innymi instytucjami, towarzystwami regionalnymi, wpisują się w ruch regionalistyczny.

W centralnej bibliotece regionu działania promocyjne są inicjowane i realizowane przez Dział Informacji i Promocji przy współpracy z innymi komórkami organizacyjnymi, jak: Pracownia Plastyczna, Dział Udostępniania, Dział Gromadzenia, Dział Zbiorów Specjalnych, Dział Naukowo-Wydawniczy czy Dział Instrukcyjno-Methodyczny. Rejestracją bibliograficzną zajmuje się Dział Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie.

W 2014 r. promocję regionalną rozpoczęto już 30 stycznia, otwierając wystawę fotografii „Lublin Rowerem”. Celem wystawy, prezentowanej w Autorskiej Galerii Hol, było przekonanie zwiedzających do roweru jako alternatywnego i atrakcyjnego miejskiego środka transportu. Uczestnicy wernisazu otrzymali bezpłatnie przewodnik miejskiego rowerzysty *Lublin Rowerem* (Lublin, 2014) z dołączoną rowerową mapą Lublina oraz numer czasopisma ekologiczne-

go „OIKOS” (2013, nr 1), który jest poświęcony tematyce zrównoważonego transportu. Zarówno przewodnik, jak i osiem artykułów z czasopisma OIKOS zostało odnotowanych w *Bibliografii Lubelszczyzny* (baza on-line http://hieronim.wbp.lublin.pl/cgi-bin/makwww.exe?BZ=Bibliografia_Lubelszczyzny_2005-2014).

Czwartkowe spotkania literackie w WBP prezentują literaturę różnego rodzaju; od literatury pięknej, przez wydawnictwa popularne po prace naukowe i materiały konferencyjne. Znakomita część tych publikacji tematycznie dotyczy regionu. Warto przywołać spotkania z poezją: 20 lutego 2014 r. – wieczór autorski promujący tomik poezji Światomira Grzegorza Ząbka *Zamyślenia... zachwylenia...* (Lublin, 2011); 29 maja 2014 r. – promocja tomiku prof. Stanisława Leona Popka *W ogrodach Minierwy. Wybór poezji o sztuce* (Lublin, 2014).

Za przyczyną regionalnych odniesień, obecnych w obydwu tomikach poezji, bibliografia regionalna zarejestrowała wybrane utwory jako fragmenty bibliograficzne.

Pozostając w tematyce literatury, należy wspomnieć o spotkaniu (10 kwietnia 2014 r.), które było poświęcone publikacji *Informator Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Poeci, prozaicy, eseści 1983-2013* (Lublin, 2013). Jej autorem jest Stanisław Andrzej Łukowski, prezes Lubelskiego Oddziału ZLP. Publikacja zawiera biogramy oraz bibliografię twórczości 81 literatów Lublina i Lubelszczyzny. Jest to książka bardzo ważna zarówno dla historii lubelskiej literatury, jak i informacji regionalnej. Została włączona do bibliografii i do księgozbioru podręcznego Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie.

Promowano też prace naukowe. 27 marca 2014 r. prezentowano *Akta sejmikowe Ziemi Chełmskiej 1572-1668* (Lublin, 2013). Edycję opracowali pracownicy Instytutu Historii UMCS, którzy od lat zajmują się ziemiami pogranicza polsko-ruskiego, a ziemią chełmską w szczególności: Wiesław Bondyra, Henryk Gmiterek i Jerzy Ternes. Tom jest ważnym źródłem historycznym. Ukazał się w rocznicę 95-lecia Archiwum Państwowego w Lublinie i 70-lecia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Zaprezentowano też (22 maja 2014 r.) pracę zbiorową *Studia nad ziemią XIX i XX wieku* (Lublin, 2014) opublikowaną pod redakcją Zofii Gołębiowskiej, Albina Kopruckowiaka i Andrzeja Przegalińskiego, jako czwarty tom studiów nad ziemią.

Jeden z artykułów publikacji był przedmiotem odrębnej promocji zorganizowanej przez Powiato-



Fot. Archiwum biblioteki

wą Bibliotekę Publiczną w Łęcznej. Spotkanie poświęcono pracy J. Ewy Leśniewskiej „Dobra Kijany i ich właściciele w latach 1853-1908”. Odbyło się 24 kwietnia 2014 r. właśnie w Kijanach w Zespole Szkół Rolniczych, który mieści się na terenie parku pałacowego. Impreza była już 52. spotkaniem organizowanym przez PBP w Łęcznej w ramach cyklu „Czy ich znamy?”, którego celem jest promocja wydawnictw regionalnych.

W *Bibliografii Lubelszczyzny* oraz *Bibliografii Powiatu Łęczyńskiego* (baza offline) zawarto opisy bibliograficzne publikacji z adnotacją zawartościową, która pozwala na wyliczenie i zindeksowanie zamieszczonych referatów wraz z nazwiskami ich autorów.

Okazją do promowania regionalnych wydawnictw jest Tydzień Bibliotek. W 2014 r. wśród wielu imprez w WBP w Lublinie znalazło się spotkanie autorskie Haliny Wolskiej (15 maja), połączone z jubileuszem 80-lecia urodzin Autorki. *Bohaterowie dawnych opowieści* (Lublin, 2013) to najnowsza publikacja Pani Haliny – bibliotekarki, gawędziarki, autorki licznych artykułów, książek, występów radiowych, popularyzatorki wiedzy bibliotekarskiej, wieloletniej pracownicy WBP w Lublinie. Sama autorka stwierdziła, że jej dzieło to „bryk z historii kultury”, książka pod każdym względem „lubelska”, napisana na podstawie zbiorów lubelskiej księżnicy.

Również w czasie Tygodnia Bibliotek (12 maja 2014 r.) odbył się wernisaż wystawy objazdowej *Wypisy z Żeromskiego*. Przez kolejne miesiące ekspozycja będzie prezentowana w bibliotekach samorządowych województwa. Na wystawie nie sposób było pominąć związków Stefana Żeromskiego z Lubelszczyzną, a szczególnie z Nałęczowem. W przygotowaniu tej części wystawy pomocna okazała się *Bibliografia Lubelszczyzny*.



Fot. Archiwum biblioteki

Najbardziej znaczącą imprezą promującą regionalia są Lubelskie Targi Książki organizowane cyklicznie od ośmiu lat przez WBP (13-14 czerwca 2014 r.). Ideą Targów jest promocja wydawców: od profesjonalnych firm wydawniczych, poligraficznych i multimedialnych po stowarzyszenia, fundacje, instytucje kultury i osoby prywatne. Celem jest przedstawienie bieżącego dorobku wydawniczego regionu lubelskiego, wymiana doświadczeń z zakresu działalności edytorskiej, prezentacja twórców z Lublina i Lubelszczyzny. W czasie Targów darczyńcy, którzy ofiarowali Bibliotece cenne zbiory, są honorowani *Białym Papierusem*. W ramach Targów odbywa się Lubelska Aukcja Antykwaryczna, spotkania autorskie, wystawy. Jedno ze spotkań dotyczyło publikacji *Architektura Dzielnicy Uniwersyteckiej w Lublinie* autorstwa Izy Pastuszko (Lublin, 2013). Jednak zawsze najwięcej emocji budzi rozstrzygnięcie konkursu Książka Roku. Laureaci otrzymują *Wawrzyn Pawła Konrada*, który stał się już prestiżową nagrodą w lubelskim środowisku wydawców. Publikacje są nagradzane w pięciu kategoriach, w tym jedna kategoria dotyczy książek wydanych przez biblioteki. Wydawnictwa zgłoszone do konkursu są prezentowane na wystawie. W 2014 r. było ich siedemdziesiąt, w tym kilkanaście wydanych lub współwydanych przez biblioteki. Wszystkie zostają przekazane do zbiorów WBP i zarejestrowane w *Bibliografii Lubelszczyzny*.

Dodatkową formą promocji jest zamieszczenie recenzji nagrodzonych książek w „Przeglądzie wydawnictw o regionie”, który rokrocznie jest publikowany w czasopiśmie „Bibliotekarz Lubelski”. Przegląd przygotowują pracownicy Działu Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie na podstawie bazy bibliografii regionalnej. Kwalifikuje się najciekawsze publikacje, istotne dla rozwoju nauki oraz dokumentacji kultury i życia społecz-

nego regionu lub społeczności lokalnej. Inną formą rejestracji bibliograficznej, a jednocześnie promocji, jest prowadzenie na stronie internetowej WBP stałej rubryki „Pisali o Bibliotece”. Bibliografowie na bieżąco rejestrują wszelkie artykuły, notki, wzmianki, które ukazują się w codziennej prasie lubelskiej na temat organizowanych w Bibliotece imprez, spotkań promocyjnych, wydawnictw itp. *Bibliografia Lubelszczyzny*, bieżąca i retrospektywna, również jest wykorzystywana do opracowywania tematów prezentowanych w ramach Lubelskiego Festiwalu Nauki. Pracownicy działu od czterech lat przygotowują projekty na festiwal.

O promowanie regionalnych wydawnictw zabiegają również biblioteki samorządowe na terenie całego województwa. Wspomniana PBP w Łęcznej należy do grona bibliotek powiatowych, które w formie spotkań, konkursów, imprez promują swoje powiaty i integrują społeczności lokalne. Różnorodna działalność regionalna, a jednocześnie osiągnięcia na polu bibliografii regionalnej bibliotek w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu mogłyby być przedmiotem odrębnego artykułu. Powiatowa Biblioteka Publiczna w Krasnymstawie organizuje Powiatowy Konkurs Literacko-Plastyczny „Legendsy ziemi krasnostawskiej”. Ma on inspirować młodych czytelników do zdobywania wiedzy o najbliższym środowisku, jego historii i legendach, ugruntowanie wiedzy o dziedzictwie kulturowym, ale także budzenie zainteresowań czytelniczych. Wyniki konkursu, nagrodzone utwory i omówienie imprezy finałowej znajdują się w krasnostawskim czasopiśmie artystycznym „Nestor”, którego zawartość jest skrzętnie rejestrowana w bibliografii regionalnej (baza online <http://www.krasnystaw-bpb.sowwwwa.pl/sowwagi.php?KatID=1>).

Miejska Biblioteka Publiczna im. Tomasza Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim zadbała o popularyzację wiedzy o swoim patronie. Jej staraniem ukazała się publikacja *Tomasza Zamoyskiego żywot i dzieła* (Tomaszów Lubelski, 2014). Promocja książki odbyła się 7 kwietnia 2014 r. w ramach uroczystości 420. urodzin T. Zamoyskiego. Biblioteka prowadzi bibliografię regionalną (baza off-line).

Miejska Biblioteka Publiczna w Bychawie informacie o ciekawych, godnych polecenia wydawnictwach regionalnych podaje na stronie internetowej biblioteki w zakładce „Regionalia” (<http://www.biblioteka.bychawa.pl/regionalia.html>). Kilkanaście książek krótko zrecenzowano, zamieszczono skany okładek. Wśród nich znajduje

się książka Moniki Głazik *Ostatni Pan na Bychawie. Antoni Budny (1861-1943)* (Bychawa, 2013). Wspólnie z wydawcą – Bychawskim Towarzystwem Regionalnym – biblioteka zorganizowała promocję tej książki 6 kwietnia 2014 r., a w czerwcu publikacja została nagrodzona w konkursie „Książka Roku” w kategorii „Lubelszczyzna – wydawnictwo monograficzne”.

Przykładem biblioteki gminnej rozwijającej działalność na polu regionalizmu jest GBP w Starych Kobiakach (pow. łukowski, gm. Stoczek Łukowski). W jej strukturach, od 10 lutego 2013 r., działa Gminna Grupa Literacka, której celem jest odkrywanie i rozwój uzdolnień literackich, kształtowanie wrażliwości artystycznej dzieci i młodzieży oraz promowanie twórczego sposobu spędzania czasu wolnego. Jednym z efektów działalności grupy jest tomik poezji „*zdumieni światem...*”. Zamieszczono tu utwory, które zajęły wysokie noty w konkursach literackich. Promocja odbyła się 17 czerwca 2014 r. Niewątpliwie jest to pozycja godna odnotowania w bibliografii regionalnej powiatu łukowskiego (baza offline). Biblioteka Publiczna Gminy Łabunie (pow. zamojski) specjalizuje się w działalności wydawniczej. Na stronie internetowej pokazano kilkanaście publikacji opublikowanych przez bibliotekę, w tym są książki zgłaszane w kolejnych latach do konkursu „Książka Roku”.

Filia Biblioteczna w Bogucinie (pow. lubelski, gm. Garbów) dokumentuje historię i dzień dzisiejszy swojej miejscowości. Oprócz spotkań, imprez integracyjnych, wyjazdów edukacyjnych dla młodzieży, filia publikuje książki. Bibliotekarka Jadwiga Flisiak, z mężem Krzysztofem wydali, a następnie zadbali o promocję, książkę *Bogucin na przestrzeni wieków 1398-2008* (Bogucin; Lublin, 2008). Najnowsze dokonanie to publikacja *Bogucin - 9 lipca '44 i inne historie wojenne* (Bogucin, 2014). Materiały zbierano ponad rok, wykorzystując m.in. *Bibliografię Lubelszczyzny* i zbiory WBP w Lublinie, zbiory lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowego w Lublinie. Autorzy uzna-

li, że właśnie brak informacji na temat pacyfikacji w Lesie Bogucińskim zobowiązuje do upamiętnienia tego wydarzenia. Efektem jest książka oraz obchody zorganizowane 6 lipca 2014 r. w Garbowie i Bogucinie. Obydwie publikacje firmowane przez Filię Biblioteczną w Bogucinie podlegają rejestracji bibliograficznej w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Lublinie (<http://www.makplus.pl/search/index.html>) i Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Odrębną formą popularyzacji regionalnej literatury są Dyskusyjne Kluby Książki. Jest ich w woj. lubelskim siedemdziesiąt pięć. Literatura regionalna stanowi temat wielu dyskusji klubowiczów. Dzięki bogatej ofercie DKK opisy bibliograficzne regionalistów mogą szybciej trafić do bibliografii. Regionalni twórcy chętnie spotykają się z czytelnikami-członkami DKK. W klubach odbyły się spotkania z następującymi twórcami: Anna Rychter, Marcin Wroński, Stefan Darda, Piotr Szewc, Katarzyna Archimowicz, ks. Ryszard Winiarski.

Przedstawione przykłady promocji literatury regionalnej w bibliotekach to niewielki wycinek ich działalności regionalnej. Umysławiają jednak, że rola bibliotek publicznych wszystkich szczebli w zachowaniu dziedzictwa kulturowego regionu, dokumentowaniu regionalnych dokonań i popularyzacji swoich regionów jest nie do przecenienia. Bibliografia regionalna ma w tym zakresie utrwaloną pozycję i ważne zadania do wykonania. Jest źródłem wiedzy dla twórców publikacji, wystaw, regionalnych obchodów rocznicowych, projektów. Jest także skarbnicą, w której wszelkie dokumenty o charakterze regionalnym mogą być zarejestrowane, utwalone, przechowane dla przyszłych pokoleń.

Bożena Lech-Jablońska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego
w Lublinie

Sprostowanie

W numerze 12/2014 „Bibliotekarza” na s. 48 pod nazwiskiem Autorki Sylwii Czub-Kiełczewskiej została wydrukowana nazwa: Instytut Książki BN. Powinno być: Instytut Książki.

Wydawnictwo oraz Redakcja serdecznie przeprasza Autorkę.

Zagraniczni partnerzy

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu

Spśród bibliotek publicznych w Polsce Wojewódzka Biblioteka Publiczna (WBP) w Opolu¹ należy do tych, które rozwinęły szerokie kontakty z bibliotekami za granicą i utrzymują je od wielu lat.

Przed 1989 r. współpraca międzynarodowa polskich bibliotek publicznych była bardzo ograniczona. Przeprowadzone badania ankietowe przez Petera Žaka z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w wojewódzkich bibliotekach publicznych o statusie naukowym wykazały, że tylko jedna trzecia z nich utrzymywała kontakty zagraniczne. Współpraca polegała głównie na wymianie doświadczeń oraz na zapoznawaniu się z pracą bibliotek partnerskich za granicą, w mniejszym stopniu na wymianie materiałów bibliotecznych, rzadko na wymianie wystaw.

Początki bibliotecznych kontaktów międzynarodowych WBP w Opolu sięgają lat 70. XX w. Pierwszą placówką zagraniczną, z którą już w 1972 r. biblioteka opolska nawiązała rozmowy o wzajemnej współpracy, była Naukowa Biblioteka Publiczna Okręgu Poczdamskiego w Poczdamie (Wissenschaftliche Allgemeinbibliothek des Bezirkes obecne Stadt – und Landesbibliothek), w ówczesnej NRD. Była to bardzo intensywna współpraca, nakerowana przede wszystkim na bezpośrednie kontakty partnerskie. Opolscy bibliotekarze byli świadkami uroczystego otwarcia, w październiku 1974 r. jednej z nowocześniejszych wówczas bibliotek w krajach bloku wschodniego. Współpraca obu bibliotek trwała z przerwami do 1998 r.

Współpraca z Powiatową Biblioteką Publiczną i Naukową – Oddziałem Polskim (Okresni veřejná a studijní knihovna) w Karwinie, w ówczesnej Czechosłowacji, miała bardziej nieformalny charakter.

Dzięki bliskiemu sąsiedztwu i osobistym przyjaźniom pracowników odbywały się kilkudniowe wyieczki autokarowe bibliotekarzy. Wydarzenia lat 80. XX w. ograniczyły współpracę obu bibliotek.

SŁOWACJA

W 2014 r. opolska biblioteka świętowała czterdziestolecie partnerstwa z Państwową Biblioteką Naukową (Štátna vedecká knižnica) w Bańskiej Bystrzycy. Współpraca ze słowackimi bibliotekarzami okazała się najtrwalsza. Pierwsze wzajemne wizyty odbywały się systematycznie już od 1974 r., lecz umowę oficjalną podpisano dopiero w styczniu 1977 r.

Słowacka ksiąźnica imponowała swoją nowoczesnością. Była jedną z pierwszych skomputeryzowanych bibliotek w kraju, posiadała pracownię reprograficzną, fotolaboratorium, pocztowe połączenia magazynowe. Dzisiaj jest jedną z największych, najbardziej dynamicznie rozwijających się uniwersalnych bibliotek naukowych Republiki Słowacji, centrum nauki i kultury nie tylko dla Bańskiej Bystrzycy. Bibliotekarze obu bibliotek regularnie spotykają się w ramach wymiany doświadczeń i czynnie uczestniczą w konferencjach i seminariach.

W 2010 r. Hanna Jamry na konferencji „Miejsce regionu w pracy biblioteki – tworzenie informacyjnych baz o regionie w bibliotekach” wygłosiła referat „Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu ksiąźnicą regionalną”. W 2011 r. Krzysztof Kutyla podczas konferencji w Bańskiej Bystrzycy zorganizowanej pod hasłem „Wirtualna biblioteka – biblioteką trzeciego tysiąclecia” przedstawił opolską ksiąźnicę w świecie technologii cyfrowych. Rok



Fot. Archiwum biblioteki

później Mirosława Koćwin, w czasie międzynarodowego seminarium „16. storočie v zrkadle knižnej kultury”, omówiła konserwację i digitalizację XVI-wiecznych starodruków w WBP w Opolu. Łukasz Brudnik na konferencji naukowej „Konkurencyjność bibliotek w dobie multimediów” referował w jaki sposób biblioteka w Opolu w dobie multimediów pozyskuje czytelników. W marcu 2014 r. na międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez opolską bibliotekę „Epoka e-czytelnicstwa” Blanka Snopková przedstawiła „Słowackie biblioteki w dobie e-przemian”. Miesiąc później w Bańskiej Bystrzycy Piotr Polus w czasie międzynarodowego seminarium dotyczącego e-zbiorów wygłosił referat „Konkurencyjność bibliotek w dobie multimediów”. W 2011 r. w galerii biblioteki opolanie mogli oglądać wystawę przygotowaną przez słowackich bibliotekarzy „Štátna vedecka knižnica – tvoja knižnica”.

CZECHY

W Republice Czeskiej opolska biblioteka współpracuje z trzema partnerami. Najdłużej, bo od 1988 r., z Południowoczeską Biblioteką Naukową (Jihočeská vědecká knihovna) w Czeskich Budziejowicach. Przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne lat 90. XX w. spowodowały przerwanie kontaktów na długie lata. Wielokrotnie ponawiane próby ich wznowienia długo nie przynosiły rezultatów. Dopiero w 2003 r. niespodziewany e-mail dyrektora biblioteki czeskiej przywrócił dawne relacje między partnerami. Obchodząca w 2010 r. 125. rocznicę powstania biblioteka w Czeskich Budziejowicach jest największą i najnowocześniejszą w Południowych Czechach. Dużą wagę przywiązuje do ochrony książki dawnej. W pracowni zbiorów

zabytkowych w dawnym klasztorze cystersów w Złatej Korunie przechowywane są zbiory byłych bibliotek przyklasztornych z terenu południowych Czech. Pracownia, należąca do najlepiej zorganizowanych tego typu placówek w Republice Czeskiej, była prekursorem digitalizacji starodruków. W 2012 r. opolscy bibliotekarze w czasie wizyty w Czeskich Budziejowicach podziękowali za współpracę wieloletniej dyrektorke biblioteki Kvěcie Cempirkovej, która przeszła na emeryturę, a obecny dyrektor biblioteki, Ivo Kereš, zapowiedział dalszą aktywną współpracę biblioteczną.

Kolejnym czeskim partnerem, z którym WBP w Opolu współpracuje od maja 2008 r. jest Środkowoczeska Biblioteka Naukowa (Středočeská vědecká knihovna) w Kladnie, pełniąca funkcję centralnej biblioteki publicznej i naukowej dla regionu praskiego. Status biblioteki naukowej otrzymała już w 1965 r., m.in. dzięki bogatym zbiorom liczącym obecnie ponad 800 tys. jedn. Świadectwem współpracy z kladneńską biblioteką są wystawy. Dzięki jej pośrednictwu w 2010 r. w Galerii WuBePe gościła wystawa „Życie i epoka Karla Čapka” z Muzeum w Stare Huti. W 2011 r. dwie wystawy przygotowane przez bibliotekę opolską „Słowem malowane – ilustracje do dzieł Henryka Sienkiewicza” i „Panoramy miast śląskich” były prezentowane czeskim czytelnikom. W kwietniu 2014 r. czescy partnerzy udostępniłi opolanom wystawę „Josef Čapek – malarz, poeta, pisarz”.

Od maja 2010 r. współpracuje z Opolem Biblioteka Naukowa (Vědecká knihovna) w Ołomuńcu. Należy do największych w kraju uniwersalnych bibliotek naukowych. Jej zbiory liczą ponad 2 mln różnego rodzaju dokumentów czeskich i zagranicznych. Posiada bogatą kolekcję zbiorów specjalnych, zbiory zabytkowe – rękopisy, inkunabuły i starodruki. Biblioteki ołomuńska i opolska, chcąc promować najcenniejsze swoje zbiory, wspólnie przystąpiły do projektu wspartego finansowo przez Forum polsko-czeskie „Panoramy miast śląskich i mapy Śląska” (Veduty slezských měst a stare mapy Slezska). W ramach projektu przygotowano w latach 2011 i 2012 wystawy prezentujące unikalne zbiory, zorganizowano wspólną konferencję naukową i wydano piękny katalog „Silesia Picta”. W 2012 r. pracownicy obu bibliotek przygotowali wystawę „Śląsk po Wielkiej Wojnie. Czas plebiscytu na Górnym Śląsku (1919-1921)”, a dzięki dotacji Kraju Ołomuńskiego został wydany katalog wystawy. W konferencji „Slezsko w proměnách času – Śląsk przez wieki”, przygotowanej przez Bibliotekę Naukową

w Ołomuńcu, wzięły udział: Mirosława Koćwin, która przedstawiła sylwetkę śląskiego geografa i dziejopisarza Nicolasa Heveliusa oraz Barbara Giedroń z referatem „Czas plebiscytu na Górnym Śląsku – obraz Polaka i Niemca w drukach propagandowych ze zbiorów WBP w Opolu”.

W październiku 2012 r. ołomunieccy bibliotekarze i naukowcy wzięli udział w konferencji „450 rocznica ogłoszenia ‘Zrzirzeni’ – statutu ziemskiego księstw opolskiego i raciborskiego”, przygotowali referat nt. historii prawodawstwa w Czechach. Obecnie trwają prace nad wspólną wystawą „Ciała ludzkie w starodrukach”.

ROSJA

Rosyjskim odpowiednikiem opolskiej biblioteki jest Państwowa Publiczna Biblioteka Naukowa (Gosudarstvennaja Universal'naja Naucznaia Biblioteka) w Białgorodzie. Współpraca trwa już blisko 30 lat. Placówka oferuje czytelnikom bardzo bogate zbiory liczące ponad 2,5 miliona jedn., w tym ponad milionowy zbiór patentów. Pełni funkcję centrum życia kulturalnego, naukowego i społecznego regionu. Trwające wiele lat bardzo częste, zażyłe kontakty, pozwalają obserwować jak zmieniają się obszary działalności biblioteki, w ostatnich latach wyraźnie ukierunkowane na regionalizm, promocję, a przede wszystkim na informatyzację zasobów bibliotecznych. W ubiegłym roku opolska delegacja miała możliwość obejrzeć białgorodzka bibliotekę po trwającym od kilku lat remoncie, wzięła udział w konferencji „Rosyjska Szkoła Innowacji Bibliotecznych”, w czasie której dyrektor WBP Tadeusz Chrobak mówił o innowacjach wprowadzonych w ostatnich latach w opolskiej bibliotece.

WĘGRY

Po 2000 r. kontakty zagraniczne i liczba zawartych nowych umów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu z partnerami zagranicznymi nabrały szczególnej intensywności.

W 2002 r. władze Województwa Opolskiego i Komitatu Fejér (Węgry) odnowiły umowę o wzajemnej współpracy, co uutorowało drogę opolskiej księżnicy do nawiązania, jeszcze w tym samym roku, zawodowych relacji ze swoim odpowiednikiem Biblioteką Wojewódzką im. Vörösmarty Mihály (Megyei Könyvtár) w Szekésfehervár. W statystyce bibliotekarstwa węgierskiego biblioteka ta plasuje się w pierwszej szóstce (na

19 województw). Choć usytuowana w centrum miasta, w zabytkowym budynku, boryka się z dużymi problemami lokalowymi. Ponad 500 tys. zbiory różnego rodzaju dokumentów czekają od lat na lepsze warunki przechowywania i udostępniania. Wspólnota polska w Szekésfehervár, choć nieliczna (wiele jest małżeństw mieszanych, w których znajomość obu języków jest naturalną koniecznością), utrzymuje silne więzy z krajem ojczystym często organizując imprezy kulturalne. Działaczem polonijnym jest Andrzej Straszewski, który od początku współpracy bibliotek służy pomocą w tłumaczeniu z języka węgierskiego. W czerwcu 2013 r. dzięki jego pomocy biblioteki wspólnym wysiłkiem przygotowały wystawę pt. „Historyczna stolica Węgier – Szekésfehervár”.

UKRAINA

Podczas obchodów w województwie opolskim Dni Obwodu Iwano-Frankowskiego 16 listopada 2005 r., nastąpiło uroczyste podpisanie umowy dwustronnej o współpracy zawodowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. E. Smółki w Opolu z Obwodową Publiczną Biblioteką Naukową im. I. Franki (Oblasna Universal'na Naukova Biblioteka) w Iwano-Frankowsku.

Promocji wiedzy o regionach służą wystawy przygotowywane przez obie biblioteki. 2 czerwca 2010 r. dyrektorzy bibliotek Ludmyła Babi i Tadeusz Chrobak, otworzyli wspólną wystawę w opolskiej księżnicy „Tam szum Prutu, Czeremoszu”. W październiku 2011 r. eksponowana była wystawa „Opole – historia i współczesność” w Obwodowej Bibliotece Naukowej w Iwano-Frankowsku, w tym samym czasie mieszkańcy Opolszczyzny zwiedzali ekspozycję „Stanisław, Stanisławów, Iwano-Frankowsk”.

W kwietniu 2012 r. Iwano-Frankowsk obchodził jubileusz 350-lecia założenia miasta. Na wystawie „Iwano-Frankowsk – Opole. Biblioteki – partnerzy: chronimy tradycje, budujemy dzień dzisiejszy” znalazło się wiele wydawnictw w obu językach poświęconych historii miasta.

W siedzibach obu bibliotek odbywają się spotkania autorskie, wykłady, prelekcje. W 2005 r. opolanie spotkali się z literatami z Iwano-Frankowska: Wasylem Dobrzańskim, Tarasem Prohaško, Haliną Petrosaniak, Marią Mykycej. W listopadzie 2010 r. prof. Włodzimierz Kaczkan, członek Akademii Nauk, dyrektor katedry ukrainoznawstwa Iwano-Frankowskiego Narodowego Uniwersyte-

tu Medycznego przedstawił polsko-ukraińskie tradycje w literaturze. W maju 2013 r. dyrektor biblioteki Ludmiła Babij wygłosiła prelekcję nt. Obwodowej Publicznej Biblioteki Naukowej w Iwano-Frankowsku.

Mirosława Koćwin, na prośbę partnera ukraińskiego, przygotowała obszerną kwerendę dotyczącą Biblioteki Publicznej Miejskiej w Stanisławowie. Biblioteka z czasem wzbogacona została o dary wielu polskich kolekcjonerów, wśród nich znalazł się także znany pisarz Jan Nepomucen Kamiński. W 1927 r. liczyła około 8 tys. tomów, w tym zasługujące na szczególną uwagę starodruki polskie od XVI w., a także cenne mapy i rękopisy. W 1930 r. do księgozbioru włączono 5 tys. dzieł ze zbiorów I Państwowego Gimnazjum w Stanisławowie. Biblioteka Miejska im. W. Smągłowskiego w czasach II wojny przestała istnieć jako całość; część zbiorów uległa rozproszonieniu, część została spalona.

Na temat współpracy bibliotek ukazało się kilkadziesiąt artykułów w prasie ukraińskiej, *Kurierze Galicyjskim* – piśmie Polaków na Ukrainie oraz w opolskiej prasie codziennej i kwartalniku fachowym „Bibliotekarz Opolski”. Zaangażowanie opol-

skich bibliotekarzy i wymierne efekty współpracy bibliotek zostały docenione przez władze ukraińskie. W 2010 r. dyrektor opolskiej biblioteki Tadeusz Chrobak został uhonorowany medalem „Za zasługi wobec Przykarpacia” III stopnia.

NIEMCY

Dwa lata trwały rozmowy o szczegółach współpracy WBP z **Centrum Bibliotek Krajowych Nadrenii-Palatynatu (Landesbibliothekszentrum Rheinland-Pfalz)** z siedzibą w Koblencji. Umowa została podpisana w 2007 r. przez dyrektorów bibliotek w obecności wiceministra kultury Nadrenii-Palatynatu, regionu partnerskiego Opolszczyzny. Centrum (LBZ) spełnia rolę publicznej biblioteki naukowej regionu, której strukturę tworzy pięć samodzielnych bibliotek: Reńska Biblioteka Krajowa (Rheinische Landesbibliothek) w Koblencji, Biblioteka Krajowa Palatynatu (Pfälzische Landesbibliothek Speyer), Zabytkowa Biblioteka Naukowa (Bibliotheca Bipontina w Zweibrücken) i Büchereistelle w Koblencji – biblioteka m.in. udostępniająca bibliotekom pub-



Fot. Archiwum biblioteki

licznym, szkolnym i kościelnym księgozbiory wymienne. Współpraca z biblioteką niemiecką już zaowocowała wspólnymi inicjatywami – tradycją stały się gościnne wystawy. Zapoczątkowała je wystawa „W Dolinie Renu”, którą opolanie mogli oglądać w 2008 r. w Galerii WuBePe. Dwa lata później opolska księżnica w Koblenckiej zaprezentowała wystawę „Panoramy miast śląskich”. Jesienią 2011 r. kolejna wystawa „Uprawa winorośli i kultura wina w Nadrenii-Palatynacie” gościła w Opolu. W tym też roku dyrektor Tadeusz Chrobak, Katarzyna Ostrowska-Pałyga, pracownik Działu Instrukcyjno-Methodycznego i Monika Wójcick-Bednarz, kierownik Biblioteki Austriackiej wzięli udział w trójstronnym panelu bibliotek (Koblenckja-Opole-Kladno) „Możliwości kształcenia bibliotekarskiego w Czechach, Polsce i Niemczech” oraz w „Regionalnych serwisach bibliotecznych trzech bibliotek partnerskich”. W październiku 2013 r. w Koblenckiej otwarto opolską wystawę „Zamki i pałace na Śląsku”. Rok 2014 był szczególnie pracowity, w marcu w czasie międzynarodowej konferencji „Epoka e-czytelnictwa. Bibliotekarstwo w obliczu nowych wyzwań” Jürgen Seefeldt przedstawił „Związek Bibliotek w Sieci Nadrenii Palatynatu”, dzień wcześniej otwarto wystawę „Miejsca światowego dziedzictwa UNESCO w Nadrenii-Palatynacie”.

W połowie listopada 2014 r. z okazji 10-lecia Centrum Bibliotek Krajowych Nadrenii-Palatynatu odbyła się konferencja „Biblioteka w przestrzeni publicznej”, na której pracownicy WBP w Opolu wystąpili z referatem „Biblioteka publiczna miejscem aktywizacji społeczności lokalnej – na przykładzie doświadczeń WBP w Opolu”.

Badanie, pielęgnowanie i zachowanie wielokulturowej spuścizny Śląska były tematem rozmów WBP w Opolu i Muzeum Ziemi Górnos Śląskiej (*Oberschlesische Landemuseum*) w Ratingen (Hösel). W konsekwencji, w październiku 2013 r., doszło do otwarcia wystawy „Zamkowe opowieści. Szlachta na Śląsku” przygotowanej przez obie placówki. Wystawa odbyła się w ramach 10. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim. W trakcie imprezy podpisana została Umowa o partnerskiej współpracy kulturalnej pomiędzy WBP w Opolu a Muzeum Ziemi Górnos Śląskiej w Ratingen na lata 2013-2017.

Umawiające się strony zobowiązały się do rozwijania współpracy związanej z odnajdywaniem, ocalaniem od zniszczenia i zapamiętania obiektów kulturowych Śląska poprzez m.in. wymianę informacji o posiadanych zbiorach, wymianę wystaw



Fot. Archiwum biblioteki

czasowych, organizację naukowych konferencji tematycznych, prowadzenie badań naukowych, wspólne wydawanie publikacji naukowych. Nasz nowy partner – Muzeum Ziemi Górnos Śląskiej – powstało w 1983 r. jako muzeum historii kultury i jest największym muzeum śląskim w zachodniej części Niemiec. Placówka, promując kulturę śląską, prezentuje szerokiej publiczności nieprzemijające ślady przeszłości i teraźniejszości tego regionu. W otwartym w 1998 r. nowym budynku muzeum jest stała ekspozycja poświęcona kulturze i historii Górnego Śląska, ponadto prezentowane są wystawy czasowe, m.in. w 2010 r. opolskiej biblioteki „Panoramy miast śląskich między XV a XIX wiekiem”.

AUSTRIA

Wymierne efekty przynoszą kontakty z **Republiką Austrii**, która od 1993 r. współfinansuje oddział WBP w Opolu – Bibliotekę Austriacką. Dotowane są zbiory biblioteczne, stypendia dla pracowników i imprezy promujące kulturę tego kraju. Biblioteka Austriacka, pełniąc rolę centrum upowszechniania kultury i historii Austrii w regionie opolskim, jest organizatorem różnego rodzaju imprez kulturalnych, przyczynia się także do propagowania literatury niemieckojęzycznej. Jednym z ważniejszych wydarzeń 2013 r. był jubileusz Biblioteki Austriackiej. Dwadzieścia lat temu, 29 maja 1993 r., uroczystego otwarcia placówki dokonali ówczesny wicekanclerz Republiki Austrii Erhard Busek wraz z wojewodą opolskim Ryszardem Zembaczyńskim. Było to wówczas bardzo ważne wydarzenie. Dzięki wszechstronnemu działaniu kulturotwórczym i realizowanym projektom, w tym również o zasięgu międzynarodowym, placówka stała się integralną częścią opolskiego życia kulturalnego.

Wizytówką wieloletniej współpracy są odbywające się od 2000 r. pod patronatem Marszałka Województwa Opolskiego i Konsula Generalnego Republiki Austrii w Krakowie początkowo „Dni Kultury Austriackiej”, a obecnie „Wiosna Austriacka”. W 2014 r. po raz czternasty mieszkańcy Opolszczyzny mogli uczestniczyć w wystawach, koncertach, spotkaniach autorskich, prelekcjach i wziąć udział w konkursie wiedzy o Austrii.

Od wielu lat sprawdzonymi partnerami opolskiej biblioteki są również Stiftung Martin-Opitz-Bibliothek w Herne (Niemcy), Inter Nationes w Bonn, Herder – Institut w Marburgu, Instytut Goethego czy Muzeum Kultur Europejskich – Muzeów Państwowych w Berlinie, dzięki któremu po raz pierwszy w Polsce zaprezentowano wystawę „100 lat kalendarzy adwentowych” (2012).

WBP w Opolu kontynuuje współpracę z bibliotekami zagranicznymi na podstawie umów o współpracy i wymianie informacji. Zapisy w umowach dotyczą następujących obszarów i działań:

- wymiany informacji o regionach partnerskich – kulturze, nauce, gospodarce, turystyce – realizowanych poprzez wymianę wydawnictw albumowych, przewodników, katalogów, organizację wystaw promujących regiony, udział w różnorodnych wydarzeniach kulturalnych, naukowych,
- wymiany doświadczeń z zakresu działalności biblioteczno-informacyjnej realizowanych poprzez wizyty delegacji bibliotekarzy – bezpośrednie kontakty oficjalne, staże przywarsztatowe, udziały w konferencjach, seminariach, organizację wystaw tematycznych i promujących zbiory bibliotek,
- wymiany dokumentów własnych bibliotek – plany pracy, sprawozdania, czasopisma fachowe, publikacje bibliotek,
- wymiany wydawnictw z produkcji krajowych zgodnie z zapisanym w umowach profilem,
- współpracy informatycznej – wdrażanie nowych technologii komputerowych, digitalizacja dokumentów, popularyzacja zbiorów i usług bibliotek poprzez linki do stron WWW.

Dzięki wymianie międzynarodowej do zbiorów WBP każdego roku włączanych jest ok. 100 jedn. inw. przekazanych przez współpracujące biblioteki. Wymiana znacznie wzbogaca zbiory Biblioteki Austriackiej i Biblioteki Obcojęzycznej o cenne publikacje: wydawnictwa albu-

mowe, przewodniki turystyczno-krajoznawcze, podręczniki do nauki języków, beletrystykę, prenumeratę czasopism. Co roku biblioteka opolska przekazuje bibliotekom zagranicznym publikacje własne oraz kilkadziesiąt tytułów wydawnictw z produkcji krajowej.

Bezpośrednie kontakty bibliotekarzy z partnerskich bibliotek, uczestnictwo w stażach, warsztatach, konferencjach pozwalają na doskonalenie własnych metod pracy, podpatrzenie „pomysłów” i przeniesienie ich na własny grunt. Wspólne poszukiwania nowych rozwiązań mają na celu udoskonalanie sposobów zaspokajania potrzeb użytkowników bibliotek. Plany, sprawozdania, strategie rozwoju instytucji, czasopisma fachowe, bezpośrednie wejście do witryn bibliotek pozwalają poznawać aktualne działania i podejmowane inicjatywy bibliotek partnerskich.

O wadze wieloletniej współpracy międzynarodowej WBP w Opolu z bibliotekami zagranicznymi niech świadczą dane statystyczne. W latach 1974 – sierpień 2014 odbyło się 133 wymian delegacji, w których uczestniczyło ogółem 523 bibliotekarzy². W czasie zawodowych spotkań delegacje poznawały nie tylko specyfikę pracy partnerskich bibliotek, ale również bibliotek podległych im merytorycznie – powiatowych, miejskich i filii, najczęściej usytuowanych na wsiach.

Współpraca z bibliotekami partnerskimi obok walorów merytorycznych stwarza możliwości nawiązania serdecznych kontaktów międzyludzkich. Zawodową część programu zawsze dopełniają atrakcje turystyczne.

Hanna Jamry
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

PRZYPISY

- ¹ Artykuł przygotowano w oparciu o publikację zamieszczoną w jubileuszowym wydawnictwie z okazji 60-lecia WBP w Opolu: ŚLIWINSKA, A. Nasi zagraniczni partnerzy. W: *Zapisane w pamięci: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smolki w Opolu 1951-2011*. Opole: WBP im. E. Smolki 2011, s. 60-66. ISBN 978-83-881-146-541; WOŁOSZ, J. *Biblioteczna współpraca międzynarodowa. Wybrane problemy*. Warszawa: Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej 1987, s. 48.
- ² W latach 1974-2010 odbyło się 96 wymian delegacji, uczestniczyło w nich 417 bibliotekarzy, w latach 2011 – sierpień 2014 odbyło się 37 wymian delegacji, uczestniczyło w nich 106 bibliotekarzy.

„Wolne Lektury”

w Podgórskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie



Podgórska Biblioteka Publiczna w Krakowie jest jedną z czterech miejskich bibliotek Krakowa, świadcząca usługi dla mieszkańców historycznego obszaru Podgórza. Biblioteka posiada złożoną strukturę organizacyjną, składającą się z biblioteki wiodącej i 22 filii bibliotecznych zlokalizowanych na terenie 6 dzielnic krakowskich.

Księgozbiór biblioteki stanowi ponad 300 tys. wol., natomiast miesięczna ilość wypożyczeń sięga 50 tys. wol. Od 2007 r. Podgórska Biblioteka wraz z Krowoderską i Śródmiejską Biblioteką świadczy usługi czytelnicze w zintegrowanym systemie bibliotecznym SOWA2/MARC21 (obecnie w wersji SQL). Na przestrzeni ostatnich lat bibliotekarze zautomatyzowali procesy biblioteczne, doprowadzając do skatalogowania 100% zbiorów, a następnie uruchamiając elektroniczny rejestr wypożyczeń we wszystkich placówkach bibliotecznych. Wdrożono również innowacyjne rozwiązania dla czytelników, tj. samodzielny zapis do biblioteki, z którego pomyślnie skorzystało w 2013 r. niemal 800 użytkowników. Co dziesiąty czytelnik Podgórskiej Biblioteki zapisał się więc do biblioteki przez WWW już w pierwszym roku funkcjonowania usługi.

Dynamiczny rozwój oprogramowania bibliotecznego wraz z towarzyszącym postępowaniem usług internetowych sprawił, iż co czwarty czytelnik, który obecnie zarządza kontem bibliotecznym w Podgórskiej Bibliotece, to użytkownik internetowy. Co 10 operacja związana z wypożyczeniami

(zamówienia i rezerwacje zbiorów, prolongaty), to czynność wykonywana online. To jednak nie wszystko.

Krakowskie biblioteki miejskie starają się ujednolicić procedury związane z funkcjonowaniem instytucji zarówno w sferze organizacyjno-regulaminowej, jak i też świadczonych mieszkańcom Krakowa usług. Służy to popularyzacji działalności bibliotek i ma realny wpływ na czytelnictwo. Odnotowano, że w pierwszym półroczu 2014 r., gdy zsynchronizowano legitymacje czytelnicze miejskich bibliotek Krakowa, nastąpił wzrost wypożyczeń zbiorów dokonywanych przez mieszkańców dzielnic „obsługiwanych” przez inne biblioteki. W pierwszych miesiącach procent czytelników „migrujących za książką” osiągnął w Podgórskiej Bibliotece wynik 4%, a w kolejnych nawet kilkakrotnie wyższy. Stale jednak rośnie wskaźnik czytelników wypożyczających książki z kilku bibliotek.

We wrześniu 2014 r. uruchomiono w Podgórskiej Bibliotece dodatkowe usługi dla użytkowników korzystających z zasobów informacyjnych biblioteki. Zaimplementowano protokół WebAPI dający spore możliwości współpracy katalogu online z różnymi aplikacjami, które wykorzystują współczesne bazy danych udostępnione w sieci. Technologię tę stosuje internetowa biblioteka o nazwie „Wolne Lektury”, prowadzona przez fundację Nowoczesna Polska. Projekt „Wolne Lektury” pozyskuje reprodukcje cyfrowe wykonane

przez Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Śląską i Bibliotekę Elbląską, odpowiednio przetwarza ich treść, a następnie udostępnia za darmo w sieci internetowej. W zbiorach tej biblioteki znajduje się ponad 2600 utworów, które trafiły do domeny publicznej i które zostały udostępnione w przyjaznych formatach, służących do odczytania w urządzeniach mobilnych oraz w internecie (m.in. pdf, mobi, epub, html). Są tam również dokumenty dźwiękowe, które można z powodzeniem odtwarzać w formie audiobooków.

Kolekcja „Wolnych Lektur” została pilotażowo udostępniona w portalu e-usług bibliotecznych w.bibliotece.pl. Po wstępnym porozumieniu twórców portalu z Fundacją, metadane opisowe dokumentów elektronicznych zostały przekontrowertowane do formatu MARC21, a następnie zaimplementowane do portalu w.bibliotece.pl. To dało początek kolejnym pracom związanym z dostosowaniem formatów danych. Słowa kluczowe z opisów bibliograficznych „Wolnych Lektur”, które nie występują w strukturze danych MARC21 a są ważne dla użytkowników, odpowiednio przystosowano w postaci haseł tematycznych do obowiązującego w bibliotekach formatu opisów zbiorów bibliotecznych. Na wiosnę 2014 r. nastąpiło próbne uruchomienie serwisu w.bibliotece.pl z opisami „Wolnych Lektur”, a już na jesieni pierwsze globalne włączenie informacji o „Wolnych Lekturach” do katalogu bibliotecznego Podgórskiej Biblioteki.

Dostęp do „Wolnych Lektur” jest możliwy z katalogu bibliotecznego online Podgórskiej Biblioteki, w którym informacje o zasobach zostały odpowiednio pogrupowane i zaindeksowane przez system biblioteczny, jednak sama treść „Wolnych Lektur” pozostała nienaruszona, aby nie naruszyć obowiązkowego prawa własności danych. Czytelnik, który przykładowo wpisze w wyszukiwarce „Dziady” uzyska informacje o zbiorach tradycyjnych, dostępnych w sieci bibliotek oraz informację o dokumencie w formie elektronicznej. Jest to właśnie opis dzieła dostępnego z „Wolnych Lektur”, który można pobrać w całości lub we fragmentach w jednym z natywnych formatów dla e-czytników lub jako PDF.

Kolejnym etapem doskonalenia oferty dla czytelników Podgórskiej Biblioteki będzie dalsze wykorzystanie usług informacyjnych z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, w tym protokołu SOWA API, który pozwala swobodnie wymieniać informacje pomiędzy systemem bibliotecznym, portalem w.bibliotece.pl a innym źródłem danych. W przyszłości wspomniany portal, który zawiera również zbiory Krowoderskiej i Śródmiejskiej Biblioteki, obejmie swym zasięgiem również katalog Nowohuckiej Biblioteki Publicznej (system Patron). Będzie to dopełnienie zobowiązań wobec czytelników, którym wygodniej jest korzystać z multiwyszukiwarki¹. Zadanie jest na etapie realizacji i po przejściu testów zostanie niedługo uruchomione. Portal w.bibliotece.pl obejmie zasięgiem 60 placówek bibliotecznych w Krakowie (cztery główne biblioteki) posiadających 1,3 mln wol. Warto dodać, że biblioteki krakowskie obsługują ponad 170 tys. czytelników i rocznie rejestrują prawie 2,5 mln wypożyczeń. Każdego roku do bibliotek zapisuje się ok. 22 tys. nowych czytelników. W 2013 r. tylko Krowoderską, Śródmiejską i Podgórską Bibliotekę odwiedziło 1,4 mln czytelników. Każdego dnia w samej Podgórskiej Bibliotece ok. 350 osób loguje się na swoje konto w katalogu internetowym, a 110 osób dokonuje rezerwacji online książki.

Nowoczesne katalogi internetowe oparte na Web 2.0 stały się dobrym sposobem na pozyskiwanie czytelników w sieci, o czym bibliotekarze wiedzą najlepiej. Wskazują to nie tylko statystyki biblioteczne w dużych aglomeracjach miejskich, ale również w małych miejscowościach. Rośnie popularność bibliotek, które starają się dogonić coraz to szybciej uciekające technologie informacyjne jutra.

Dostęp do katalogu Podgórskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie:

www.biblioteka.podgorska.krakow.pl

Wojciech Kowalewski
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

PRZYPISY

- ¹ Dotychczas funkcjonujący serwis Fidkar Małopolski jest rozwiązaniem przestarzałym i nieefektywnym.

Biblioteki w Finlandii

– po stażu w Helsinkach

W dniach 2-6.05. 2014 r. w ramach programu Erasmus Plus uczestniczyłam w spotkaniu bibliotekarzy, które organizowane było przez Bibliotekę Uniwersytetu w Helsinkach. W „International Staff Exchange Week 2014 r.” wzięło udział 15 osób (głównie z Europy Zachodniej: Wielkiej Brytanii, Szkocji, Irlandii, Islandii, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Włoch, Norwegi, Szwecji, Grecji, ale też z Litwy, Polski) i oczywiście organizatorzy. 5 dni, które tam spędziłam były intensywnie wypełnione bardzo interesującym programem, obejmującym nie tylko doświadczenia zawodowe, ale także towarzyskie – udział w dorocznym przyjęciu dla bibliotekarzy. Organizatorzy włożyli ogromny wysiłek w przygotowanie spotkania, poruszane tematy były proponowane przez uczestników przyjezdnych, wizyty w bibliotekach publicznych, Biblioteczce Parlamentu Finlandii organizatorzy przygotowali na życzenie przyjezdnych bibliotekarzy. Biblioteka Uniwersytecka w Helsinkach organizuje staże co roku – kolejny jest zaplanowany w czerwcu 2015 r.

Uniwersytet w Helsinkach powstał w 1640 r., ma bardzo bogatą historię. Kształci 36,5 tys. studentów w 3 językach: fińskim, szwedzkim, angielskim. Roczny budżet uczelni wynosi 650 mln euro. **Biblioteka Uniwersytetu w Helsinkach** to największa biblioteka multidyscyplinarna w Finlandii: jej budżet wynosi 5 mln euro, 2 mln odwiedzających rocznie obsługuje 250 pracujących tam bibliotekarzy. Biblioteka jest ogólnodostępna dla wszystkich którzy ukończyli 15 lat i posiadają obywatelstwo fińskie. Każdy, kto spełnia te warunki otrzymuje kartę biblioteczną i może wypożyczać.

Struktura Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach obejmuje: **Bibliotekę Główną i 4 biblioteki**

specjalistyczne zlokalizowane w kampusach uniwersyteckich w kilku punktach miasta:

1. Main Library – Kaisa House -wielotematyczne zbiory z zakresu sztuki, prawa, nauk społecznych, teologii.

2. Kumpula „campus of science” zawiera zbiory z zakresu nauk ścisłych m.in. fizyki, matematyki, chemii, informatyki.

3. Meilahti Campus Library Terkko – biblioteka medyczna, nauki o zdrowiu.

4. Viikki Campus (rolnictwo, leśnictwo, nauki biologiczne, ochrona środowiska, farmacja, weterynaria).

5. Minerva – gromadzi zbiory specjalistyczne z zakresu nauk behawioralnych i psychologii.

W skład Uniwersytetu w Helsinkach wchodzi także **Biblioteka Narodowa Finlandii**, która jest częścią uniwersytetu, ale finansowana jest nie tylko przez Uniwersytet, ale także z Ministerstwa Edukacji i Kultury. Pełni podobne funkcje jak Biblioteka Narodowa w Polsce. Na stronach internetowych można zobaczyć serwis Finna, który prowadzi Biblioteka Narodowa Finlandii, zawierający informacje o wszystkich bibliotekach, archiwach i muzeach w Finlandii i ich zbiorach. Biblioteka Uniwersytecka i Biblioteka Narodowa są instytucjami odrębnymi działającymi niezależnie w ramach Uniwersytetu.

GROMADZENIE I OPRACOWANIE ZBIORÓW

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Helsinkach proces gromadzenia i opracowania jest prowadzony centralnie przez Bibliotekę Główną dla wszystkich bibliotek uniwersyteckich. Biblioteka posiada system biblioteczno-informacyjny ALEPH. Wybór

zbiorów pod względem tematycznym potrzebnych do zakupu na miejsce w bibliotekach kampusów. Zamówienia na konkretne tytuły lub prenumeratę czasopism biblioteki konsultują z wydziałami. Aby mieć pewność, że zbiory zakupione są trafnie wybrane, analizowane są również statystyki wykorzystania zbiorów. Opracowanie formalne jest wykonywane centralnie, ale klasyfikacja tematyczna ma miejsce już w bibliotekach sieci, ponieważ tam pracują specjaliści dziedzinowi, którzy zrobią to najlepiej.

Zakupy zasobów elektronicznych dokonuje się w ramach konsorcjum krajowego. Odbywa się to na szczeblu rządowym. W Bibliotece Narodowej Finlandii istnieje Fin-e-Lib. – konsorcjum, które zaopatruje wszystkie biblioteki naukowe Finlandii.

Struktura zakupu nowych zbiorów:

Zbiory elektroniczne zdecydowanie wypierają zbiory drukowane. Zakupy zbiorów drukowanych wynoszą 20%, elektronicznych 80%. Cyfrową postać ma Meilahti Campus Library Terkko – biblioteka medyczna ma tylko 3 tytuły czasopism w postaci drukowanej. Pracownicy korzystają przede wszystkim ze zbiorów elektronicznych – w innej postaci nie są wykorzystywane. Każdy student medycyny rozpoczynający naukę otrzymuje bezpłatnie IPada wraz z 3 podręcznikami, co ułatwić ma dostęp do wiedzy i informacji w sytuacji tak szybko rozwijającej się nauki jaką jest medycyna. Generalnie lepsze warunki finansowe biblioteki umożliwiają zakupy większej liczby podręczników drukowanych do wypożyczenia (1 podręcznik na 3 studentów).

W zakresie informacji naukowej zaprezentowano interaktywne programy nauczania, które mają aktywizować studentów do pracy. Wymagają one posiadania przez każdego z nich urządzenia z dostępem do internetu – smartfona, tabletu, IPada:

- www.Flinga.fi – program płatny,
- Socrative.com – bezpłatne oprogramowanie, które prezentowała koleżanka ze Szwecji.

Korzystanie z programu Flinga na zajęciach ze studentami ma aktywizować i ośmielać uczestników zajęć do zadawania pytań i czynnego brania w nich udziału. Mogą oni bowiem w trakcie trwania prezentacji przysyłać pytania do prowadzącego, który po zakończeniu wykładu, czy prezentacji odpowiada na nie. W przypadku Socrative sytuacja jest odwrotna, to prowadzący zadaje pytania studentom i otrzymuje odpowiedzi w formie pisemnej.

Usługi cyfrowe i internetowe proponują: <http://terkko.helsinki.fi>

1. **Terrko Navigator** specjalistyczna multiwyszukiwarka z zakresu medycyny, która zawiera wszystkie e-booki, czasopisma i bazy danych w jednym serwisie na serwerze Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach. Użytkownik, nie jest odsyłany na platformy wydawców poszczególnych źródeł, ale znajduje je bezpośrednio w tym serwisie. Działanie multiwyszukiwarki wspiera specjalne, działające automatycznie oprogramowanie, które nieustannie sprawdza i „ściąga” nowe artykuły, które pojawiły się na platformach wydawców. Wyniki wyszukiwań są dostępne także na urządzeniach mobilnych, jak IPady, tablety, smartfony. Multiwyszukiwarka proponuje również personalizację usług – ustawienia własnego profilu – dogodne ustawienia w zależności od indywidualnych potrzeb użytkownika. Istnieje możliwość otrzymywania RSS z informacją o nowościach z zakresu własnych zainteresowań. RSS zawsze odsyła do stron Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach, nie do stron wydawców.

2. **Book Navigator** wielodzielnicowy portal, który zawiera ok. 140 tys. e-booków różnych wydawców, zlokalizowany na serwerze Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach. Serwis posiada podobną architekturę techniczną i funkcjonuje na podobnym oprogramowaniu, jak Terrko Navigator. Dostępny jest na tabletach i smartfonach. Możliwości wyszukiwania są standardowe, tzn. wg autora, tytułu, haseł przedmiotowych, dziedzin (category list), poddziedzin. Klasyfikacji dziedzinowej e-booków dokonują bibliotekarze, którzy pracują w bibliotekach specjalistycznych sieci. Baza jest na bieżąco (raz w tygodniu) aktualizowana o nowo zakupione e-booki. Źródłem metadanych, które są importowane do bazy Book Navigator jest katalog Helka (katalog Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach). Z centralnego katalogu Biblioteki Uniwersyteckiej w Helsinkach dane w odpowiednim formacie (Marc) importowane są do Book Navigator (automatycznie przy pomocy tzw. mapping table) przechodzą do odpowiedniej kategorii tematycznej.

3. **Terkko factor** własny wskaźnik, który określa popularność źródeł w serwisie.

4. **Altmetrics** odnosi się do prezentacji, repozytorium, stron internetowych, portali społecznościowych: Twitter, Facebook i innych źródeł internetowych. Biblioteka Uniwersytecka w Helsinkach prowadzi badania w zakresie nie tylko bibliometrii, ale także altmetrics. Jest to stosunkowo nowa dziedzina jeszcze mało rozpowszechniona wśród pracowników, ale bardzo dobrze rozwinięta.

Posiada bazę danych Pubmed, która odnotowuje cytowania w różnych źródłach.

Innym zagadnieniem poruszonym na spotkaniu była organizacja przestrzeni bibliotecznej w bibliotekach. Biblioteki w Finlandii, podobnie jak biblioteki w Polsce, borykały się ze spadkiem ilości użytkowników. Tam proces ten zaczął się dużo wcześniej niż w Polsce. Żeby przyciągnąć użytkowników, biblioteki przekształcane są w centra uczenia, tzw. learning center. Biblioteka powinna być nie tylko miejscem, gdzie można znaleźć literaturę i dostęp do źródeł, ale także można przyjść, poczytać się indywidualnie lub w grupach, poczytać. Aktualnie jedna z bibliotek kampusowych (Kumpulaa) jest remontowana. Od września rozpoczęła działalność w nowym kształcie i innych pomieszczeniach. Organizatorzy przedstawili cały proces tworzenia koncepcji i projektowania tej biblioteki. Projekt został dużo wcześniej przygotowany, jest głęboko przemyślany, sprawdzony. Bibliotekarze są maksymalnie otwarci na potrzeby swoich użytkowników – pytają, co by chcieli w bibliotece, obserwują w jakim celu przychodzą i wyciągają wnioski:

- miejsca przy oknie – tzw. „windows seats” są najbardziej popularne,
 - pokoje pracy grupowej cieszą się dużym uznaniem,
 - potrzebne są komputery, sprzęt typu skanery,
- Koleżanka z Biblioteki Uniwersyteckiej w Dublinie zwróciła uwagę w swojej prezentacji, doty-

czącej organizacji przestrzeni bibliotecznej na szczegóły wyposażenia bibliotecznego – komfort pracy i wygląd – nowoczesny design (odpowiednie funkcjonalne krzesła, wykładziny, które wyciszają pomieszczenia i sprawiają, że nie słychać hałasu).

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W FINLANDII

W ramach programu spotkania organizatorzy zapewnili możliwość zobaczenia dwóch bibliotek publicznych w Helsinkach.

Jedną z nich była tradycyjna biblioteka publiczna, która udostępnia książki dla dorosłych, książki dla dzieci, czasopisma, gazety, płyty. Udostępnia także zbiory na urządzenia mobilne, np. gazety lub inne popularne serwisy. Biblioteka była dobrze wyposażona, szczególnie w kąci dla dzieci z odpowiednimi meblami, zabawkami, książeczkami dla dzieci.

Wśród nietypowych usług wymienić należy wspólny katalog i dostarczanie książek do konkretnej filii, w której dany czytelnik ją zamówił, niezależnie od tego, gdzie się znajduje. Jest to logistycznie trudne, ale dobrze zorganizowane.

Obok tej bardzo tradycyjnej biblioteki organizatorzy zaprezentowali zlokalizowaną w centrum miasta – bardzo nowoczesną placówkę **Helsinki City Library and Urban Workshops**, (Biblioteka Miejska i Warsztaty Miejskie) przez bibliotekarzy określaną jako „public space”, czyli „przestrzeń



Fot. Autor



Fot. Autor

publiczną”. Biblioteka robi ogromne wrażenie ze względu na swoją formę, ale także na obecność dużej liczby użytkowników w godzinach południowych. Na uwagę zasługuje sprzęt, który zakupiła biblioteka na potrzeby użytkowników: stanowiska komputerowe do tworzenia grafiki, muzyki, filmów, drukarkę 3-d oraz maszynę do szycia – ta ostatnia była najbardziej zaskakującym sprzętem, jaki można znaleźć w bibliotece. Biblioteka stała się tak naprawdę osiedlowym domem kultury, w którym można zorganizować spotkanie, koncert czy inne wydarzenie. Wcześniej biblioteka miała mało użytkowników. Bibliotekarze zdecydowali się na dużą otwartość i zaproponowali usługi do tej pory niespotykane, ale niewątpliwie potrzebne. Co ciekawe, tylko 25% użytkowników przychodzi do biblioteki, by skorzystać z tradycyjnych usług i wypożyczyć książkę lub płytę, pozostałe 75% w innych celach. Jak widać cel uświęca środki – w ten sposób instytucja zyskała użytkowników – wprawdzie aktualnie pomieszczenia, które zajmuje są za małe by realizować tak rozległe działania, ale za 4 lata będzie dysponowała nowym budynkiem.

Ostatnim punktem zaplanowanego programu była wizyta w Parlamencie Finlandii i **Bibliotece Parlamentu Finlandii**, która jest biblioteką publiczną, dostępną dla wszystkich: członków parlamentu, naukowców, studentów, jak i wszystkich zainteresowanych. Każdy obywatel może zbiory wypożyczyć na zewnątrz. Usługi są bezpłatne, z wyjątkiem korzystania z niektórych baz lub sporządzenia kopii dokumentów, za które trzeba zapłacić.

Biblioteka Parlamentu Finlandii ma bogatą 142 letnią historię. Powstała w 1872 r. Zawiera

550 tys. wol. i około 24 tys. wypożyczeń rocznie. Zatrudnia 43 osoby. Nie jest w pełni „cyfrową biblioteką”, ponieważ nie ma zbyt wielu źródeł elektronicznych z zakresu gromadzonych zbiorów. Zbiory drukowane są otwarte – w wolnym dostępie, starsze są zamknięte, dostępne na zamówienie.

Biblioteka posiada specjalistyczne pod względem tematycznym zbiory. Gromadzi je z zakresu: informacji dotyczących parlamentu – dokumentów publikowanych przez parlament, jak i o nim – administracji, prawa, ekonomii, historii, nauk społecznych i politycznych a także Unii Europejskiej i innych organizacji międzynarodowych. Nie wszystkie zbiory są ogólnodostępne – niektórych nie udostępnia się obcokrajowcom. Część zbiorów jest przeznaczona tylko do użytku wewnętrznego, gdyż zawierają informacje niejawne. Ciekawostką była winda służąca do wysyłania gazet do budynku Parlamentu. Jest to bardzo małe urządzenie, w którym przesyłane są gazety zwinięte w rulon i schowane w plastikową tubę. Tego typu urządzenie funkcjonują w wielu marketach w Polsce i służą do przesyłania gotówki z kasy do odpowiedniego miejsca, by uniknąć konieczności przenoszenia go.

PODSUMOWANIE

Wizyta w Bibliotece Uniwersyteckiej w Helsinkach robi ogromne wrażenie – była pouczająca, „poszerzyła horyzonty”, pozwoliła spojrzeć na bibliotekarskie zadania z pewnym dystansem. Wniosek, jaki nasuwa się po pięciodniowym pobycie w Finlandii dotyczy nastawienia bibliotek na spełnianie potrzeb czytelników, co przynosi pozytywne efekty w postaci zwiększania popularności instytucji.

Kierunek i cel dążeń bibliotekarzy jest wspólny – zapewnienie jak najwyższej jakości usług bibliotecznych. Świadomość tego mają wszyscy bibliotekarze, niezależnie od kraju. W Finlandii większe możliwości finansowe przybliżają osiągnięcie zamierzonych celów.

Renata Borońska
Biblioteka Główna
Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy



MARZENA BŁACH

Rajska biblioteka – Buechereien Wien

Fot. Autor

I have always imagined that Paradise will be a kind of library!
Jorge Louis Borges

Dla J. L. Borgesa, słynnego argentyńskiego pisarza, wyobrażenie raju zawsze przybierało formę biblioteki, nic więc dziwnego, że wizja ta nieodmiennie przykuwa uwagę bibliotekarza-pasjonata. Odwołują się do niej pracownicy *Buechereien Wien* (biblioteki publicznej w Wiedniu) w informatorze promującym ich miejsce pracy. Biorąc pod uwagę bogate zbiory – 406 700 pozycji inwentarzowych, obejmujących 305 500 książek i 68 200 materiałów audiowizualnych (w tym gier komputerowych na konsole), zapisanych na różnych nośnikach: płytach CD, DVD, Blu-ray; nowoczesne, przestrzenne wnętrza z miejscami do indywidualnej pracy, a także znakomity sprzęt (w tym 160 komputerów z dostępem do internetu i katalogu bibliotecznego), *Buechereien Wien* wydaje się być biblioteką idealną, a cytat z Borgesa dotyczy właśnie jej.

IMAGE I MARKA WIEDŃSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ

Wizerunek biblioteki idealnej wylania się nie tylko z folderu informacyjnego. Być może zachwył dla tego miejsca zrodził się z niezwykle serdecznego powitania i bardzo profesjonalnego, niepozabawionego entuzjazmu oprowadzania po tejże bibliotece. W ramach Erasmusowego szkolenia odbywanego w Bibliotece *Pädagogis-*

che Hochschule Wien udało mi się zaaranżować spotkanie z Andreasem Wimmerem z działu nauczania i przewodnikiem po swojej bibliotece, władającym trzema językami – niemieckim, hiszpańskim i angielskim. Już na etapie korespondencyjnego ustalania terminu zwiedzania *Buechereien Wien* zostałam pozytywnie zaskoczona otwartością i gotowością do dostosowania się do zaproponowanego przez mnie czasu spotkania. Sądzę, że można uznać owo pierwsze nasze wirtualne spotkanie za modelowy przykład zastosowania zasad kontaktów w ramach tzw. *public relations*, terminu rozumianego jako działania „na rzecz kształtowania dobrych stosunków z otoczeniem, z publicznością, z rzeczywistą oraz potencjalną klientelą”² czy, jak pisał już na początku lat 90. XX w. prekursor bibliotecznego marketingu w Polsce – Jacek Wojciechowski, z mediami³. *Public relations* obejmuje również „wszelkie, nawet prywatne kontakty z profesjonalistami”⁴ i jest jednym z pięciu instrumentów promocji opisanych przez Philipa Kotlera⁵. Czyżby zatem mój zachwył wynikał ze stosowanych przez miejską bibliotekę w Wiedniu marketingowych form promocji?

*Marketing w bibliotece, Wizerunek biblioteki publicznej, Kształtowanie wizerunku biblioteki*⁶ to tytuły książek odnoszące się do zagadnień związanych

z promocją i kreowaniem pozytywnego obrazu biblioteki, które weszły w obręb problematyki bibliotekarskiej i bibliotekoznawczej. Bibliotekarze zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż o *image* biblioteki należy dbać. W zgodzie z ogólnie panującym trendem, trafnie scharakteryzowanym w przedmowie do publikacji: *Promocja miast: nowa perspektywa*, biblioteki powinny przykładać wagę do budowania swojej marki, ponieważ:

„Marki i branding są wszechobecne. W świecie brandingu w ostatnim czasie zaszły ogromne zmiany. Proces kreowania marek nie dotyczy już tylko produktów i usług oferowanych przez firmy. [...] rozciąga się dzisiaj także na miasta i regiony, a w nich na instytucje kultury, sztuki, nauki, kwestie społeczne, przestrzeń publiczną, tradycje, wydarzenia”⁷.

Czym zatem jest marka biblioteki? Czy można mówić o marce biblioteki publicznej miasta Wiednia? Marka, według Philipa Kotlera to złożony symbol, na który składają się, jak pisze: cechy (*marka kojarzy się z pewnymi cechami*⁸, w odniesieniu do bibliotek możemy mówić o zasobności, nowoczesności), korzyści (o charakterze emocjonalnym, na przykład poczucie przynależności do grupy otwartych i dobrze poinformowanych bywalców biblioteki, miejsca modnego, takiego, w którym wypada się pokazywać), wartości (Kotler rozumie je jako wartości producenta, w tym wypadku będzie to prestiżowa, nowoczesna biblioteka), kultura (marka może odzwierciedlać pewną kulturę – w warunkach bibliotecznych: znakomita jakość obsługi, szybkość w uzyskaniu dostępu do informacji), osobowość użytkownika (typ klienta, czyli w bibliotece: nowoczesny czytający i obeznany z nowinkami w zakresie kultury, nauki, literatury czytelnik – klient).



Fot. Autor

INNOWACYJNE BIBLIOTEKI NIE MAJĄ GRANIC

Na gruncie budowania marki biblioteki konieczna jest innowacyjność i kreatywne myślenie w procesie promocji wykorzystującej wybrane, a faktycznie istniejące, mocne strony⁹.

I tak jest w przypadku *Buechereien Wien*. Biblioteka oferuje 15 tys. publikacji w 33 różnych językach. Oprócz tak znakomitego księgozbioru, biblioteka może pochwalić się organizacją dwujęzycznych wydarzeń, zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Do najmłodszych adresowane są spotkania z bajkami z różnych kręgów kulturowych, czytanimi w języku niemieckim i w oryginale. Sami pracownicy biblioteki to osoby multikulturowe, reprezentujące różne narodowości i posługujące się wieloma językami. Różnorodność i innowacyjność wydarzeń mających miejsce w bibliotece nie ma granic. Są tu prowadzone kursy języka niemieckiego, specjalne zajęcia wyrównawcze dla dzieci z ubogich środowisk z profesjonalnymi nauczycielami czy kursy komputerowe dla seniorów. Ponadto lato 2014 r. upłynęło pod znakiem X Muzy, stąd na kawiarnianym tarasie widokowym, czyli na dachu biblioteki, odbywały się wieczorne projekcje filmowe.

Kreatywność *Buechereien Wien* nie kończy się na przygotowywaniu ciekawej oferty kulturalnej, obejmującej spotkania ze znanymi pisarzami takimi jak Mario Vargas Llosa (a zatem wykorzystywane są w promocji tego miejsca ikony literackiego świata, w pełnej zgodzie z postulatami brandingu, przykazującymi współpracę z celebrytami, wybitnymi osobistościami, ale mającymi związek z charakterem promowanego miejsca¹⁰), czy Lawrence Norfolk, Ilja Trojanow oraz Magdalena Nabb, ale obejmuje także innowacje na gruncie codziennej, zwykłej pracy bibliotecznej. Przykładem mogą być zróżnicowane karty dla czytelników – kolorowe dla dzieci i eleganckie w stonowanych barwach, dla dorosłych.

Tradycyjne, ale znakomicie zaprojektowane zakładki do książek promują różne usługi biblioteczne, a zarazem markę tego miejsca jako nowoczesnej, świetnie zaopatrzonej biblioteki, do której przychodzi się nie tylko po informacje lub książki, ale też po to, by przyjemnie spędzić czas. Podobną rolę spełniają również pozostałe rozmaite gadzety – torby na książki, reklamówki z nowoczesnym i eleganckim logo *Buechereien Wien*, którymi, podobnie jak ulotkami w języku niemieckim i angielskim, została hojnie obdarowana. A wszystko to odznacza się estetyczną

formą i użytecznością (ileż to razy w codziennej pracy słyszałam od czytelników prośbę o reklamówkę, w którą można by zapakować odbierane właśnie książki!).

Ponadto w gmachu głównym biblioteki, wzniesionym według projektu architekta Ernsta Mayra w centrum, tuż przy stacji metra, przy Urban Loritz Platz – znajduje się sortownia książek. Co to za miejsce? Punkt, w którym segregowane są zwrócone przez czytelników tej biblioteki i wszystkich jej filii książki. Czytelnicy, posiadając jedną kartę biblioteczną, mogą wypożyczać materiały znajdujące się we wszystkich oddziałach, przy czym zwrotu można dokonać w głównej siedzibie przy Urban Loritz Platz.

BIBLIOTEKA – TRZECIE MIEJSCE

Podsumowując – *Buechereien Wien* można uznać za bibliotekę z cytatu J. L. Borgesa. Promowana jest według zaleceń opisanych przez amerykańskiego socjologa Raya Oldenburga jako „trzecie miejsce” – publiczne miejsce spotkań. Biblioteka ta to przestrzeń, w której można mile i przyjemnie spędzić czas ze znajomymi lub spokojnie popracować, posurfować po internecie na swoim laptopie (darmowe Wi-Fi), zaszyc się z książką lub posłuchać muzyki, albo obejrzeć film na świetnie przystosowanych do tego stanowiskach – a nawet skomponować swoją własną muzykę korzystając z „e-pianina”.

Faktycznie, wizja odmalowana przez Andresa Wimmera i opisana w folderze informacyjnym sprawdziła się w stu procentach – wkrótce po otwarciu biblioteki (o godzinie 11.00) poszczególne stanowiska do pracy indywidualnej zajęli czytelnicy z laptopami, a w alejkach, pomiędzy półkami z otwartym dostępem, pojawili się użytkownicy poszukujący książek, natomiast część biblioteki przeznaczona dla najmłodszych zaroilo się od dzieci i ich opiekunów, którzy rozsiedli się w fotelach i na sofach.

Buechereien Wien jest zatem znakomitym przykładem biblioteki, której wizerunek pokrywa się z rzeczywistością. *Buechereien Wien* ma swoją markę – dobrą markę!

Marzena Błach
Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN
w Krakowie



Fot. Autor

PRZYPISY

- ¹ Zawsze wyobrazałem sobie Raj jako swego rodzaju bibliotekę. Przekład własny autorki. Cyt. za informatorem: *The Vienna Main City Library*, s. 3.
- ² WOJCIECHOWSKI, J. *Marketing w bibliotece*, Warszawa: Wydaw. SBP, 1993, s. 36. ISBN 83-85778-08-1.
- ³ Jw., s. 38.
- ⁴ Jw., s. 38.
- ⁵ KOTLER, P. *Marketing*, Poznań, 2005, s. 589-591.
- ⁶ WOJCIECHOWSKI, J. *Marketing w bibliotece*, Warszawa, 1993; *Kształtowanie wizerunku biblioteki: praca zbiorowa* pod red. Marii Czyżewskiej, Białystok: Wydaw. Wyższej Szkoły Ekonomicznej, 2007. ISBN 83-87981-39-7; ŻOŁĘDOWSKA-KRÓL, B. *Wizerunek biblioteki publicznej*, Katowice: Wydaw. UŚL., 2006. ISBN 83-226-1533-7.
- ⁷ PROSZOWSKA-SALA A., FLOREK M. *Promocja miast: nowa perspektywa*. Warszawa: Ströer out of home media, 2010, s. 7. ISBN 978-83-928518-5-1.
- ⁸ KOTLER, P. jw., s. 421.
- ⁹ Parafraza słów: „INNOWACYJNE miasta nie mają granic” z: PROSZOWSKA-SALA, A., FLOREK, M., *Promocja miast: nowa perspektywa*. Warszawa: Ströer out of home media, 2010, s. 39.
- ¹⁰ Por. PROSZOWSKA-SALA, A., FLOREK, M., *Promocja miast: nowa perspektywa*, jw.



© Długołebowicz/Panaj Lenczowski

O BIBLIOTEKACH W PRASIE

Muzyczny Biblioland

15 lipca 2014 r. na Starym Rynku zagościł niezwykły Muzyczny Biblioland. To happening promujący literaturę, taniec, i muzykę dla całych rodzin. W programie był m.in. salonik czytelniczy, malowanie twarzy, zgadywanki, muzyczne podróże po Europie. Dzieci z ochotą uczyły się podstawowych kroków austriackiego walczyka, francuskiego kankana, hiszpańskiej macareny, greckiej zorby. Do wspólnej zabawy włączyły się dzieci i młodzież z pobliskich podwórek, dyżurujących przedszkoli, szkół i świetlic środowiskowych. Happening przygotowało Stowarzyszenie Przyjaciół Książki i Bibliotek z Działem Zbiorów Audiowizualnych i Filii nr 5 Książnicy Płockiej w ramach projektu „Tylko atrakcje w bibliotekach”.

Tańce na Starówce. Muzyczny Biblioland najlepszy na wakacje / BeeS // *Tygodnik Płocki*. – 2014, nr 29, s. 4, il.

Kino w Książnicy

Dział zbiorów audiowizualnych **KSIĄŻNICY PŁOCKIEJ** zaprasza na cykliczne „Spotkania z X Muzą”. Mają już one stałe grono fanów. W niewielkiej sali w wygodnych fotelach przy kawie, herbacie i ciastkach można oglądać ciekawe filmy, a po projekcji podzielić się wrażeniami. Tematyka filmów jest różnorodna. Wstęp na pokaz jest darmowy.

Całkiem darmowy pokaz filmowy / MO // *Gazeta Wyborcza - Płock*. – 2014, nr 194, s. 7

Czytanie Sienkiewicza

W ramach akcji Narodowe Czytanie w tym roku rozbrzmiewały fragmenty *Trylogii* Henryka Sienkiewicza. **KSIĄŻNICA PŁOCKA** postarała się o wybór do wspólnego czytania najlepszych fragmentów *Potopu*. „Okazało się, że *Potop* jest ulubioną

powieścią wielu płocczan. Bardzo żywo zareagowali na wiadomość, że właśnie ją będziemy wspólnie czytali” – mówiła dyrektor Joanna Banasiak. Czytanie rozpoczął prezydent Andrzej Nowakowski. Włączyli się posłowie, radni, przedstawiciele placówek kultury i oświaty, dzieci i młodzież z 15 szkół. Nie zawiodła Płocka Drużyna Kusznicza i Bractwo Kurkowe, które zaprezentowało pokaz pojedynku na szable. W klimat epoki przeniosły kolorowe kontusze, historyczne stroje, rekwizyty pożycone z płockiego teatru.

Sienkiewicz w kufrze i przy mikrofonie : Narodowe Czytanie na skwerze / (lesz) // *Tygodnik Płocki*. – 2014, nr 36, s. 9, il.; O czytaniu „Trylogii” i nie tylko / Wiesław Kopec // *Tygodnik Płocki*. – 2014, nr 37, s. 44; Klimatycznie podczas czytania „Potopu” / Ewelina Stefańska // *Gazeta Wyborcza - Płock*. – 2014, nr 208, s. 23

Śladami Tadeusza Mazowieckiego

W ramach miejskiego projektu „Płock 1989 – Rok Wolności” 12 września 2014 r. obchodziliśmy 25. rocznicę powstania pierwszego rządu III RP – rządu płocczanina Tadeusza Mazowieckiego. Z tej okazji odbyło się w Płocku wiele imprez organizowanych przez różne instytucje, organizacje i placówki oświaty. **KSIĄŻNICA PŁOCKA** przygotowała grę miejską „Płockimi śladami Tadeusza Mazowieckiego”. Gra adresowana była do uczniów gimnazjów i szkół średnich. Oparta była na miejscach, z którymi związany był premier. Młodzież odpowiadała na pytania dotyczące życia premiera, rozwiązywała zagadki, rozpoznawała rekwizyty.

Płock pamięta premiera / Krzysztof Blinkiewicz // *Gazeta Wyborcza - Płock*. – 2014, nr 211, s. 27; Obojętni, bo wolni? / Milena Orłowska, Anna Lewandowska // *Gazeta Wyborcza - Płock*. – 2014, nr 213, s. 2, il.; Śladami honorowego płocczanina : Płock 1989 – Rok Wolności / (l.) // *Tygodnik Płocki*. – 2014, nr 37, s. 10, il.

Nowa Filia nr 5

Na potrzeby Filii nr 5 **KSIĄŻNICY PŁOCKIEJ** przeznaczono pomieszczenia w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 przy pasażu Vuka Karadzicia. Na powierzchni 270 metrów znajduje się księgozbiór liczący ponad 60 tys. egzemplarzy. Prace remontowe prowadziła firma PHU Budmar. Fakt, że biblioteka będzie w jednym budynku ze szkołą, umożliwi organizowanie wspólnych projektów, spotkań z pisarzami i zajęć z książką. 18 września 2014 r. pracownicy biblioteki przygotowali nietypową i bardzo widowiskową przeprowadzkę Filii nr 5. Odbędzie się ona w ramach happeningu „Podaj książkę”. Do pomocy w przenoszeniu ostatniej partii książek zgłosiło się ponad 500 osób: uczniowie, nauczyciele, zaprzyjawnieni czytelnicy a nawet wiceprezydent i pracownicy Urzędu Miasta Płocka. Wszyscy ustawieni w łańcuszku podawali sobie książki z ręki do ręki. Przechodzący płocznianie spontanicznie włączali się do akcji. Książki wędrowały od starej siedziby do nowej w budynku szkoły. Akcja trwała ponad godzinę, a śmiechu i zabawy było mnóstwo. Miejsce będzie przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych. Do biblioteki będzie oddzielne wejście.

Z Tumskiej na Karadzicia: przeprowadzka filii nr 5 Książnicy / rad // Tygodnik Płocki. – 2014, nr 34, s. 19, il.; Przeprowadzka biblioteki // Gazeta Wyborcza - Płock. – 2014, nr 193, s. 20; Podaj książkę! Bibliotekę przeniósł wężyk uczniów / KB // Gazeta Wyborcza - Płock. – 2014, nr 218, s. 1, il.; Pięćset osób przenosiło książki / rad // Tygodnik Płocki. – 2014, nr 38, s. 2, il.

W „Chotomku”

Biblioteka dla dzieci im. Wandy Chotomskiej w PŁOCKU rozpoczęła spotkania, na które mogą przychodzić rodzice z maluchami do dwóch lat. „Od dawna prowadzimy zajęcia dla trochę starszych dzieci, ale płocznianie pytali nas o jakieś spotkania dla najmłodszych szkrabów” – przyznaje kierownik Monika Ostrowska. W jednej z sal rodzice będą mogli się pobawić z dzieckiem, a jednocześnie będzie ono miało kontakt z rówieśnikami. Spotkania takie dobrze wpływają na rozwój maluchów.

„Chotomek” dla maluszków / Ewelina Stefańska // Gazeta Wyborcza - Płock. – 2014, nr 221, s. 28

„Mam apetyt na czytanie”

Z okazji Roku Czytelnika **KSIĄŻNICA PŁOCKA** zaprosiła 24 września na „flash mob poetycki”. Akcja zorganizowana była w ramach projektu „Mam apetyt na czytanie”. W pięciu różnych miejscach na Starówce płocznianie wspólnie głośno odczytali

pięć tekstów poetyckich Władysława Broniewskiego, Jacka Kaczmarskiego, Juliana Tuwima i Tadeusza Kubiaka. Wybrane teksty można było pobrać ze strony internetowej biblioteki i wydrukować. Na zaproszenie odpowiedziało pięć płockich szkół. Do końca 2014 r. roku Książnica zaprasza jeszcze na wiele innych atrakcji w ramach akcji „Mam apetyt na czytanie”. Będzie czytanie wybranej książki przez bibliotekarza w przedszkolu, konkurs plastyczny lub fotograficzny w oparciu o ulubioną książkę dla szkół podstawowych, turniej „Przepis na czytanie” dla gimnazjalistów, przygotowanie inscenizacji II części *Dziadów* dla szkół ponadgimnazjalnych. Dla zainteresowanych grup będzie przygotowane „Menu na Rok Czytelnika”, które pomoże w doborze wartościowej literatury. Książnica wielką wagę przywiązuje do działań na rzecz tych, którzy jeszcze nie poczuli głodu książek.

Poezja pójdzie w miasto / Ewelina Stefańska, Krzysztof Blinkiewicz // Gazeta Wyborcza - Płock. – 2014, nr 222, s. 27; Masterchef z Książnicy / BeeS // Tygodnik Płocki. – 2014, nr 39, s. 2, il.

Urbankowski i „Pierścień Gygesa”

25 września 2014 r. w **KSIĄŻNICY PŁOCKIEJ**, ze swoją książką *Pierścień Gygesa. Szkice z tajnej historii Polaków* gościł Bohdan Urbankowski. To pisarz, poeta, doktor nauk filozoficznych. Był twórcą ruchu Narodowego Romantyzmu. Po jego rozbiu związał się z ruchem niepodległościowym opozycji. Był współredaktorem wydawnictw podziemnych. Po wprowadzeniu stanu wojennego jako działacz „Solidarności” stracił pracę w Polskim Radio. Potem został kierownikiem literackim Teatru Dramatycznego im. J. Szaniawskiego w Płocku. Od 1984 r. związany z redakcją miesięcznika „Poezja”, z której został wyrzucony za druk fragmentów jego książki *Czerwona msza. Pierścień Gygesa* to jej swoiste dopełnienie. Wykorzystał w niej akta IPN-u, by pokazać przypadki zaszczuwania pisarzy, donosicielstwa, niszczenia polskości. Przy okazji spotkania z czytelnikami odebrał Nagrodę im. Rajmunda Rembielińskiego od Płockiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru.

Pierścień Gygesa, czyli czy warto być sprawiedliwym: spotkanie z Bohdanem Urbankowskim / (lesz) // Tygodnik Płocki. – 2014, nr 39, s. 9, il.; Poezja pójdzie w miasto / Ewelina Stefańska, Krzysztof Blinkiewicz // Gazeta Wyborcza - Płock. – 2014, nr 222, s. 27

Wybór:

ELŻBIETA DOBRÓN

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego



Czas kryzysu – czasem wyzwań dla bibliotek

„Strategia biblioteki. Czas kryzysu – czasem wyzwań dla bibliotek” to tytuł konferencji, którą w dniach 11-12 września 2014 r. zorganizowała Biblioteka Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Ostrołęce.

Była to już XVI Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Niepublicznych i Publicznych Szkół Wyższych. Ściślej, XVI konferencja z serii, w obrębie której dochodziło do nieznacznych zmian nazwy. Poprzednia, XV, jubileuszowa konferencja odbyła się w Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu jako Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Wyższych Szkół Niepublicznych w Polsce i poświęcona była budowaniu relacji z klientem.

Obrazy otworzył rektor WSAP Wiesław Opalski, dzieląc się z zebranymi swoimi niebanalnymi refleksjami. Później mównica należała do organizatorki konferencji, dyr. Anny Sobiech. Trzeba przyznać, że udało jej się zaprosić przedstawicieli wielu typów i rozmiarów bibliotek. Może to oznaczać koniec dzielenia bibliotek uczelnianych na małe i duże, a uczelnie – przynajmniej z punktu widzenia bibliotekarza – na publiczne i niepubliczne.

W konferencji uczestniczyli zatem aktywnie przedstawiciele znanych uczelni prywatnych (Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Ateneum – Szkoła Wyższa w Gdańsku, Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy), obok uniwersytetów klasycznych i przymiotnikowych oraz jednego z instytutów bibliotekoznawstwa (Uniwersytetu Śląskiego). Był też przewodniczący Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polski (Marek Górski, Politechnika Krakowska) – do której dyrektorzy bibliotek akademickich uczelni prywatnych praktycznie nie należą, członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Marian Butkiewicz, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie)

oraz Danuta Szewczyk-Kłós (Uniwersytet Opolski), znana m.in. z działalności w Komisji Akredytacji Profesjonalnej SBP. Cała ta trójka, podobnie jak i Danuta Konieczna z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, reprezentowała duże uczelnie, powstałe na długo przed początkiem transformacji, a tym bardziej – kryzysu.

W czasie pierwszej sesji zebrani dość chętnie zgodzili się ze Stefanem Kubowem (DSW), że w trudnych czasach biblioteka akademicka jest koniecznością, i zajęli się konkretnymi – budynkami bibliotecznymi, finansami bibliotek (m.in. rachunkowość zarządcza w nowatorskim omówieniu D. Szewczyk-Kłós), wizerunkiem bibliotek (cztery referaty), ich współpracą, ich misją. Nie zabrakło nowych ujęć tematów, które towarzyszą bibliotekom naukowym już od dekad, takich jak formułowanie polityki gromadzenia, elektronizacja („e-ewolucja”), nietypowe rodzaje działalności bibliotecznej (pełne pasji wystąpienie Sylwii Baranowskiej z Wyższej szkoły Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni), konieczność wzięcia odpowiedzialności za kulturę bibliograficzną społeczności akademickiej (Bożena Sowińska, Wyższa Szkoła Gospodarki). Jak się wydaje, środowisko nasze radzi już sobie dobrze z odróżnianiem nowości od nowoczesności i nie godzi się na przedwczesne piętnowanie wypróbowanych nurtów działalności jako przestarzałych. Dowodem niech będzie choćby wyważona dyskusja na temat Centrum Wiedzy i Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej, z pewną nadgorliwością prezentowanego kilka lat temu jako „biblioteka bez książek”.



Fot. Łukasz Godlewski

Nie sposób wspomnieć tu wszystkich referatów, można tylko zapowiedzieć wydawnictwo pokonferencyjne. Pod koniec poczuliśmy, że przydałoby się jeszcze trochę czasu na dyskusję. Niżej podpisany chciałby na przykład, by głębiej zbadano sprawę współpracy bibliotek, która była nie tylko tematem jego wystąpienia, ale i artykułu Anny Sobiech (wraz z Moniką Kozłowską) w tomie *Współpraca bibliotek: na szczeblu regionalnym, krajowym, międzynarodowym* pod red. Mai Wojciechowskiej (Gdańsk 2011). Czy małe biblioteki rzeczywiście mogą współpracować w taki sposób, jaki przedstawił autor? Niektóre zaś referaty zdawały się prowadzić ku zupełnie nowej problematyce, równie „antykrzysowej”; na przykład zarówno tematy „wizerunkowe”, jak i przedstawienie konsorcjum BazEkon (Urszula Cieraszevska, UE Kraków) oraz Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK (Beata Przeźwińska, UŚ), przywracały postać użytkownika biblioteki, jego motywacji i sprawności.

Obrady prowadzili kolejno: Stefan Kubów, Magdalena Karciarz (DSW), Henryk Hollender (Uczelnia Łazarskiego) i Paweł Pioterek (WSB). Dorobek konferencji jest bogaty; planowane wydawnictwo będzie stanowił przegląd większości najważniejszych zagadnień polskiego bibliotekarstwa naukowego. Tym potrzebniejszy, że referentom

brakowało niekiedy czasu na wyczerpanie tematu. Jak zwykle na polskich konferencjach, dużą część programu zajęli sponsorzy z wystąpieniami o charakterze na poły akademickim. Mieliśmy także wartościowe wydarzenie kulturalne – zwiedzanie Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie, który stanowi pewnego rodzaju matkę muzeów budownictwa ludowego w Polsce i na dodatek jest pięknie usytuowany na wyniosłym brzegu Narwi. Tamże, w Nowogrodzie, była kolacja, zabawa (zespół country Droga na Ostrołkę), nocleg, i kontynuacja obrad następnego dnia. Kilka osób, w tym niżej podpisany, zdołało jeszcze po zakończeniu konferencji zwiedzić samą bibliotekę. WSAP ma nowy, wartościowy budynek, a książnica jest dobrze zlokalizowana i ergonomiczna. To samo można zresztą powiedzieć o samym mieście, położonym niedaleko zarówno od Warszawy, jak i Mazur, i niezłe skomunikowanym tak z Podlasiem, jak i z Suwalszczyzną. Dodajmy jeszcze, że w uczelni studują przemili ludzie, którzy znakomicie poprowadzili konferencyjną recepcję. Wyjeżdżaliśmy z Ostrołki w poczuciu dobrze spędzonego czasu.

dr Henryk Hollender
Uczelnia Łazarskiego w Warszawie

V Ogólnopolski Kongres Bibliotek Publicznych

cała
naprzód!

Zródło: www.bibliotek.org

V Ogólnopolski Kongres Bibliotek Publicznych odbył się w dniach 20-21 października 2014 r. w niedawno otwartym Muzeum Historii Żydów Polskich na warszawskim Muranowie. Tegoroczny kongres organizowany był pod hasłem „Cała naprzód!”.

W kongresie wzięło udział około 300 osób, przede wszystkim bibliotekarki i bibliotekarze z całej Polski wraz ze swoimi lokalnymi partnerami, a także partnerzy organizatora kongresu, Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego ze środowiska administracji publicznej, biznesu, organizacji pozarządowych i mediów. W kongresie uczestniczyli także przedstawiciele bibliotek m.in. z Turcji, Rumunii i Ukrainy.

Tegoroczny kongres został objęty honorowym patronatem Małżonki Prezydenta RP Anny Komorowskiej oraz Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz i Centrum Konferencyjnego Muranów.

Organizatorzy podzielili kongres na sześć bloków tematycznych:

1. Kto pyta, nie błądzi. Słuchaj mieszkańców, rozmawiaj z partnerami.
 2. Myślenie ma przyszłość. Zaplanuj, wybieraj, decyduj.
 3. Złap byka za rogi! Działaj razem z innymi.
 4. Do odważnych świat należy! Eksperymentuj.
 5. As w rękawie. Pokaż i wykorzystaj swoje atuty.
 6. Na szerokie wody. Trendy, inspiracje, nowinki.
- Jak co roku, wśród osób prowadzących warsztaty przeważali pracownicy bibliotek, którzy dzielili się z uczestnikami własnymi oryginalnymi

pomysłami i dobrymi praktykami. Część warsztatów prowadzili trenerzy z organizacji pozarządowych, firm prywatnych a także goście z zagranicy. Duża różnorodność proponowanych zajęć pozwalała wszystkim uczestnikom kongresu na wybranie zagadnień szczególnie ich interesujących.

Moje szczególne zainteresowanie, głównie dzięki wykładom gości z zagranicy, wzbudził blok: „Na szerokie wody” ukazujący nowoczesne trendy w pracy bibliotek.

Camilla Sørbye z biblioteki w Buskerud w Norwegii w bardzo interesujący sposób przedstawiła sposoby zainteresowania imigrantów działalnością biblioteki. Jej wykład nosił tytuł „Nowi w Buskerud – czyli biblioteczne pomysły dla nowych mieszkańców”. Norwegia jako bogaty wysokorozwinięty kraj jest miejscem migracji zarobkowej wielu osób, głównie z krajów europejskich i afrykańskich. Żeby przyciągnąć emigrantów do biblioteki kupowane są książki wydawane w językach emigrantów. Księgozbiór ten jest wyodrębniony i reklamowany wśród mieszkańców. Drugim ważnym elementem asymilacji migrantów jest organizacja dla nich kursów języka norweskiego w budynku biblioteki. Biblioteka jest także przyjaznym miejscem spotkań towarzyskich i wymiany doświadczeń o codziennym życiu emigrantów w Norwegii.

Drugim bardzo interesującym wystąpieniem był wykład „Rzecznictwo od A do Z... a może jeszcze więcej! Dla bibliotekarzy i ich społeczności” Danieli Draghici – specjalistki ds. rzecznictwa w programie Biblionet (rumuńskim odpowiedniku Programu Rozwoju Bibliotek). Rumuńskie biblioteki podejmują wiele problemów społecznych ważnych w codziennym życiu Polaków. Oprócz codziennej pracy z książką i czytelnikiem biblioteki zajmują się dziećmi pozostawionymi przez rodziców, którzy wyjechali zarobkowo do bogatszych krajów Unii Europejskiej (jest to w Rumunii bardzo poważny problem społeczny). Biblioteki organizują wiele różnorodnych zajęć angażujących te dzieci: rozrywkowych, kursów językowych, a także pozwalających nabyć inne przydatne w życiu umiejętności. W bibliotece tzw. dzieci porzucone znajdują miejsce, w którym pod okiem opiekunów mogą odrabiać prace domowe, spotkać się ze znajomymi i interesująco spędzić czas. Drugim zadaniem, którego podjęły się rumuńskie biblioteki jest funkcja swoistego „urzędu pracy”. Biblioteka jest miejscem, do którego pracodawcy przynoszą oferty pracy dla mieszkańców. Natomiast bezrobotni odwiedzają placówki w poszukiwaniu atrakcyjnych ofert zatrudnienia. Biblioteka kojarzy te dwie grupy. Trzecim obszarem społecznym, którym zajmują się rumuńskie biblioteki jest edukacja seksualna dzieci i młodzieży. Program edukacji szkolnej nie obejmuje tego zagadnienia, a wczesne rodzicielstwo staje się coraz większym problemem i dzięki zaangażowaniu bibliotek zostaje podejmowany bardzo ważny społeczny temat.

Również polscy prelegenci przedstawili ciekawe spojrzenie na nowe kierunki działań polskich bibliotek oraz ich wizerunek u lokalnej społeczności. Weronika Rochacka-Gagliardi w prezentacji „Design Thinking, czyli czego możemy nauczyć się od projektantów” podkreśliła rolę tworzenia wizerunku biblioteki jako zaplanowanego przemyślanego procesu identyfikacji wizualnej. Tomasz Sulewski z firmy Orange Polska podkreślał zwiększającą się rolę mediów społecznościowych

w codziennym życiu Polaków. Za pomocą tej drogi biblioteki mogą w darmowy i szybki sposób docierać do szerokiego grona odbiorców i informować o swojej działalności. Karolina Kanar-Kossobudzka z Fundacji Orange przedstawiła ideę grywalizacji (współzawodnictwa, rywalizacji, nagród, itp.) jako bodźca aktywizacji mieszkańców i przyciągnięcia ich do biblioteki.

Bardzo interesujące były także dobre praktyki przedstawione przez pracowników bibliotek. Anna Krawczyk z Galerii Książki w Oświęcimiu w prezentacji „Czy bibliotekarze są dobrymi hackerami?” ukazała działalność edukacyjną biblioteki w zakresie kodowania komputerowego. Krystyna Rybicka z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie przedstawiła ideę i działalność stworzonego przez siebie Ośrodka Książki Obrazkowej – zbioru ciekawych i atrakcyjnych książek ilustrowanych, które stanowią dużą atrakcję szczególnie dla młodych użytkowników.

Podsumowując należy podkreślić duże znaczenie Kongresów dla integracji środowiska bibliotekarskiego w Polsce oraz inspiracji przedstawianymi dobrymi praktykami. Miałem okazję uczestniczenia we wszystkich pięciu dotychczasowych Kongresach i każdy z nich wniósł coś nowatorskiego. Dodatkowym elementem uatrakcyjnienia Kongresów była organizacja ich w bardzo interesujących architektonicznie miejscach, które tworzyły bardzo oryginalny przyjazny klimat spotkań.

Pierwszy Kongres zorganizowany został w 2010 r. w Fabryce Trzciny pod hasłem „Biblioteka: lubię to!”. Kolejne: „Biblioteka: więcej niż myślisz” w Forcie Sanguszki, „Biblioteka z wizją” w Centrum Sztuki – Fort Sokolnickiego i „Biblioteka pełna ludzi” w Centrum Nauki Kopernik.

Miejmy nadzieję, iż V Ogólnopolski Kongres Bibliotek Publicznych nie był ostatnim...

Paweł Kordybacha
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego
w Lublinie



Już w sprzedaży!

Biblioblog w pigułce. Poradnik dla bibliotekarzy
Barbary Marii Morawiec

Stron 116, cena 27 zł

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl



Bibliografia od kuchni...

czyli potyczki bibliografa

„SAMOUCZEK TECHNICZNY” CIESZYŃSKA SERIA WYDAWNICZA BRUNONA KOTULI

Współczesny bibliotekarz powinien udostępnić jak najszybciej informacje o książkach i innych dokumentach użytkownikom. Pracownik biblioteki, jak i potencjalny czytelnik korzystający dziś niemal w równym stopniu z internetu. Do opisów dokumentów sporządzanych w postaci baz danych można bardzo szybko dotrzeć na stronach bibliotek, a wiele można wyszukać wprost przez wyszukiwarki. I w takich momentach trafia się niestety na niespójne, niekompletne a czasem nawet przekłamane informacje. Najmniejszy błąd czy literówka traktowane są przez zapis komputerowy jako „nowa” informacja. Nawet najlepsi mogą się pomylić, a sprzyjać temu może pośpiech i niemal wszechobecna niecierpliwość. W sieci znalazło już swe miejsce ogromnie wiele informacji. Łatwość kopiowania i powielania znalezionych danych może prowadzić także do powtarzania cudzych pomyłek.

Może więc w takich sytuacjach warto popatrzeć na żmudne i wydawałoby się niepotrzebne wysiłki bibliografa. Przy sporządzeniu nieraz krótkiego opisu bibliograficznego zmuszony jest do sprawdzenia i porównania zapisów w wielu źródłach. Internet już nie wystarczy.

W jednej z części „Bibliografia od kuchni, czyli potyczki bibliografa” pisano o seriach wydawniczych, o problemach związanych z właściwym wyborem tytułu, ustaleniem numeracji, a także możliwością ustalenia kompletności. To

niekiedy wielki kłopot. Nie zawsze jest możliwe dotarcie do zachowanych egzemplarzy, a informacje w źródłach bywają niespójne i niekompletne. W tekście wspomniana została jedna z wielu przedwojennych serii wydawniczych „Samouczek Techniczny”.

Przy redakcji jednego z tomów *Bibliografii polskiej 1901-1939* okazało się, że istniały dwa tomiki serii z identycznym tytułem, ale opatrzone innym numerem. Przeprowadzone poszukiwania mające wyjaśnić sytuację doprowadziły do zaskakujących ustaleń. Okazało się, że jeden z opisów w tomie 13 został już wydrukowany wcześniej z innym hasłem, ale sporządzony bez autopsji egzemplarza. Udało się dotrzeć do zachowanego druczku ze zbiorów Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich. Porównanie z egzemplarzem Biblioteki Narodowej doprowadziło do „odkrycia”, że dwie publikacje należą do niezależnych serii o tym samym tytule. Ten moment zaważył na dalszych badaniach wynikających już z osobistej dociekliwości i zainteresowań. Chęć usystematyzowania informacji, skompletowania tytułów wydanych w ramach „Samoucza” doprowadziły do zainteresowania się historią firmy wydawniczej i osobą Bernarda Kotuli. Pozwoliło to także na skorygowanie wydrukowanego wcześniej opisu.

Działalność wydawnicza firmy >B. Kotula< z Cieszyna okazała się być niezmiernie ciekawa z wielu powodów. Wpisywała się w niezwykłą hi-



Fot. ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej

storię Śląska Cieszyńskiego przez zaangażowanie społeczne najpierw nauczyciela Bernarda Kotuli, założyciela firmy, a potem Brunona kontynuując działalność po śmierci ojca.

Pod kierownictwem tego ostatniego firma niezwykle się rozwinęła, a od lat 20. XX w. prócz czasopisma „Przyrodnik” podstawowym przedsięwzięciem było publikowanie niezwyklej serii wydawniczej. To swoisty fenomen w ówczesnej rzeczywistości politycznej, gospodarczej, kulturalnej. Do 1937 r. ukazało się 135 tomików serii, przy zachowaniu jednakowej szaty graficznej, niewielkiej objętości i zawsze wysokiej wartości merytorycznej. Cena wzrastała nieznacznie i jedynie z powodu wpływu czasu oraz zmian gospodarczych. W rzeczywistości tomików było ponad 200¹, gdyż wiele z nich miało dwa lub 3 kolejne wydania, które otrzymywały jedynie nieco zmieniane tytuły uwzględniające rozwój techniki.

„Samouczek Techniczny” był serią popularno-naukową, a wydawcy udało się pozyskać do współpracy grono znakomitych autorów. Wśród nich m.in.: Ludomir Danilewicz, Bolesław Duchowicz, Adalbert Chomicz, Stanisław Juniewicz, Stanisław Szydelski, Arkadiusz Henryk Piekara, Paweł Jan Nowacki to z czasem uznane autorytety w swoich dyscyplinach. Znamienne jest, że wszyscy ci autorzy publikują swe opracowania w cieszyńskiej serii, byli w większości na początku swej drogi zawodowej. Wielu późniejszych zasłużonych w swojej dziedzinie uczonych, inżynierów debiutowało w cieszyńskim wydawnictwie. Można zaryzykować wniosek, że wydawca miał dobrą intuicję,

pozyskując do współpracy młodych i wyjątkowo zdolnych ludzi. Wśród ponad setki tomików znajdują się także mniej znane nazwiska autorów – nauczycieli, inżynierów, konstruktorów z terenu Śląska Cieszyńskiego, z pobliskich Moraw, a nawet ze Lwowa.

Dość dużą grupę wśród wszystkich tomików całej serii stanowią opracowania Marka Kibińskiego, który w „Samouczku” zaczynał także jako młody człowiek, zajmując w późniejszych latach miejsce wybitnego inżyniera zasłużonego dla rozwoju radiofonii, telewizji i krótkofalarstwa. Był m.in. jednym z twórców krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia. Po II wojnie światowej był jednym z inicjatorów budowy polskiego planetarium. Rozszerzając swe zainteresowania na nową dziedzinę został członkiem Towarzystwa Miłośników Astronomii. Śmierć wybitnego inżyniera przerwała niestety rozpoczęte prace nad aparaturą dla planetariów. Opisy przedwojennych opracowań M. Kibińskiego weszły do niedawno wydanego tomu 15 *Bibliografii polskiej 1901-1939*.

Nawet pobieżna analiza tytułów poszczególnych tomików i ich kolejnych wydań stwarza okazję do spojrzenia na historię techniki XX w.. Jest znakomitym źródłem informacji i świadectwem jej rozwoju w latach 20-tych w wielu dziedzinach: radiotechnice, fotografii, fizyce, chemii.

Seria wydawnicza B. Kotuli do dziś budzi zainteresowanie m.in. wśród hobbystów z różnych dziedzin, a niektóre z niewielkich książeczek mogą i dzisiaj pełnić rolę „poradników” np. do majsterkowania. Tomiki opisywały: *Roboty kartonowe: naklejanki, wystrzyganki, Terrarium (zwierzyniec pokojowy)*; *jego budowa, urządzenie i pielęgnacja*, *Wypalanie w drzewie*, *Zbieranie, zasuszanie i przechowywanie roślin*. Wskazówki może byłyby czasem nieco archaiczne, ale czy i współcześnie nie znalazłby się ktoś zainteresowany broszurką opisującą *Elektryczny aparat do kopjowania klisz na papierze bromowym lub chlorobromowym lub Hektograf: aparat do powielania pism i rysunków, jego wyrób i użycie* mimo, że ma dziś do dyspozycji aparaty cyfrowe, kserokopiarki i skanery? Sporo tytułów „Samouczka” było przedmiotem oferty na internetowych aukcjach ciesząc się zainteresowaniem potencjalnych nabywców.

Uzyskanie w miarę kompletnych informacji o całości serii potwierdziło, że pierwotnie seria o takim samym tytule publikowana była przez wszechstronnego warszawskiego publicystę Bolesława Londyńskiego. Jak wielu wydawców drukował on swe broszurki w Cieszynie. Drukarnie

w tym mieście cieszyły się dobrą sławą i nakładcy z innych części ziem polskich powierzali im chętnie swe publikacje. Można założyć, że mógł być to swego rodzaju wkład w walce o polskość Śląska Cieszyńskiego. Broszurki Londyńskiego drukowała Drukarnia Towarzystwa Domu Narodowego Pawła Mitręgi. W zeszyciku z 1911 r. wydrukowano: *wszystkie tomiki, obficie illustrowane, a zalecające się nadzwyczajną taniością, drukują się w Cieszynie, na Śląsku Austriackim*.

Nazwiskiem Londyńskiego sygnowane jest 7 tomików. Ostatni ma datę wydania 1913 r. Kolejne trzy broszurki wydano w 1914 r., ale nakładcą była już cieszyńska Księgarnia „Stella”. Tę firmę przejął w 1913 r. Bernard Kotula. Seria stała się niejako własnością nowego właściciela. Wśród projektów Brunona wiernego ideałom ojca i środowiska ważne miejsce zajęła polska książka naukowa i popularno-naukowa dla młodzieży i na potrzeby szkół. Przejęcie pomysłu Samoucška, rozwój cyklu, pozyskanie wielu autorów z regionu, kontakty ze środowiskiem naukowym Krakowa i Lwowa (m.in. profesorem Kazimierzem Simmem, który został głównym redaktorem czasopisma „Przyrodnik” wydawanego przez Kotulę z myślą o młodzieży) to wszystko wpisało się w realizację śmiałych projektów. Czasopismo przestało się ukazywać już po dwóch latach, a Bernard skupił się na wydawaniu serii, rozwinął ją i kontynuował przez blisko 20 lat! „Samoucšek Techniczny” zbierał pochwały za wysoki poziom i różnorodność tematyczną, ale też za utrzymywanie niskiej ceny przy ładnej szacie graficznej. Bernard Kotula był niezłym rysownikiem (odziedziczył talent po ojcu – nauczycielu rysunków?) i sam ilustrował zeszytiki. Pochlebne recenzje pojawiały się nawet w polskiej prasie w USA. Broszurki Kotuli chwalono za popularyzację polskiej terminologii technicznej w środowisku polskiej emigracji.

Przykład „Samoucška Technicznego” potwierdza jak żmudne i pracochłonne mogą być ustalenia bibliograficzne, ale także jak mogą inspirować do dalszych studiów i badań. Potwierdza także, jak szalenie ważne bywa spojrzenie na publikację na tle historycznym. Szybko sporządzany opis katalogowy nie pozwala najczęściej na postrzeganie wielu aspektów dotyczących zarówno treści, ale także wkładu wszystkich twórców książki. Dla przeciętnego bibliotekarza wprowadzającego opis dokumentu do bazy katalogowej długofalowe poszukiwania nie są najczęściej ani konieczne ani wymagane. Celem wysiłków bibliografa jest zebranie i porządko-

wanie informacji o publikacjach. Jeśli dziś dociera do wszystkich odbiorców tak ogromna ilość informacji, często rozproszonych czy niespójnych – to właśnie bibliograf ze swoją intuicją i cierpliwością może okazać się być potrzebny. A może w takiej roli nieodzowny?

Wśród autorów Samoucška są:

- **Ludomir Danilewicz** (1904-1971) – absolwent Politechniki Warszawskiej z tytułem inżyniera lotnictwa; jeden z dyrektorów Radio Spółki AVA w Warszawie, w której zaprojektowano i zbudowano sprzęt radiowy dla Biura Szyfrów Polskiego Sztabu Generalnego; konstruktor części mechanicznej i elektrycznej wyprodukowanych w niej sześciu kopii słynnej niemieckiej Enigmy, po złamaniu niemieckich szyfrów przez grupę polskich matematyków; pierwszy mąż pisarki polonijnej Marii Danilewicz-Zielińskiej. Tomiki autorstwa L. Danilewicza wydane w serii opublikowane zostały, gdy był jeszcze studentem;

- **Stanisław Szydelski** (1892-1934) – automobilista lwowski, propagator motoryzacji i sportu samochodowego, współtwórca „Polskiego Automobilklubu”; kapitan Wojska Polskiego i dyrektor naukowy obozu szkoleniowego wojsk samochodowych. Redaktor czasopisma „Auto”;

- **Arkadiusz Henryk Piekara** (1904-1989) – fizyk, profesor i wykładowca na Politechnice Gdańskiej, uniwersytetach w Poznaniu i Warszawie;

- **Paweł Jan Nowacki** (1905-1979) – elektrotechnik i automatyk; po II wojnie światowej profesor politechniki we Wrocławiu i w Warszawie; członek PAN; dyrektor Instytutu Badań Jądrowych; opublikował wiele prac z energetyki, magnetohydrodynamiki, elektrotechniki teoretycznej, automatyki i miernictwa elektrycznego;

- **Paweł Heczko** (1878-1939) – absolwent szkoły realnej w Cieszynie. Nauczyciel w szkołach na Śląsku Cieszyńskim; do 1935 r. kierownik Szkoły Powszechnej im. Stanisława Konarskiego w Cieszynie. Twórca szkolnej pracowni modelarskiej. Zapalony modelarz.

EWA DOMBEK
Biblioteka Narodowa

Przypis:

- 1 Ilość tytułów ustalona wg spisów serii drukowanych na tomikach, wg katalogów firmy i źródeł bibliograficznych. Nie udało się dotrzeć do egzemplarza i zweryfikować poprawności jedynie jednego tytułu wymienianego w spisach.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA



Źródło: www.wydawnictwosapientia.pl

Synowiec Helena: *Ślaska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej. Wybór zagadnień*. Wydawnictwo „Sapientia”. Katowice 2013, ss. 251.

Zainteresowania badawcze Heleny Synowiec skupiają się wokół problemów kompetencji językowych dzieci i młodzieży, kształcenia językowego, kultury języka w szkole, funkcji i języka podręczników szkolnych oraz zagadnień śląskoznawczych. Te ostatnie dotyczą zwłaszcza dialektu śląskiego, zróżnicowania językowego mieszkańców miejscowości pogranicza śląsko – małopolskiego, także znaczenia gwary w edukacji szkolnej. H. Synowiec jest autorką wielu prac, z których warto wymienić: *Rozwój słownictwa nazywającego cechy osobowości w języku dzieci i młodzieży* (1985), *Sprawność językowa uczniów w śląskim środowisku gwarowym. Problemy, badania, konsekwencje dydaktyczne* (1992), *Śląskie czasopisma szkolne (1922-1939)* (1999), czy współautorska z Bożeną Cząstką – Szymon publikacja *Polszczyzna w szkole śląskiej* (1996).

W 2013 r. ukazała się kolejna jej książka *Ślaska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej. Wybór zagadnień*. Autorka skupia się w niej wokół spraw dialektu śląskiego, nazywając go metaforycznie „ślaską ojczyzną polszczyzną”. Wcześniej – w 1991 r. określenia takiego użył prof. Jan Miodek: wydał książkę pod takim tytułem.

Publikacja składa się z trzech obszernych rozdziałów: *W kręgu tradycji*, *W kręgu problemów językowych i komunikacyjnych*, *W kręgu problemów kulturowo-językowych*. Kończy ją, oprócz *Bibliografii*, *Noty wydawniczej*, *Indeksu nazw osobowych*. We *Wprowadzeniu* autorka zaznacza, iż edycja powstała na podstawie badań nad językiem uczniów śląskich oraz obserwacji komunikacyjnych i kulturowych w rodzinie i w szkole. W sytuacji, gdy tak wiele uwagi poświęca się edukacji regionalnej i jej znaczeniu dla budowania tożsamości młodych ludzi, książka H. Synowiec odpowiada na zapotrzebowanie edukacyjne.

Warto więc przyjrzeć się zawartości treściowej każdego z rozdziałów. Pierwszy – *W kręgu tradycji* – zawiera pięć podrozdziałów: *Dialekt śląski w kształceniu językowym (od międzywojnia do współczesności)*; *Cechy językowo-stylistyczne śląskich czasopism szkolnych okresu międzywojennego*; *Region słowami malowany w „Czytankach śląskich*; *Wartości dydaktyczne ćwiczeń językowych dla uczniów śląskich Janiny Żlabowej*; *Dialekt śląski w refleksjach ks. Emila Szramka i Gustawa Morcinka*. Autorka przeciwstawia się w nim stereotypom, które towarzyszyły opiniom na temat gwary śląskiej, jakoby w przeszłości była ona tępiąca przez środowisko nauczycieli, a uczniowie, którzy nią mówili byli szykanowani. Badania H. Synowiec nie potwierdzają tego. Przecież w okresie międzywojennym w programach nauczania zwracano uwagę na potrzebę uczenia polszczyzny ogólnej z uwzględnieniem rodzimych dialektów. Badaczka podaje przykłady takich podręczników. Przygotowywali je znani badacze-językoznawcy, jak na przykład Tadeusz Lehr-Splawiński i Roman Kubiński (1927) czy Zenon Klemensiewicz (1935, 1936) i inni. A jeśli idzie o dialekt śląski, to o jego żywotności świadczą wypowiedzi uczniów na łamach śląskich czasopism szkolnych, z których przywołać warto niektóre tytuły, a m.in.: „Nasze Myśli”, „Nasze Piśemko” czy: „Głos Dziecka znad Odry i Olzy”. Analizując treść zamieszczanych w nich tekstów i sposoby wypowiedzi, H. Synowiec wnikliwie przepatruje ich język, z czego wywodzi istotne spostrzeżenia badawcze: „W czasopismach [...] znaleźć można autentyczny, bogaty materiał gwarowy (zwłaszcza leksykalny) – już wówczas stopniowo wychodzący z użycia, skupiony wokół kilku pól semantycznych (np. nazw relacji społecznych na wsi, stopni pokrewieństwa, obyczajów, strojów). Materiał ten można porównać z tworzonymi przez uczniów słowniczkami gwarowymi. Dydaktykowi teksty publikowane w piśmiennictwie umożliwiają możliwości kształcenia podwójnej kompetencji językowej uczniów ze środowisk gwarowych poprzez wykorzystanie techniki tzw. tekstów

swobodnych (m.in. uwzględniających tworzywo dialektalne), zwłaszcza jeśli młodzież byłaby zainteresowana wydawaniem własnego pismka”.

Analizy prezentacji regionu w *Czytankach śląskich* autorka dokonała na podstawie czytańek z lat 60. XX w. Lektura tekstów czytańek miała pomagać młodym odbiorcom w kształtowaniu poczucia świadomości regionalnej, poznawaniu wartości kulturowych i gospodarczych regionu. Śląsk ukazywany w tych tekstach jawi się prawdziwy, wieloraki pod względem przyrodniczym, z bogatą architekturą i literaturą, malowniczy i przyciągający uwagę przybyszów, chociaż – jak stwierdza H. Synowiec – dobór tekstów warunkowały programy nauczania języka polskiego z ograniczeniami ideologicznymi. Dlatego może wśród tekstów zabrakło czytańek odwołujących się do tradycji religijnych czy rodzinnych obyczajów świątecznych. Jednak sprawy kulturowe i językowe regionu prezentowano w nich szeroko. Dla nauczania językowego w regionie istotne znaczenie miały publikacje Janiny Żlabowej: *Mówimy poprawnie po polsku czy Wskazówki metodyczne do „Ćwiczeń językowych dla szkół śląskich”*. Autorka książki wysoko oceniła ich przydatność.

Kolejnym elementem, który dobrze może przysłużyć się edukacji regionalnej są opinie znanych i cenionych Ślązaków, często niedostatecznie znane przeciętnemu mieszkańcowi Śląska. W tym przypadku badaczka odwołuje się do opinii ks. Emila Szramka i G. Morcinka. Obecny bł. ks. Emil Szramek nawoływał do dbałości o gwary i troski o kulturę słowa w regionie. G. Morcinek natomiast dobrze znał rodzimą zaolziańską polszczyznę. Używał jej w domu rodzinnym i w rozmowach sąsiedzkich, a w szkole polszczyznę ogólną. I chociaż – na co autorka zwraca uwagę – nie traktował on języka wyłącznie jako środka oddziaływania wychowawczego, to wiele jego wypowiedzi dotyczy śląskiej polszczyzny (*Śląsk* z serii „Cuda Polski”, *Górny Śląsk*, 1950, czy *Ziemia Cieszyńska*, 1962, także *Polskie słowo na Śląsku*, 1948). Lektura tekstów Morcinka zaświadcza o jego wrażliwości i świadomości językowej.

Na rozdział drugi – *W kręgu problemów językowych i komunikacyjnych* – składają się następujące podrozdziały: *Sytuacja językowa na Śląsku; Potrzeby językowe dzieci śląskich a dydaktyka szkolna; Gwarowe modele słotwórcze w leksyce uczniów; Trudności i nieporozumienia w szkolnych sytuacjach komunikacyjnych; O kształceniu językowym uczniów szkół polskich na Zaolziu*. Każdy z nich w pewien określony sposób dotyczy językowej egzystencji uczniów na Śląsku, chociaż w każdym podrozdziale H. Synowiec podnosi inny i ważny jej aspekt. Do takich refleksji składają badaczkę uwarunkowania historyczne i kulturowe Śląska. Nie są one tożsame z podziałem administracyjnym kraju. Nauczyciele nie zawsze wiedzą o tym. Językową sytuację na Śląsku autorka charakteryzuje następująco: *Na obszarze obecnego województwa śląskiego znajdują się:*

- trzy zespoły gwarowe wchodzące w skład dialektu śląskiego, odznaczające się swoistymi cechami: gwary południowośląskie (Cieszyńskie), gwary środkowośląskie (Śląsk przemysłowy, okolice Gliwic, Bytomia, Tarnowskich Gór) i gwary północnośląskie (okolice Lublińca);
- pas gwar pogranicza śląsko-małopolskiego (okolice Pszczyny, Mysłowic).

Do dialektu śląskiego należą też – pozostające poza województwem śląskim – gwary opolskie (okolice Olesna, Kluczborka Niemodlina i Głubczyc – miejscowości z obszaru województwa opolskiego). Na południu dialekt śląski przekracza granice administracyjne Polski – do tego dialektu przynależą gwary zaolziańskie od Bogumina po Jabłonków.

Omawiając problemy językowe i komunikacyjne uczniów szkół śląskich, autorka publikacji nie pomija faktu, że sytuację językową komplikują dodatkowo media elektroniczne (specyficzny melanż językowy w wypowiedziach internetowych), moda na „luz językowy i obyczajowy” (brak czasu na wybór kodu językowego, wybór środków leksykalnych czy dostosowanie wypowiedzi do sytuacji). Liczy się tylko szybkość informacji. Nie bez znaczenia jest też zjawisko wulgaryzacji języka. Refleksje płynące z tego rozdziału – jak zaznacza badaczka – mogą być pomocne również w kształceniu językowym młodzieży z innych terenów gwarowych. Po lekturze tego rozdziału publikacja ta nabiera innego wymiaru.

Problemy ostatniego rozdziału w omawianej pozycji, trzeciego – *W kręgu problemów kulturowo-językowych* – H. Synowiec ukazała w podrozdziałach: *Kulturotwórcza rola gwary w edukacji, Rodzina i szkoła w przekazywaniu kultury regionu, Teksty folkloru w szkole, Językowo-kulturowy obraz myśliwego w pieśniach śląskich, Gwara śląska jako tworzywo tekstów ludowych (na przykładzie opowieści Alojzego Lyski), Gwarowe konkursy recytatorskie*. Badaczka zwróciła uwagę na istotne sprawy w edukacji regionalnej, iż nabywanie sprawności językowych jest wpisane w konteksty kulturowe. Zaznaczając, że „gwary nie istnieją już dziś w czystej postaci”, Helena Synowiec stwierdza:

„...na Śląsku gwara wciąż zajmuje uprzywilejowaną pozycję, ma wyższy prestiż w środowisku lokalnym, szerszy zasięg używalności niż w innych regionach, a posługiwanie się nią należy do aprobowanych zachowań: świadczy o poczuciu rodzinności, swojskości, identyfikacji etnicznej rozmówców. Gwara ma

także duże znaczenie w tworzeniu więzi rodzinnych, lokalnych, regionalnych. Poczucie wspólnoty kulturowej jest jednym ze składników tożsamości regionalnej”.

Książka Heleny Synowiec jest oparta na rzetelnych długoletnich badaniach, zawiera wiele przykładów ilustrujących zachowania gwarowe w określonych środowiskach, nade wszystko wskazujących jej znaczenie w edukacji szkolnej. Pisana nienaganną polszczyzną, doskonale przygotowana pod względem merytorycznym i metodologicznym, odpowiada na potrzeby środowisk zajmujących się edukacją regionalną. Niekwestionowaną wartością tej publikacji jest ukazanie kulturotwórczej roli gwary w edukacji. Jest to najistotniejsze jej przesłanie. Dla nauczycieli, bibliotekarzy, pracowników oświaty, studentów, uczniów i każdego, komu bliskie są sprawy języka, publikacja *Śląska ojczyzna polszczyzna z perspektywy edukacyjnej* winna być lekturą obowiązkową. Nie tylko dlatego, że dostarczy wiele czytelniczej satysfakcji i przyjemności, nade wszystko jednak zainspiruje do podejmowania nowych inicjatyw edukacyjnych w regionach.

BARBARA PYTLOS

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

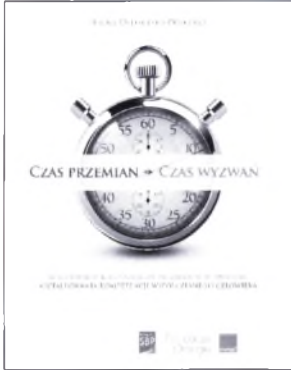
ZAPROSILI NAS

- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na Kino w Bibliotece, Literatura w Kinie (05.11., 12.11., 19.11., 26.11.) oraz na Familijne Kino w Bibliotece: „Minionki rozrabiają” (08.11.)
- BPGiM Zduny na uroczystość otwarcia placówki po modernizacji (07.11.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie „Na odległość słowa – wieczór autorski poetów przybyłych z Węgier” (07.11.)
- BP im. Z. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na „Wieczór Poezji Serbskiej” (12.11.)
- Centralna Biblioteka Rolnicza im. M. Oczapowskiego w Warszawie na wernisaż wystawy obrazów, koncert muzyki klasycznej „Ojczyzna droga....O czym szumią brzozy” (13.11.)
- Ambasador Francji, Instytut Książki, SIW Znak na uroczystość wręczenia nagrody Ambasador Czytelnictwa przez Dyskusyjne Kluby Książki w Polsce Ericowi – Emmanuelowi Schmittowi (17.11.)
- MBP im. G. Daniłowskiego w Sosnowcu na wernisaż wystawy „Sosnowiec w Unii Europejskiej” (18.11.) oraz spotkania autorskie z Jackiem Cyganem (20.11.) i Andrzejem Stasiukiem (24.11.)
- WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze w ramach konserwatoriów bibliotekoznawczych na spotkanie z prof. zw. dr hab. Stanisławem Beresiem z Uniwersytetu Wrocławskiego „Uścisk pytona czyli Miłoz contra Kolumbowie” (26.11.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na Katowickie Prezentacje Biblioteczne – święto książki dla dzieci poświęcone 100-leciu Tove Jansson, autorce Muminków (20.11.)

oraz kolejne spotkanie Klubu Dobrej Książki poświęcone powieści Magdaleny Tulli Szum (27.11.)

- MBP im. Z. Nałkowskiej w Sierpcu, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sierpeckiej na promocję książki Magdaleny Staniszewskiej *Jan Burakowski: bibliotekarz, publicysta, literat. Monografia biobibliograficzna* (27.11.)
- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na spotkanie autorskie Wiesława Aleksandra Wójcika połączone z promocją książki *Tadeusz Staich (1913-1987) St, impresje, wspomnienia, inedita* (27.11.)
- ZO SBP w Warszawie na spotkanie z Bożeną Chlebicką-Abramowicz z cyklu „Bibliotekarze z pasją” pt. „Na dachu świata... w drodze na Mont Everest” (27.11.)
- Biblioteka Śląska w Katowicach na wernisaż wystawy prac Moniki Wanyury- Kurosad pt. „Sztuka książki” oraz otwarcie wystawy „Strzał w dziesiątkę! 10-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej” (01.12.)
- Zarząd Koła SBP w BUW na spotkanie w ramach Autorskich Czwartków w BUW z Małgorzatą Gamrat, autorką książki „Muzyka fortepianowa Franza Liszta z lat 1835-1855” (04.12.)
- BP im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na Wigilię Reymontowską, spotkanie literackie z okazji 90. rocznicy przyznania Nagrody Nobla Władysławowi Reymontowi za powieść *Chłopi* (08.12.)
- Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych – Polska Sekcja IBBY na uroczystość ogłoszenia wyników konkursu Polskiej Sekcji IBBY „Książka Roku 2014” oraz wręczenia dyplomów Listy Honorowej IBBY (09.12.)
- WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze w ramach konserwatoriów bibliotekoznawczych na spotkanie z dr Katarzyną Taborską z PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp. ph. „Pogranicza prasy. Prasa pograniczny” (17.12.)

Z OFICyny WYDAWNICZEJ SBP



Czas przemian – czas wyzwań : rola bibliotek i ośrodków informacji w procesie kształtowania kompetencji współczesnego człowieka : praca zbiorowa / pod red. Justyny Jasiewicz i Elżbiety Barbary Zybert; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. – 368 s.: il. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 152).

Publikacja zawiera materiały z konferencji zorganizowanej przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego w 2013 r. podejmującej istotne zagadnienia wpływu nowych mediów na kształtowanie nowoczesnej wizji bibliotek i innych ośrodków informacji w społeczeństwie sieci.

Teksty zostały skomasowane w trzech grupach tematycznych. W pierwszej (Kompetencje informacyjne w kontekście bibliologii i informatologii) zawarto problemy kompetencji informacyjnych w ujęciu teoretycznym. Autorzy poszczególnych tekstów: Ewa Krupa, Daria Drabik, Bruno Jacobfeuerborn, Mieczysław Muraszkiewicz, Remigiusz Sapa, Anke Wittich przedstawiają w obszarze naukowo-dydaktycznym m.in. nowe technologie w projektach społecznych oraz kompetencje człowieka w ujęciu informatologicznym.

W obszernej, drugiej grupie (Kompetencje informacyjne w praktyce bibliotecznej) znalazły się artykuły dotyczące praktycznej implementacji kształcenia w zakresie information literacy w bibliotekarstwie. Formy i metody pracy z młodzieżą w bibliotekach publicznych opisała Dorota Grabowska. Dariusz Grygowski omówił edukację informatyczną w kontakcie z bibliotecznym OPAC-em. Emilia Klich przedstawiła działalność społeczną „latarników” na przykładzie kształcenia kompetencji informacyjnych osób 50+ w Kielczowie w województwie dolnośląskim. Temat biblioteki publicznej jako przestrzeni nieformalnej edukacji obywatelskiej i kształtowania konkretnych postaw w kraju i za granicą zaprezentowali w swych artykułach Filip Pazderski, Beata Płucinić, Iwona H. Pugaciewicz, Agata Walczak-Niewiadomska. Obecność książki elektronicznej w bibliotece przybliżył czytelnikom Jacek Włodarski, natomiast Maja Wojciechowska – organizację czasu wolnego młodzieży szkolnej w zestawieniu z ich kompetencjami czytelnickimi, a Michał Zajac misję bibliotek dla dzieci.

W trzecim wyróżnionym tematycznie bloku (Kompetencje informacyjne w różnych obszarach aktywności) zostały skomasowane teksty w zakresie alfabetyzacji informacyjnej. I tak, wstępne wyniki z badań publicznych portali i serwisów internetowych w celu wskazania najlepszych praktyk w zakresie dostarczania informacji o zdrowiu i leczeniu omawiają Ewa Dobrogowska-Schlebusch, Barbara Niedźwiedzka oraz Maja Nowak-Bończa. Problematykę informacji zdrowotnej w interakcjach społecznych i jej obecności w sieci kontynuują Justyna Jasiewicz oraz Małgorzata Kisilowska. Integracja nauki polskiej w kontekście wykorzystania informacyjno-społecznościowego portalu internetowego Academicon.pl jest przedmiotem analizy Roberta Kryńskiego i Grzegorza Gmitera. O kompetencjach zdrowotnych i kompetencjach informacyjnych są również trzy końcowe teksty Barbary Niedźwiedzkiej, Zofii Słońskiej oraz Zuzy Wiorogórskiej.

Publikacja jest dostępna także w formie e-booka.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep/>); sprzedaz@sbp.pl

dr Grzegorz Chmielewski



07.05.1929 – 20.09.2014

W wieku 85 lat, 20 września 2014 r., zmarł dr Grzegorz Chmielewski, wieloletni dyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze.

Grzegorz Chmielewski urodził się w Radomiu, później mieszkał w Lesznie i Poznaniu. Studiował historię sztuki na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, a w 1972 r. uzyskał na tej uczelni tytuł naukowy doktora. Po studiach podjął pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej, zdobywając tam wiedzę i doświadczenie zawodowe. W 1960 r. wraz z rodziną przeniósł się do Zielonej Góry, by objąć funkcję dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, którą sprawował przez 31 lat (do 1991 r.). Wiedza fachowa i energia G. Chmielewskiego w kierowaniu instytucją, poszerzane i doskonalone metody działania, przyczyniły się do przyspieszenia rozwoju Biblioteki. Efekty były już widoczne w połowie lat sześćdziesiątych, wówczas w naszym województwie zakończono organizację pełnej sieci bibliotek, a co za tym idzie zwiększył się zasięg oddziaływania książki i wzrosło czytelnictwo. Podobnie było w Zielonej Górze, gdzie stopniowo otwierano kolejne filie biblioteczne. W klubie „Zielona Gęś”, mieszczącym się w piwnicy WiMBP, odbywały się Czwartki Lubuskie, na których goszczono wybitnych polskich pisarzy m.in. Jarosława Iwaszkiewicza, Władysława Broniewskiego, Juliana Przybosa, Jana Parandowskiego. Dr. Chmielewski przywiązywał dużą wagę do poszerzania zasobów bibliotecznych. W efekcie systematycznych zakupów, wzbogacania zbiorów o publikacje naukowe, materiały dotyczące regionu oraz zbiory specjalne – starodruki, ikonografię, ich liczba i wartość znacznie wzrosły. Jednak ówczesne warunki lokalowe ogra-

naczały możliwość magazynowania nabytków, prowadzenia szerokiej działalności upowszechnieniowej oraz właściwej obsługi rosnącej liczby czytelników. Koniecznością stała się budowa nowego gmachu Biblioteki. Gorącym orędownikiem tego przedsięwzięcia był dyrektor Chmielewski. Przygotował, wraz z drem Longinem Dzieżycem, program użytkowy i aranżacyjny nowego gmachu. Budowę rozpoczętą w 1968 r. zakończono po siedmiu latach. Był to wówczas najbardziej okazały i nowoczesny gmach biblioteczny w Polsce, funkcjonalny i estetycznie wyposażony. Uroczyste otwarcie, połączone z Krajowym Zjazdem SBP i konferencją na temat budownictwa bibliotecznego, odbyło się 6 czerwca 1975 r. W nowym gmachu znajdowała się sala widowiskowa, salon wystawowy i przestronny klub „Pro Libris”, można więc było poszerzyć dotychczasowe formy udostępniania i popularyzacji zbiorów. Jedną z nich stały się sobotnie spotkania w Bibliotece pracowników przemysłowych zakładów pracy, połączone ze zwiedzaniem, w tym również uruchomione w 1977 r., Muzeum Książki Środkowego Nadodrza. Zadaniem Muzeum było zobrazowanie udziału kultury polskiej w dziejach i rozwoju Środkowego Nadodrza. Odwiedzało je wielu gości, w tym młodzież szkolna, poznając historię „małej ojczyzny”. Trzy lata później na tym samym piętrze otwarto Galerię Polskiej Ilustracji Książkowej, prezentującą sposoby zdobienia książki od XV wieku po najnowsze czasy. Galeria, podobnie jak Muzeum Książki, była „oczkiem w głowie” dra Chmielewskiego – historyka sztuki. Jej działalność uzupełniały coroczne, indywidualne wystawy prac wybitnych ilustratorów, wśród których wymienić można tak znaczące nazwiska jak:

J. M. Szancer, J. Wilkoń, O. Siemaszko, Z. Rychlicki. Wystawy stanowiły też okazję do zakupu ilustracji i poszerzenia kolekcji. Inny, cenny zbiór stanowią obrazy lubuskich plastyków, których twórczość często prezentowano w salonie wystawowym. Kupowane latami przez dyr. Chmielewskiego prace są do dziś eksponowane w pomieszczeniach bibliotecznych. Cztery z nich stanowią obecnie wydzielone galerie indywidualne: Adama Bagińskiego, Agaty Buchalik-Drzyzgi, Hilarego Gwizdały i Stefana Słockiego. Przez szereg lat gromadzono również reprodukcje obrazów znanych malarzy i udostępniano je na zewnątrz w Wypożyczalni Reprodukcyjnej. Podobną nowością swego czasu było uruchomienie Wypożyczalni Książki Mówionej.

Dobre warunki do działania zaowocowały kolejnymi pomysłami dra Chmielewskiego. Należało do nich m.in. powołanie Wojewódzkiego Centrum Informacji, z działającym w jego strukturze Oddziałem Regionalnym. Podkreślić należy, że do pracy tego Działu, w tym gromadzenia zbiorów regionalnych, tworzenia bibliografii regionu i popularyzowania wiedzy z tego zakresu, dr Chmielewski, przywiązywał dużą wagę. Sam ma na swoim koncie ponad 100 opracowań bibliograficznych. Od czasu otwarcia nowego gmachu tradycją stały się również ogólnopolskie spotkania bibliotekarzy na kolejnych zielonogórskich konferencjach. Ich tematyka dotyczyła aktualnych problemów bibliotekarskich. Wszystkie te przedsięwzięcia, a przede wszystkim wartość zgromadzonych zbiorów naukowych i specjalnych, sprawiły, że w 1978 r. zielonogórska księżnica znalazła się w elitarnym gronie instytucji, których zbiory zaliczono do Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Rok później WiMBP została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Odchodząc na emeryturę Dyrektor pozostawił swoim następcom Bibliotekę dobrze zorganizowaną, z wykształconą i fachowo przygotowaną kadrą, cieszącą się dużym uznaniem. W niespełna 3 lata później powierzono mi kierowanie Biblioteką, stąd powyższe słowa i wdzięczność za pozostawioną schedę.

Dr Chmielewski pracę zawodową łączył z działalnością w licznych towarzystwach kul-

turalnych i naukowych, m.in. w Lubuskim Towarzystwie Naukowym, Towarzystwie Przyjaciół Zielonej Góry oraz w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Za swoją działalność był wielokrotnie odznaczany i nagradzany, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W 1963 r. otrzymał Lubuską Nagrodę Kulturalną, a w 1968 r. został laureatem Nagrody im. Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w zakresie bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa. Ponadto był współorganizatorem studiów bibliotekoznawczych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze, gdzie prowadził wykłady i seminaria magisterskie. Wcześniej przez kilka lat kierował Filią Państwowego Ośrodka Kształcenia Kadr Bibliotekarskich, kształcąca pracowników bibliotek na poziomie średnim bibliotekarskim. Jest autorem wielu publikacji. Oprócz wspomnianych już opracowań bibliograficznych, w tym m.in. bibliografii miast: Gorzowa, Międzyrzecza, Świebodzina, pod jego redakcją ukazywały się kolejne roczniki „Bibliografii Ziemi Lubuskiej”. W jego dorobku naukowym znajdują się również liczne publikacje poświęcone dziejom regionu, a wśród nich, wydana w 2002 r. nakładem WiMBP, obszerna monografia zatytułowana *Polskie biblioteki ludowe na pograniczu zachodnim: w rejonie babimojsko-międzyrzeczko-skwierzyńskim w latach 1880-1939*. Ta publikacja, jak i wiele innych, powstały już na emeryturze. Miejscem gdzie najczęściej przebywał emeryt dr Chmielewski był Dział Informacji oraz magazyny książek, tam pisał, zbierał potrzebne materiały, i to do ostatnich dni życia. Spotykaliśmy go również w pobliżu gmachu Biblioteki (miał tu mieszkanie), gdy spacerował po sąsiednich ulicach z psem. W porze zimowej witał panie bibliotekarki szarmancko zdejmując kapelusz. Widywaliśmy go więc często, podziwiając aktywność, pracowitość oraz sprawność fizyczną. Odszedł dla wszystkich niespodziewanie.

MARIA WASIK

Z ŻYCIA SBP

■ STANOWISKO ORGANIZACJI BIBLIOTEKARSKICH W SPRAWIE ZMIANY PRAWA AUTORSKIEGO

W związku z ogłoszeniem konsultacji publicznych projektu ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, organizacje bibliotekarskie: Konferencja Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych oraz Stowarzyszenie EBIB i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich skierowały do MKiDN obszerną analizę najbardziej palących problemów, utrudniających realizację zadań nałożonych na biblioteki. Dokument przygotowała Barbara Szczepańska. Pełny tekst stanowiska dostępny jest na portalu SBP: http://www.sbp.pl/repository//dokumenty/SBP/Stanowisko_organizacji_bibliotekarskich_w_sprawie_zmiany_prawa_autorskiego.pdf

■ WARSZTATY SBP „ANIMACJA TEKSTÓW LITERACKICH METODĄ KLANZY”

SBP oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Warszawie zorganizowały 20 listopada 2014 r. warsztaty „Animacja tekstów literackich metodą KLANZY”, skierowane do bibliotekarzy, nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, języka polskiego, wychowawców świetlic.

■ PATRONAT SBP PROJEKTU Z ZAKRESU PROMOCJI CZYTELNICTWA „WOLSKI KOKTAJL LITERACKI”

SBP objęło patronatem trzyletnią kampanię edukacyjno-kulturalną promującą czytelnictwo. W ramach projektu zaplanowano różnorodne działania, najważniejsze z nich to: konkurs na logo projektu, prowadzenie strony internetowej i profilu na Facebooku, organizacja konferencji rozpoczynającej projekt, a także konferencji podsumowującej projekt, promocja oraz upowszechnianie czytelnictwa wśród różnych grup wiekowych czytelników.

■ WARSZTATY SBP DOT. JĘZYKÓW INFORMACYJNO-WYSZUKIWAWCZYCH

Komisja Opracowania Rzeczowego Zbiorów ZG SBP w dniach 20-21.11.2014 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej zorganizowała warsztaty dotyczące opracowania rzeczowego. Podczas warsztatów rozważano przyszłość języków informacyjno-wyszukiwawczych stosowanych w bibliotekach w kraju, zmiany w metodach ich stosowania. Warsztaty miały formę prezentacji oraz wymiany poglądów i opinii.

■ SBP NA TARGACH KSIĄŻKI HISTORYCZNEJ 2014

W dniach 27-30 listopada 2014 r. w Arkadach Kuwickiego na Zamku Królewskim w Warszawie – odbyły się Targi Książki Historycznej, na których SBP miało własne stoisko. Swoje publikacje prezentowały także: Biblioteka Publiczna im. J. U. Niemcewicza w Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Centralna Biblioteka Rolnicza im. M. Oczapowskiego oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Pruszkowie.

■ STANOWISKO ORGANIZACJI BIBLIOTEKARSKICH DO PROJEKTU ZAŁOŻEŃ PROJEKTU USTAWY O PONOWNYM WYKORZYSTANIU INFORMACJI

Wspólne stanowisko organizacji bibliotekarskich (Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych oraz Stowarzyszenia EBIB i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich) do nowego projektu założeń projektu ustawy o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego zostało skierowane do MAiC. Tekst dokumentu opracowała Barbara Szczepańska. Jego pełna wersja jest dostępna na portalu SBP: http://www.sbp.pl/repository/dokumenty/SBP/Stanowisko_organizacji_bibliotekarskich_do_projektu_zalozen_projektu_ustawy_o_ponownym_wykorzystaniu_informacji.pdf

MARZENA PRZYBYŚ

*Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na
<http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>*

POSTAKTUALIA

Dawno temu literatura polska, po socrealistycznej zapaści, eksplodowała znakomitymi tekstami, ale później – nie bez przyczyn politycznych – zaczęła wędznąć w oparach małego realizmu. I wtedy nagle zakiełkował zupełnie inny, nowy powieściowy nurt, nazwany chłopskim lub bardziej elegancko: włościańskim. Który odświeżył wartości etyczne oraz literackie.

Szczególnie zwrócił na siebie uwagę **Julian Kawalec** – oryginalną stylistyką, rejestrem ważnych i dramatycznych problemów, a także świetną umiejętnością opowiadania. *Ziemi przypisany* (1962), *W słońcu* (1963) i *Tańczący jastrząb* (1964), to były wtedy i przez szereg lat następnych powieści **naprawdę** czytane. Napisał ich zresztą znacznie więcej; pisywał również opowiadania, a w latach późniejszych także poezje.

Był z bibliotekami **wyjątkowo** zaprzyjaźniony. Trudno wskazać innego pisarza, który bywałby wśród czytelników równie chętnie jak Julian. A spotkania prowadził świetnie: był mądrym gadułą oraz frapującym narratorem.

Czas jednak okazał się w końcu mało łaskawy. Zapomniano o nim i o jego pisarstwie. Wyekspulswane z listy lektur szkolnych, tu i ówdzie zaczęło także zawadzać w bibliotekach. Ze smutkiem zauważyłem luki na półkach oraz puste miejsca w katalogach. Ale widocznie tak musi być: zapamiętywanie zawsze było i jest żudne oraz nietrwale.

Julian Kawalec już nie żyje. Miał 98 lat. Odszedł dobry prozaik – prawie całkiem zapomniany, jak wielu przed nim i zapewne po nim – chociaż w swoim czasie niejednemu zaproponował mądrą i frapującą lekturę. Jednocześnie: wielki przyjaciel bibliotek, a takich pośród piszących mieliśmy i mamy niewiele. Jeżeli w ogóle.

Pomyślałem więc, że gdyby w którejś bibliotece uchowały się jeszcze jego książki, to ewentualna dyskretna ekspozycja byłaby może ekwiwalentnym tej przyjaźni uhonorowaniem. A zarazem przypomnieniem niepośledniego przecież autora.

JACEK WOJCIECHOWSKI

▶▶ W KILKU SŁOWACH

PUBLIKACJE OTRZYMANE

Z WiMBP im. Zb. Herberta w Gorzowie Wlkp.
Pegaz Lubuski 2014 nr 3 (58), 24 s. ISSN 1732 -1069

Z GBP im. Kaspra Wojnara w Jedliczu
Łopatkiewicz Zdzisław: Kasper Wojnar, księgarz,
działacz niepodległościowy, legionista. Jedlicze 2008
GBP, 102 s., fot. ISBN 978-83-928005-0-7

Łopatkiewicz Zdzisław: O Jedliczu i około Jedlicza.
Jedlicze 2009 GBP, 423 s., fot. ISBN 978-83-928005-4-5

Pochyl głowę, który przychodzisz... Kapliczki i krzy-
że przydrożne Gminy Jedlicze. Jedlicze 2014 GBP, 169 s.,
fot. ISBN 978-928005-6-9

Z WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie
Bibliotekarz Lubelski 2012, Rocznik LV, 131 s., ISSN
0137-9895

Lipińska Lucyna: W źrenicach metafor. Lublin 2013,
WBP im. H. Łopacińskiego, s. 63. ISBN 978-83-86361-42-7
Wspomnienia o Annie Platto. Pod red. Andrzeja
Zdunka. Lublin 2014, Towarzystwo Biblioteki Publicznej
im. H. Łopacińskiego, 111 s., fot. ISBN 978-83-86361-44-1

Z MBP im. J. A. i A. S. Załuskich w Radomiu
Bibliotekarz Radomski. Kwartalnik Informacyjno-
Publicystyczny 2014, nr 3, 64 s., fot. ISSN 1230-869X

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy –
Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Jadwiga KONIECZNA (przewodnicząca),
Helena BEDNARSKA, Sylwia BŁASZCZYK,
Stanisław CZAJKA, Andrzej DĄBROWSKI,
Małgorzata JEZIEŃSKA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Robert LIS

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Honoraria autorskie:

Małgorzata HOŁODOWICZ
(tel. 22 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.

Wydawnictwo Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl



Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wy-
dawnictw tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – Doradca ds. wydawniczych
tel. 22 827-52-96, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.

46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c.,
Kozierki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1450 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w be-
pośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumera-
ty w 2015 r. to 180 zł. Zamówienia na czasopismo można
składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem
www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24
oraz (22) 608 28 26,
- faxem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP,
Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-6 egzemplarzy – 20%,
- 7-9 egz. – 25%,
- 10 i więcej egz. – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1991-2010 jest dostępny online
w archiwum cyfrowym SBP (www.sbp.pl/wydawnictwa/
archiwum_cyfrowe) oraz w Kujawsko-Pomorskiej Bi-
bliotece Cyfrowej (<http://kpsc.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Numerzy archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod
adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numerzy archiwalne (do 2010 roku) dostępne są
bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Biblioteka-
rzu” proszeni są o:

1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w for-
matach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wy-
kresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie
JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP
(wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty
i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych nie-
zbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowa-
dzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego.
W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
 - datę i miejsce urodzenia,
 - imiona ojca i matki,
 - adres domowy,
 - telefon kontaktowy, e-mail,
 - PESEL,
 - NIP,
 - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na
miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
 - numer konta osobistego w banku w celu przekaza-
nia honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełnio-
na funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne
publikowanie danego tekstu w internecie w związku
z digitalizacją „Bibliotekarza”.

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2014 – już w sprzedaży!



Kompendium wiedzy o rynku wydawniczo-księgarskim:

- X analiza zmian, prognozy rozwoju poszczególnych segmentów rynku wydawniczego
- X prezentacje największych firm wydawniczych, hurtowni i sieci księgarskich (charakterystyka firm, informacje o obrotach, sprzedaży książek itd.)
- X liczne tabele i zestawienia, m.in. z wynikami badań czytelnictwa, danymi na temat wielkości produkcji wydawniczej, informacjami o nakładach książek
- X przegląd najważniejszych wydarzeń jakie zaszły na rynku wydawniczo-księgarskim w okresie 2013-połowa 2014 roku
- X informacje o najważniejszych polskich targach książki oraz o instytucjach i organizacjach działających na rynku książki
- X kilkaset biogramów osób kształtujących polski rynek wydawniczy

Wydawnictwa – 80 zł • Dystrybucja – 70 zł • Poligrafia i Papier – 50 zł

Who is who – 50 zł • Targi, Instytucje, Media – 40 zł

Komplet 5 tomów – 250 zł

dla Bibliotek 20% rabatu

www.rynek-ksiazki.pl

Przekaż 1% na portal sbp.pl

Drodzy Czytelnicy portalu!

Dziękujemy za cztery lata wspólnych działań - był to okres ogromnych, lecz także przynoszących satysfakcję wyzwań.

Od 2010 roku uruchomiliśmy m.in.:

- Archiwum Cyfrowe SBP,
- platformę e-learningową,
- E-sklep SBP,
- serwisy tematyczne,
- Katalog ofert: wolontariat, praktyki, staże, praca,
- Bazę Bibliotek,
- Bazę Członków SBP,
- newsy,
- newslettery.

Badania potwierdziły, że portal sbp.pl jest wysoko oceniany w środowisku bibliotekarskim jako narzędzie informacyjne.

Portal powstał w 2010 roku dzięki dotacji Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jednak wszystko co dobre szybko się kończy i od zeszłego roku musimy poszukiwać nowych źródeł finansowania.

Dlatego prosimy o włączenie się w dalszy rozwój portalu poprzez przekazanie SBP 1% swojego podatku za rok 2014.

**Aby aktywnie wesprzeć portal sbp.pl wystarczy
w formularzu PIT uzupełnić nr KRS naszej organizacji:
00000 81477**

1% przekazany Nam ma szansę wrócić do Was, pomóc
w Waszej pracy!

KRS: 00000 81477